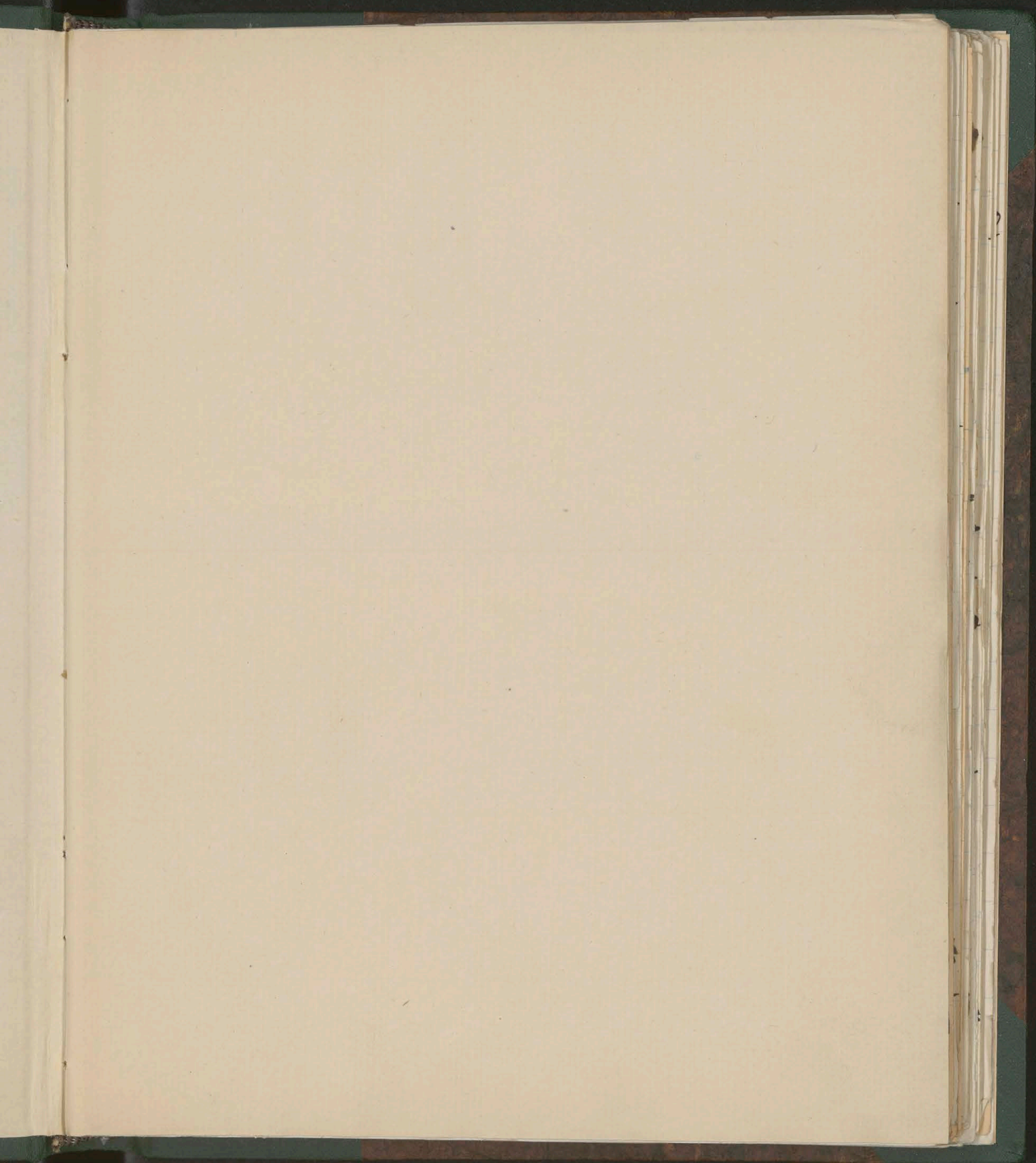
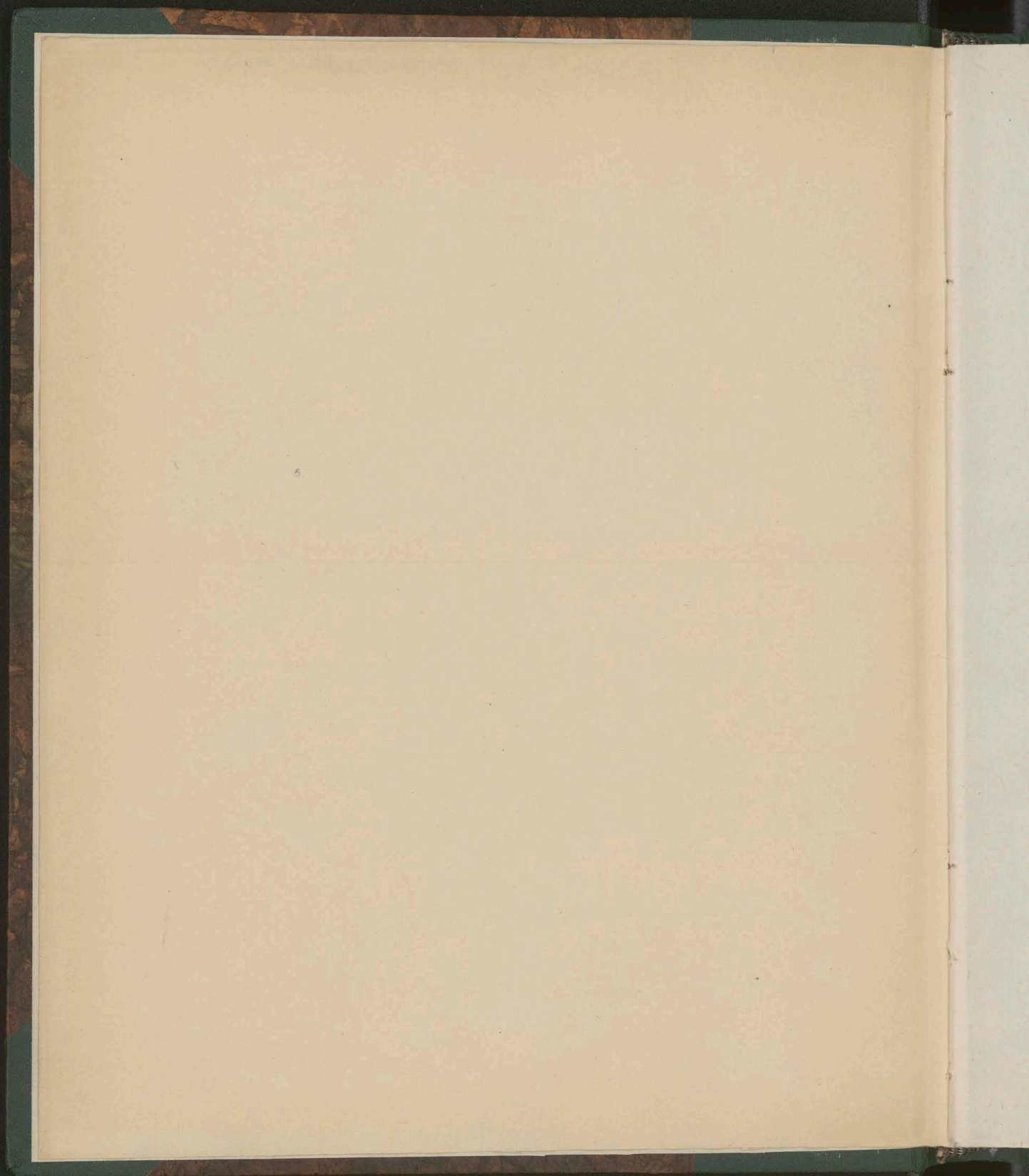
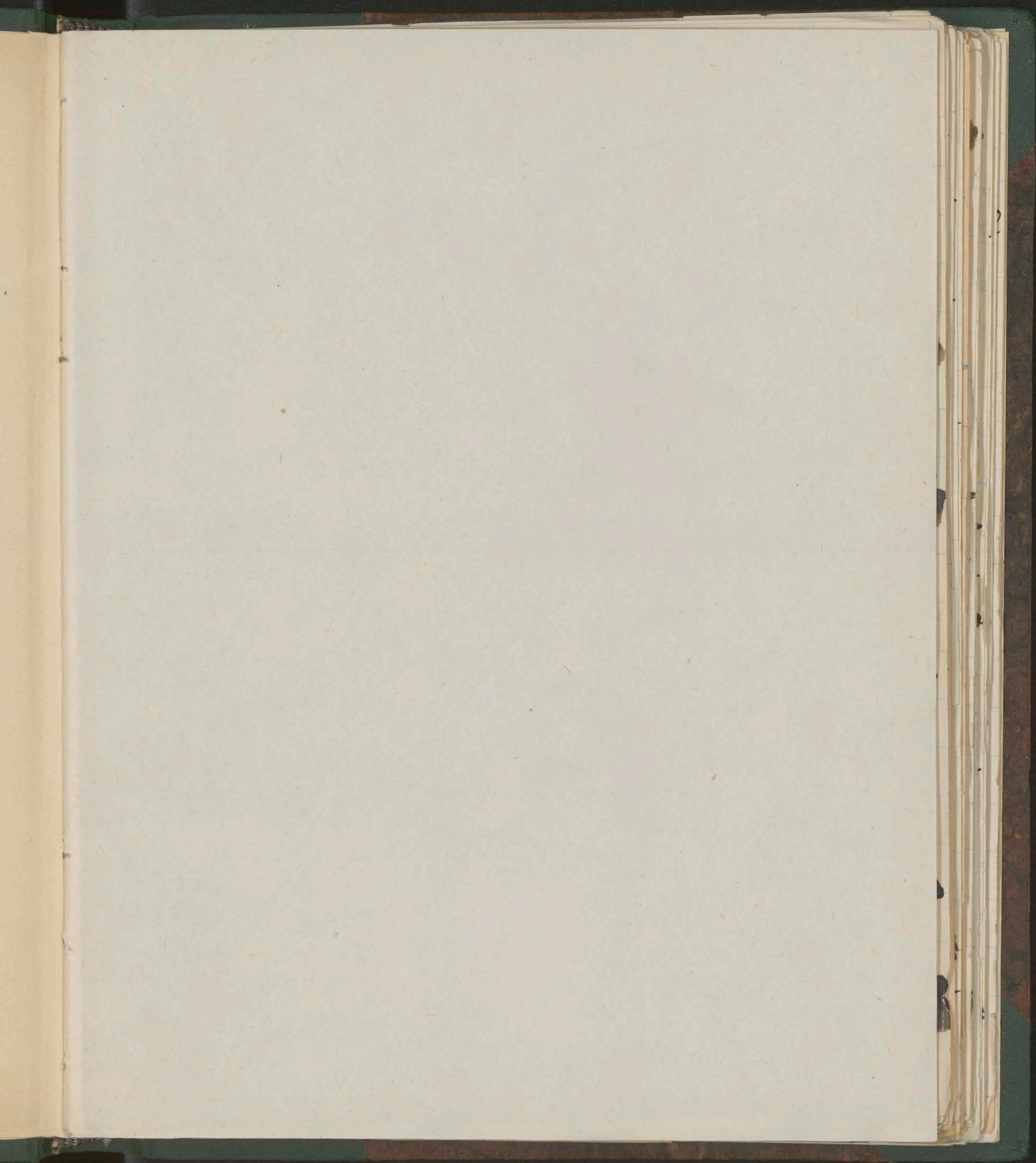
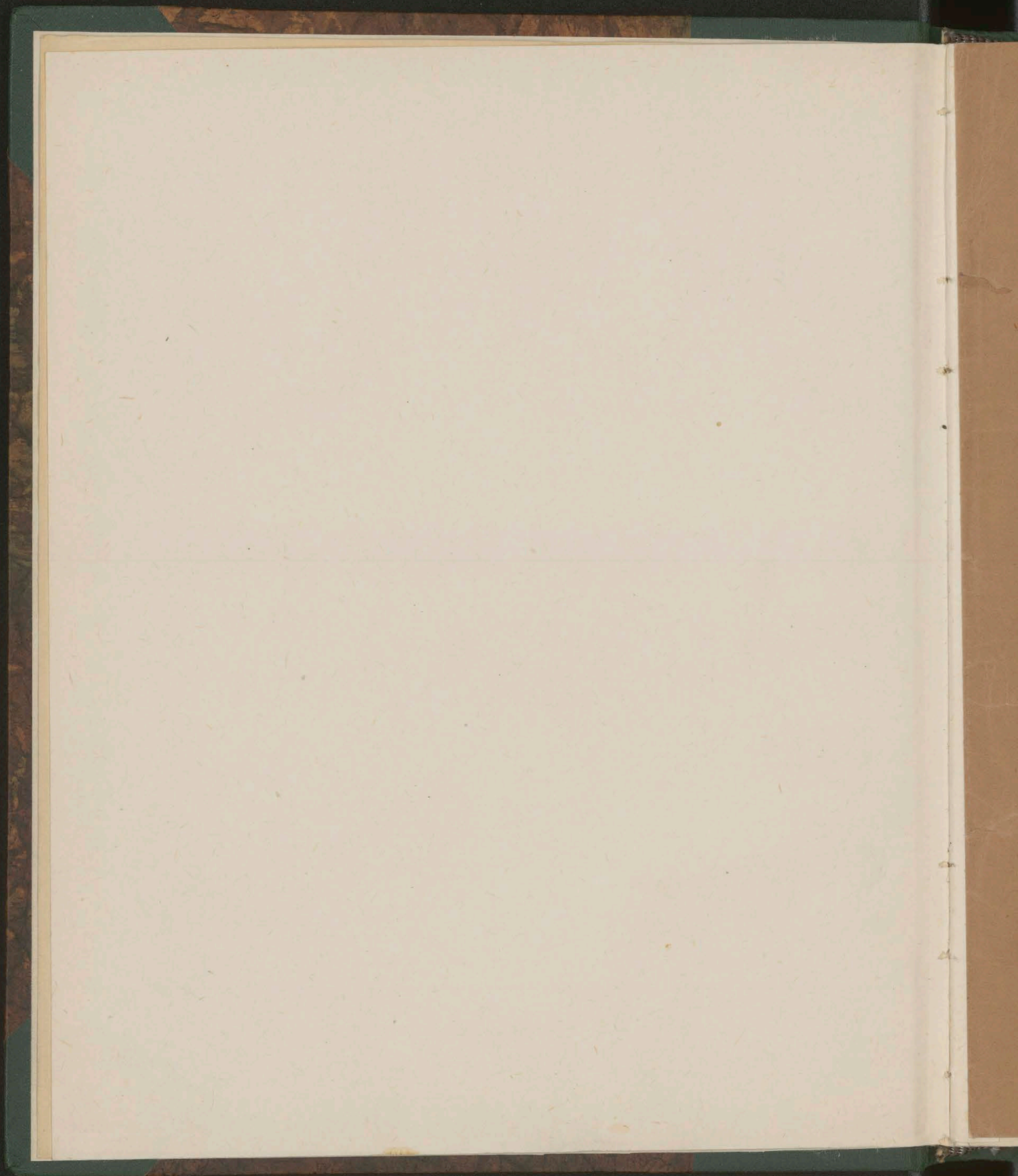


Опр. "Starodruk", 3.V.1967 г.









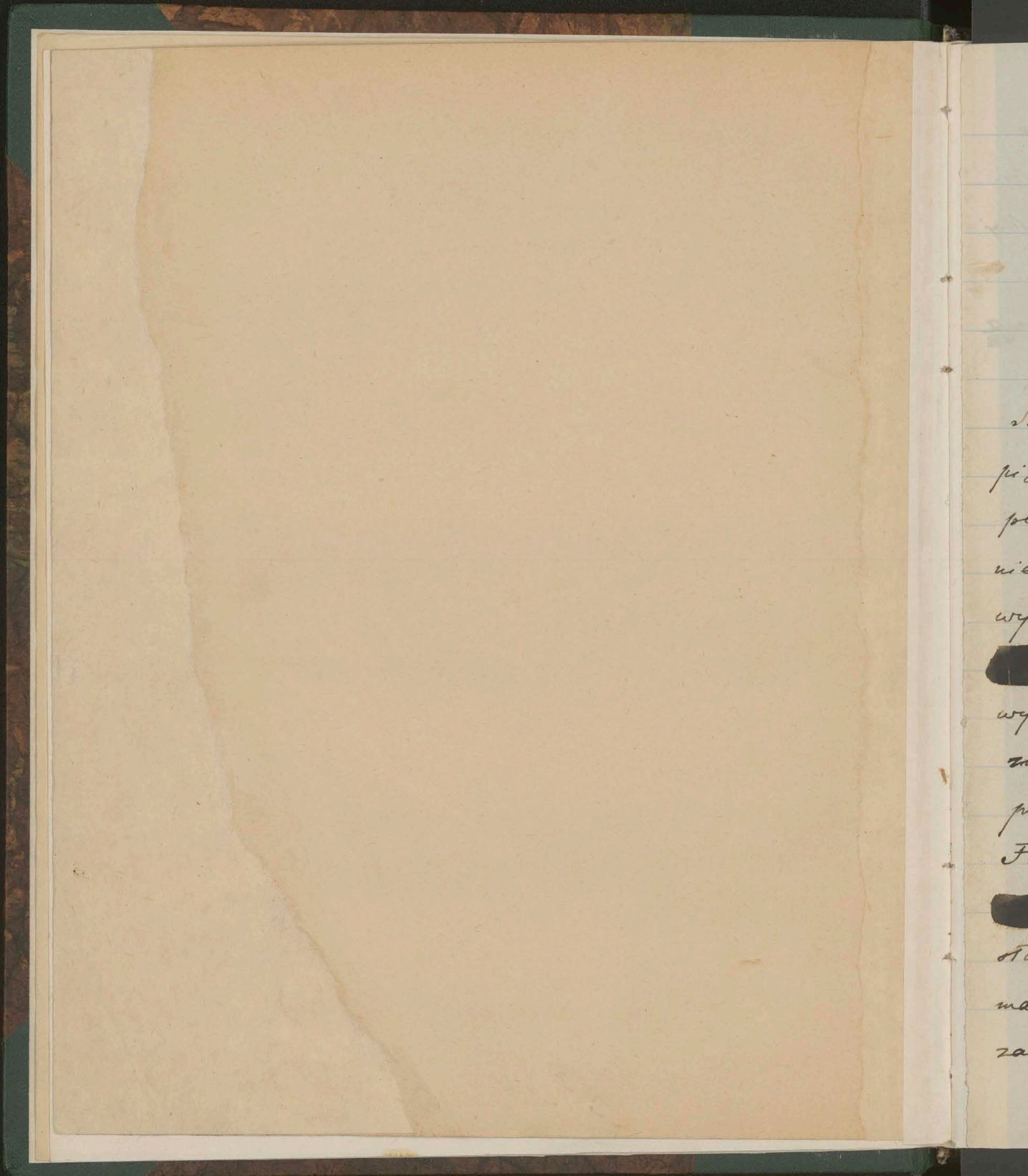
Rhp: 7075/II

190. I

Görthi
Maleswsh

176/67
2

7. Mat.



pi
po
nie
wy
wy
za
F
St
ma
za

176/67

21.

Staraniem lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk
pięknych a, ściślej mówiąc, jego energicznego i
pełnego zapatu prezesa, prof. Jana Bostoja Auto-
wiewicza, zebrano i w kwietniu [redacted] 1903. roku
wystawiono razem sto prac Jacka Malczewskiego
[redacted]^a między innymi nie wiele rycin, przeważnie ^{same}
wykonane obrany. Była to pierwsza ^{zbiorowa} wystawa dzieł
znakomitego malarza, bo chociaż ów zastępcy,
przedwcześnie zmarły berliński „Kunsthändler”,
Fritz Gurlitt, który tytu niemieckim, [redacted]
i nie-niemieckim, [redacted]
[redacted] artystom pomógł do rygoru i
stawy, zainteresował się przed laty reprodukcjami
malowideł Polaka i myślał przez chwilę o poka-
zaniu ^{Berlińowi} [redacted] pewnej ilości oryginałów w tych salach

1) Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.
Katalog wystawy stu dni Jarka Matczewskiego. Na-
pisał Jan Botoz Antoniewicz. Lwów. Kwiecień-Mo-
1903. Wydanie drugie uzupełnione.

Cytuje

[redacted] : Antoniewicz ; dodane liście ornacy

obraz w
numer / katalogu.

1) Poza ^{rozprawami} (resensjami) o ponieważszych dietach
 artysty znam tylko dwa ^{nieog} obywatelskie artykuły
 o nim, a mianowicie p. Juliana Mien w „Ga-
 zecie lwowskiej” 1883. r. z d. 5. i 7. czerwca (Nr.
 127 i 128) oraz p. Kazimierza Bartoszewicza
 „w Świecie” (Zygmunta Sarneckiego) [redacted]
 z d. 1. i 15. maja 1894. r. (str 200 - 202 i
 231 - 232). — Dnia 8. [redacted] grudnia 1902 r. był
 [redacted] daty [redacted] Matcewski przedmiotem publicz-
 nego wykładu w krakowskim uniwersytecie
 ludowym im. Mickiewicza. Prelegent, ^{p. Ulanowski} [redacted]
 zaliczył naszego artystę z jednej strony do
 obywateli i malarzy proletaryatu a z
 drugiej do ceterich najwziętych polskich [redacted]
 [redacted] mistrzów. Towarzyszyli mu to-
 wicem prelegenta — : Matejko, Grottger i
 Andriolli. Wykład ten, wypowiedziany zrento
 bardzo wymownie, dotąd, o ile wiem, druko-
 wany nie był. — Nareszcie w „Krytyce” za miesiąc
 luty 1903. r. [redacted] (str 105 - 113) ogłosił p. Stanisław
 Witkiewicz „Fragment” znakomitej charakterystyki.

na Behrenstrasse

nie przypisano nigdy do wykonania zamiaru. Uważa
 cywiśtuit go i to na większą skalę dopiero
 Profesor Antoniewicz ogłosił przed laty dziewięć
 katalog retrospektywnej wystawy sztuki polskiej
 w 1894 r., książkę umiarkowanie opracowaną, która
 nie stała niezbędną dla każdego badacza naszej
 artystycznej produkcji w [redacted] wieku ubiegłym a
 autor „Stu lat malarstwa w Polsce”, hr. Mucie
 twierdzi, że byłby mu „wyborowym drogowskazem

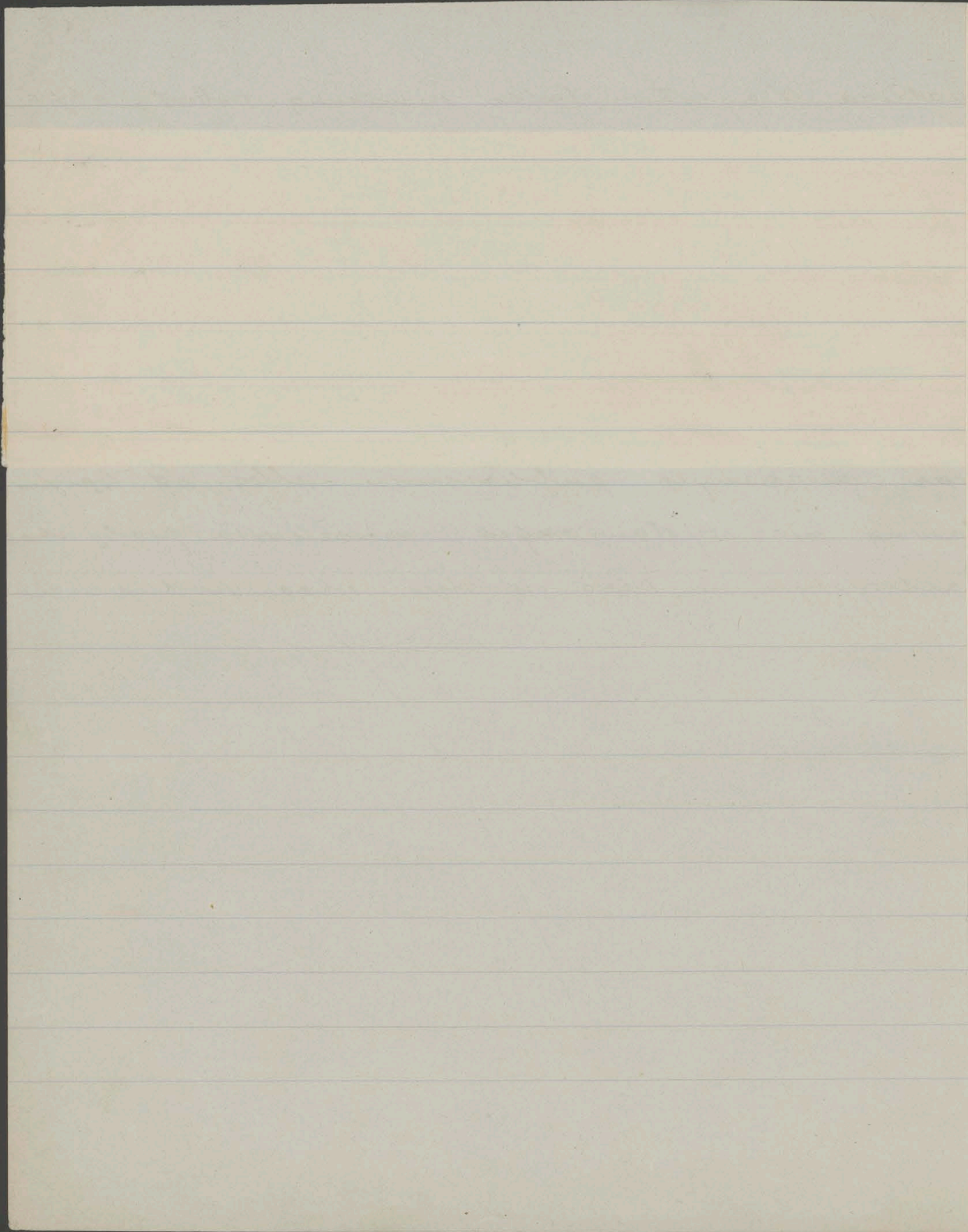
[redacted]
 wśród pracy nad tem ^{wyświetlić} (dziećmi, [redacted])

[redacted] pierwotnym o danym powo
 miocie i zapewne na długo niedosiżniowem.

P. Antoniewicz wydał [redacted] również obec
 dokładny spis i spis obrazów Malcewskiego,

[redacted] które zgromadził we Lwowie. 1). Ten nowy
 ten katalog będzie z pewnością przewodnikiem
 dla każdego, co się zajmie rozwojem naszego

malarza. Nie jest on tylko rumienią robotą, obfitym
 poratem w ciekawe objaśnienia i wskazówki,
 dotyczące wnytych epok twórczości.
 Bo wystawa dawata wyboru/obran,
 była dla wielu rewelacją a nawet dla tych, co od
 lat dwudziestu kilku patną na działal-
 ność Malcewskiego, zawierata wiele
 prac, nieruanych publiczności albo od bardzo
 dawno nie wystawianych, umożliwita próbę cha-
 rakterystyki, o którą się dziś chce pokusic. 1)



st
u
a
c
o
p
u
r
d
r

1) Malcewotki wyki datowaí owe wykwi cron
obraz, zdawa ni jednak, ie cywi to [redacted]
dopiero pamiñ, na parę lat po [redacted]
wykonaniu dieta i wtedy go czasem pamiñ
zawodni. Protokóły komisji ^{krakowsk} ~~rozporządzej~~
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, któ
przewidywanie ustatwili mi ze wyki up
mocią sekretan Dyrekcji, p. Seweryn Bóh
i p. Zefiryn Bielski, zawierają dokładn
datę wystawienia prawie wnytkich prac
Malcewotkiego. Wnetako tytuły, które a
tytuła [redacted] nadaje owym plótnom, bywa
bardzo ogólnikowe a, co gorna, powraca
kilkakrotnie (np. „na etapie”, „sierci”
t. d.), [redacted]
zapiski komisji rozporządzej nie zawm
wiec dostarczają zupełnie pewnych wiado
moci. [redacted]

[w dalszych przypiskach litery K. R. ^{ażo niemi} data or
ceją tyle, co: „przyjęte przez komisję rozporząd
ca [redacted] takiego a takiego dnia miesiąca i roku.
Wystawienie obraz na widok publiczny następuje zawsze
na toż dzień po przyjęciu.

[redacted] i nie widzę powodu powiachać wynotkich zna-
nych mi rysów z życia Malcewskiego, wynotkich

[redacted]
dat, których [redacted] ^{już dawniej} z wstawię potrzeby, [redacted] z osobistych
artykułów, ciekawości a nie bez trudu nukałem. Wszak Goe-

the twierdzi, że każdy uczy się powiat jest oko-
licznościowym, wrodzonym pod wpływem chwili. Jak
można nie starać się o [redacted] ^{porwanie} chwili, w
ktorej powstał? Nie [redacted] spuszczając

więc z oka chronologii, [redacted] i posta-
ram się o [redacted] jak największą jej dokładność.

[redacted] Nie pogardzę [redacted] opowia-
daniami przyjaciół malarsza. Nie zawaham się

nawet przed zacytowaniem listu, [redacted]

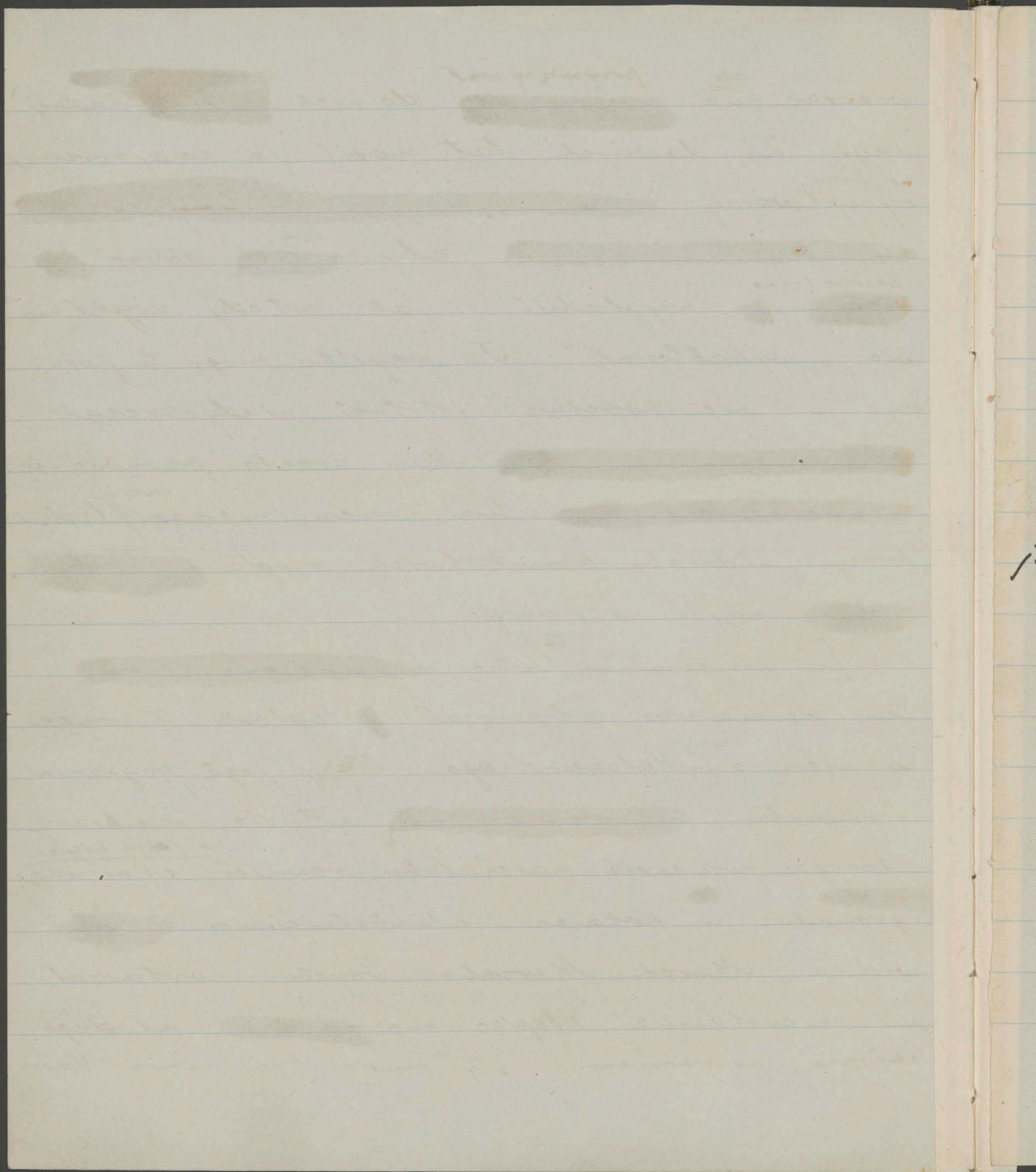
[redacted] ^{jesli} ma rzecz ogólniejszą wyjaśnić. Roru-
nie się, [redacted] ^{samo przez się} że odwołam się ^{również} do

wierny, bo jak wielu malarszy od Giotta do
Juliana Breton, [redacted] Malcewski piorywał

wierze, ^{ale} (nie ^{przywiązywał} do nich [redacted] żadnej
 wagi. Za dawnych lat nosił je znajomemu
^{młodemu}
 (rytmotwórca [redacted]
 [redacted], aby ^{ich} strona
^{zewnątrz} [redacted] wyglądał i jak wtedy wykła-
 wieć „wykładował.” To wyotko może tu poru-
 nąć — i nie popełnić istotnej niedyskrecji.

[redacted] Mam zrentę pewność, że
 [redacted] tym razem niema ^{takiej} indys-
 krecji, która by komukolwiek mogła [redacted]
 [redacted] wyjść na skąd.

[J przypominam ^{tu} sobie, [redacted]
 że nie niejako zobowiązał ^{ogłosić} to wyotko,
 co wiem o ^{rytm} (Matczewskiego. Stary jego przyjaciel,
 wykwintny [redacted] artysta, rzeźbiarz,
 którego popiersia należałoby również ^{na jeden wiek} choć raz
 [redacted] i pokazać natchniętym [redacted]
 widrom, Marek Marcelin Guyotki powtarzał
 mi nieustannie, klepiąc mi ^[redacted], młodego
 chłopca, po ramieniu: „ty musisz być naszym Vasa-
 rian”



I

Przypuszczamy na chwyt, że wykratał cove sfery
nawego społeczeństwa [redacted] posiada

taką zdolność tworzenia myśli [redacted]

jaką lud po [redacted] dzień [redacted] posiada [redacted]

[redacted] o ^{krakowski} podggen Mickiewicza kraj

już, ^{jak mi ubwionu} [redacted] ^{legenda} diwarsue [redacted]; ma on stać

nad jakimiś katakumbami, pełnymi [redacted]

[redacted] kumien bohaterów i skarbow ^{drogo} [redacted]

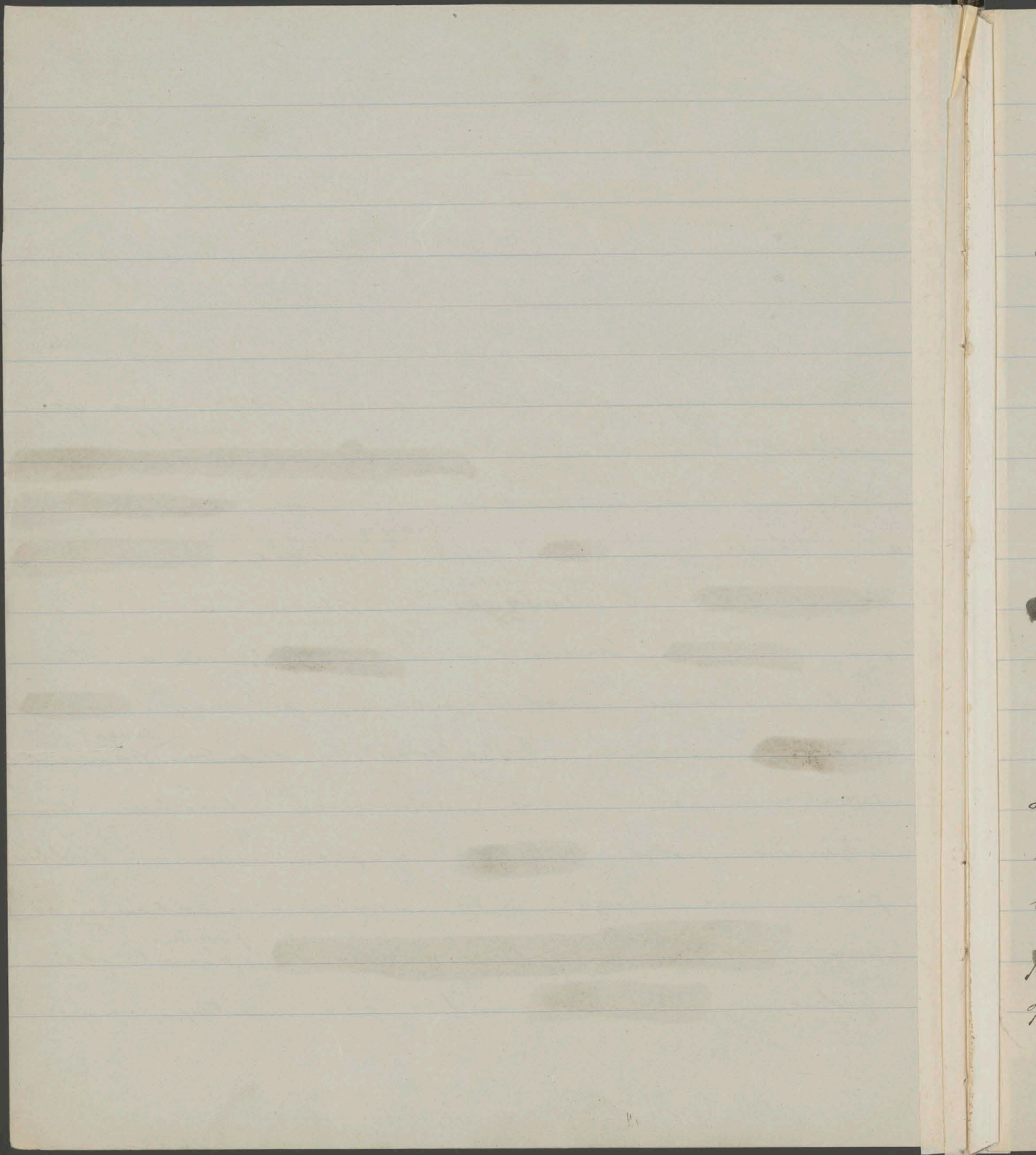
wiadomo, że jakieś odwieczny kurhan pod

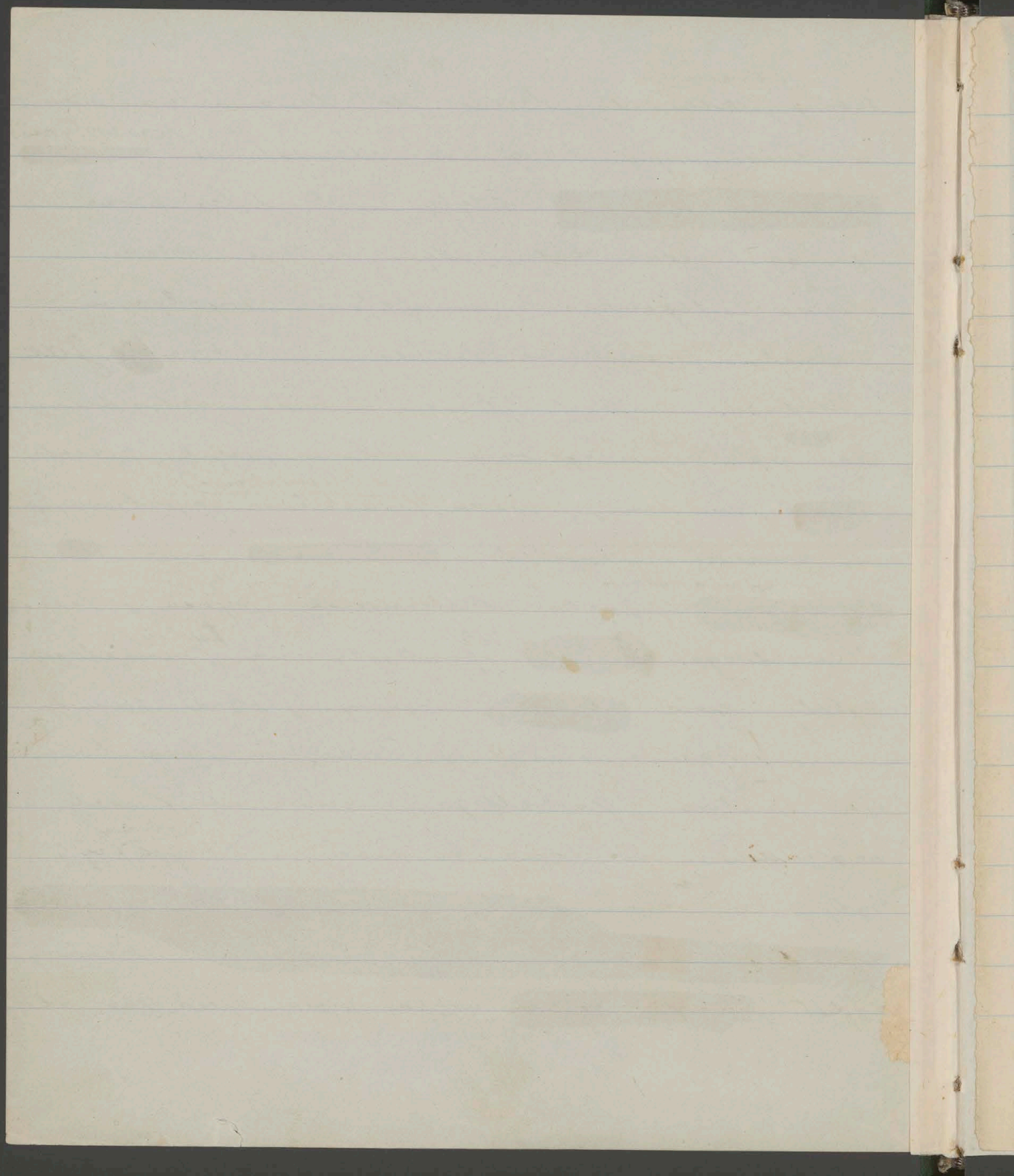
Zbarazem został [redacted] nagłe mogła Podbi-

pięty, że wiemę w to wnyry nienkaiicy oko-

licy, [redacted] ^{podobu} [redacted] (nawet stary

ludzie. [redacted] Ten sam ustrój umyśle,





cyżnie, ^{w afryce ale} ~~...~~ ^{natadowaniej} ~~...~~ ^{elektryczności,} ~~...~~ ^{burliwej} ~~...~~ ^{atmospferne emigra-}
cyjnej, drugi miał stałe ^{stopami, wokoło} ~~...~~ ^{pełną ziemię (w)}

~~...~~ siebie umiej utud, więcej rzezywistij,
codzieni widywanij ^{wody i} / botesci. Rok 1863. ich dzie-

li, dzieci ich pogromu Francyi, ~~...~~

~~...~~ ^{ntachetnych} upadek wielu ^{wadzi}, odmiana Euro-
py. ~~...~~ W tatach kiedy Mat-

chewski dorobot, ~~...~~ ^{z gandy} ~~...~~ ^{polstere spo-}

~~...~~ ^{ponchym} ~~...~~ ^{spoterweistwo} ~~...~~ ^{polstkie} ~~...~~ ^{prze-}
choditw ^{porer} chwite ~~...~~

~~...~~ ^{podleg} ~~...~~ ^{niecierwie} ~~...~~ ^{twarde} ~~...~~ ^{chwite} ~~...~~

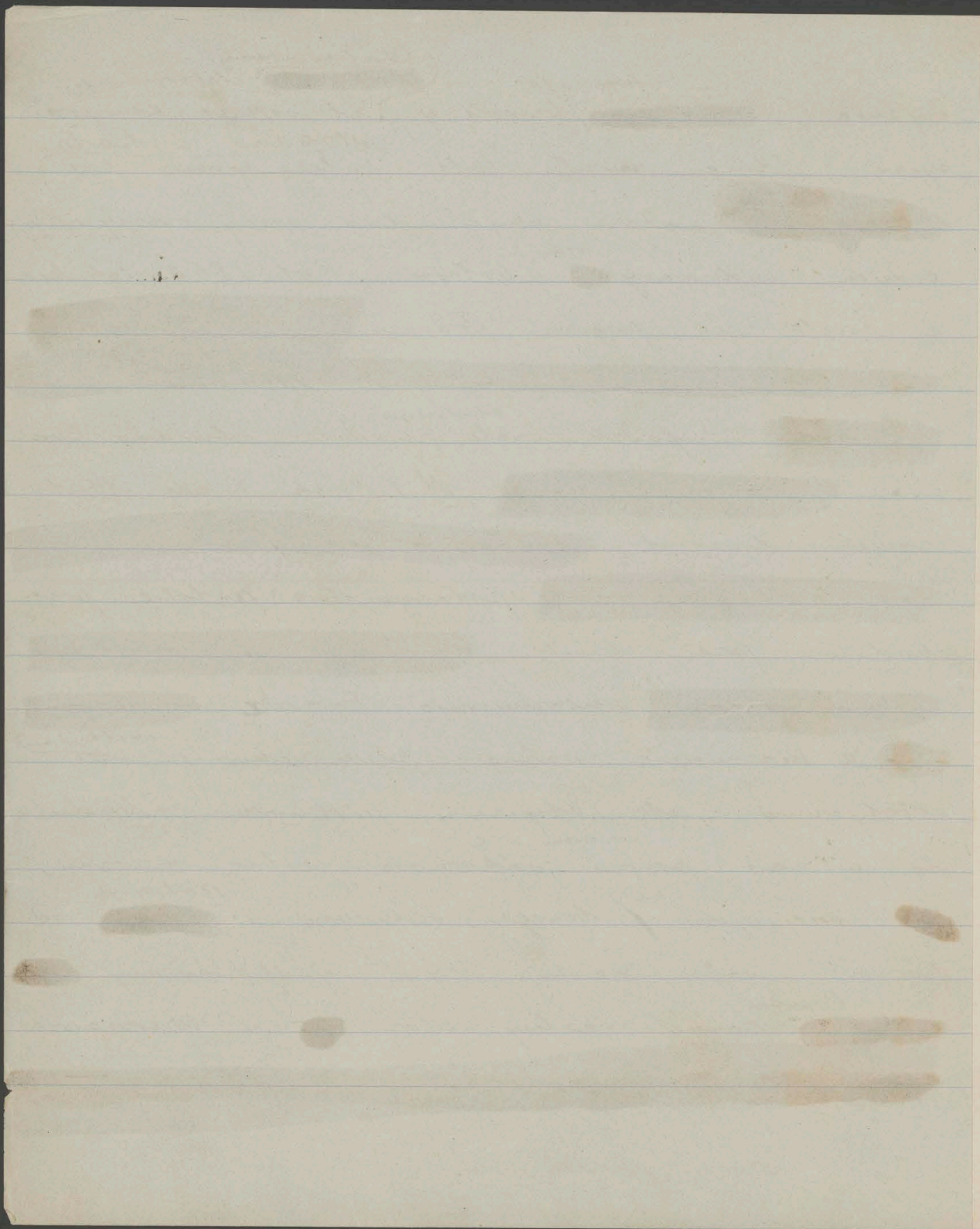
~~...~~ a ^{wielkij} ~~...~~ ^{niecierwie} ~~...~~ ^{wazng}, ^{porer} ~~...~~ ^{chwite} ~~...~~ ^{we}
estetycznej ale ^{etycznej} ~~...~~ ^{siżkności}. Zbuditw

siż w nas ^{wzrostu} ^{siżk} ~~...~~ ^{odpownośc} wobec ^{marzeń},
~~...~~ ^{więzcych} ^{z nad} ~~...~~ ^{brzegów} ~~...~~ ^{sekwanj} i ~~...~~ ^{spokojna} ~~...~~ ^{od-}

^{porność} ~~...~~ ^{wobec} ~~...~~ ^{ucisku} ~~...~~ ^{trójgowej} ~~...~~ ^{przewozy}.

^{Powstaj} ~~...~~ ^{myot} ~~...~~ ^{realny}, który ~~...~~ ^w ~~...~~ ^{Warnawie}

~~...~~



by To
(
i/w

objawiał się głównie w formie,
 [redacted] (filantropicznego poręczywizmu,
 w Galicyi ras - wstanna pod znakiem
 poręczywizmu polityki, pod hasłem „zamiar
 podług sił”. Naród chciał żyć i trwać,
 posiadać istotną moc i zdrowie, osiągnąć ^{nowego} wy-
 soki od wynostkich nawet od pretów, których
 zawnie podsiwiał, od ^{tych} partyotów, których ^{teraz} [redacted]

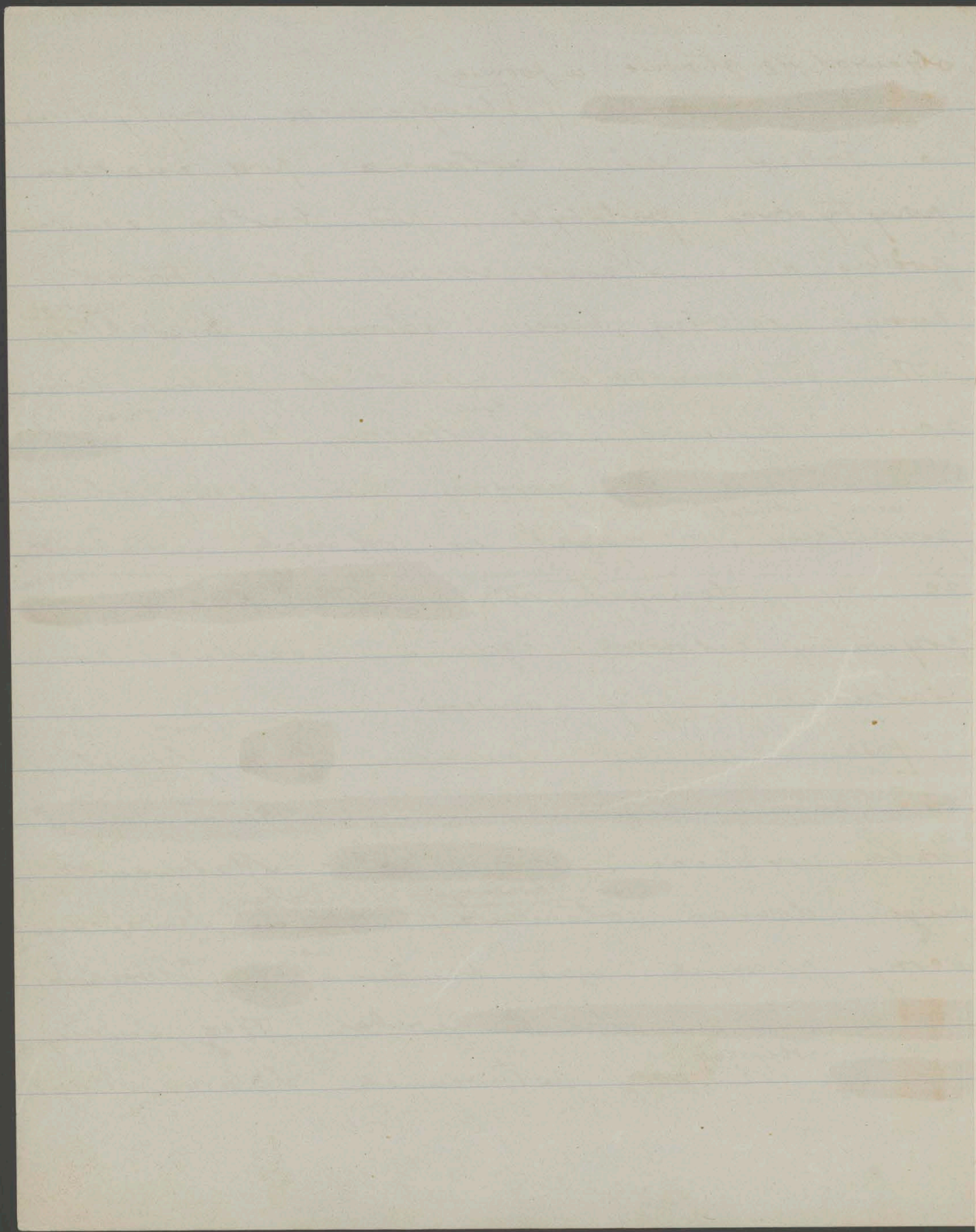
[redacted] goręcej niż kiedykolwiek
^{urazit i ukorhat} przedtem. Domagał się od nich świadectwa
 że ^{z tą rozważą} żyje, domagał się ^{z jaką zasadą} [redacted]

prywatny cirowek igda w urzędzie pos.
 wiadczewia cyyj jiwierci.

[Spiseczna po Stowackim [redacted] jest bogata:

[redacted]
 [redacted] w) czem wybierał. [redacted] Matkewski
 mógł domać ^{barwnego} [redacted] wober „swaj caryj”
 (wierny pisanych nad demawem) ^{lub} [redacted] na/wruchodzie,

[redacted] wober Fez, jiwierci
 [redacted] ^{odbytoków} i rory potwocnych Sybiru. Mógł



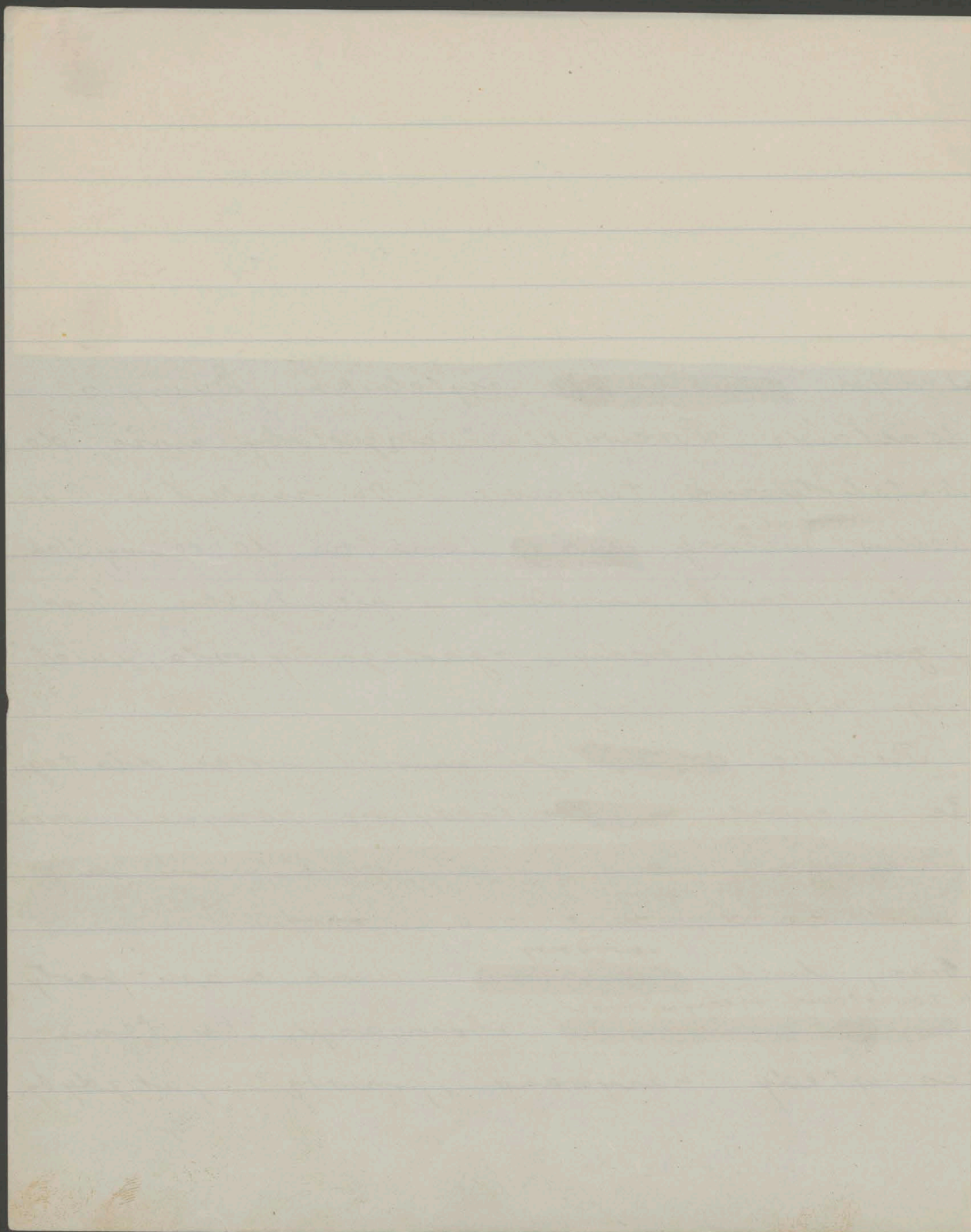
Handwritten text on the adjacent page, partially visible on the right edge. The text is mostly illegible due to the angle and focus, but some characters like '2', 'a', 'e', and 'ke' are discernible.

się dać unieść mistycyzmowi „Króla - Ducha”
 lub „Snu srebrnego Salomei”. Mógł ^{zobaczyć} również
 upodobać [redacted] realizm poświęconych dra-
 matycznych pagumentów jak „Złotej Ciastki”
 albo niektórych scen „Korotyńskiego”.
 Innym [redacted] krytykowi „Dumy o
 Wacławie Rzewuskim” ciągnęłoby może do
 batalisty swój twórczości. On natomiast w „Du-
 wellim” ^{dotyczy} [redacted] [redacted] tematów do rozmyślań
 nad sprawą narodową - nie tylko obrac
 „zmrożonej wody, zgasłego żywota, świę-
 nego piekła”, jak inni.

[Realista [redacted] zaś musiał zostać dla tego,
 że w epoce, [redacted] kiedy się poczynał wyra-

[redacted]

biaci, duch ^{narodowy} [redacted] i duch czasu party
 ku zewnętrznym rzeczywistości i [redacted] obserwacji, ku temu,
 co wtedy nazywano „prawdą”, jak gdyby

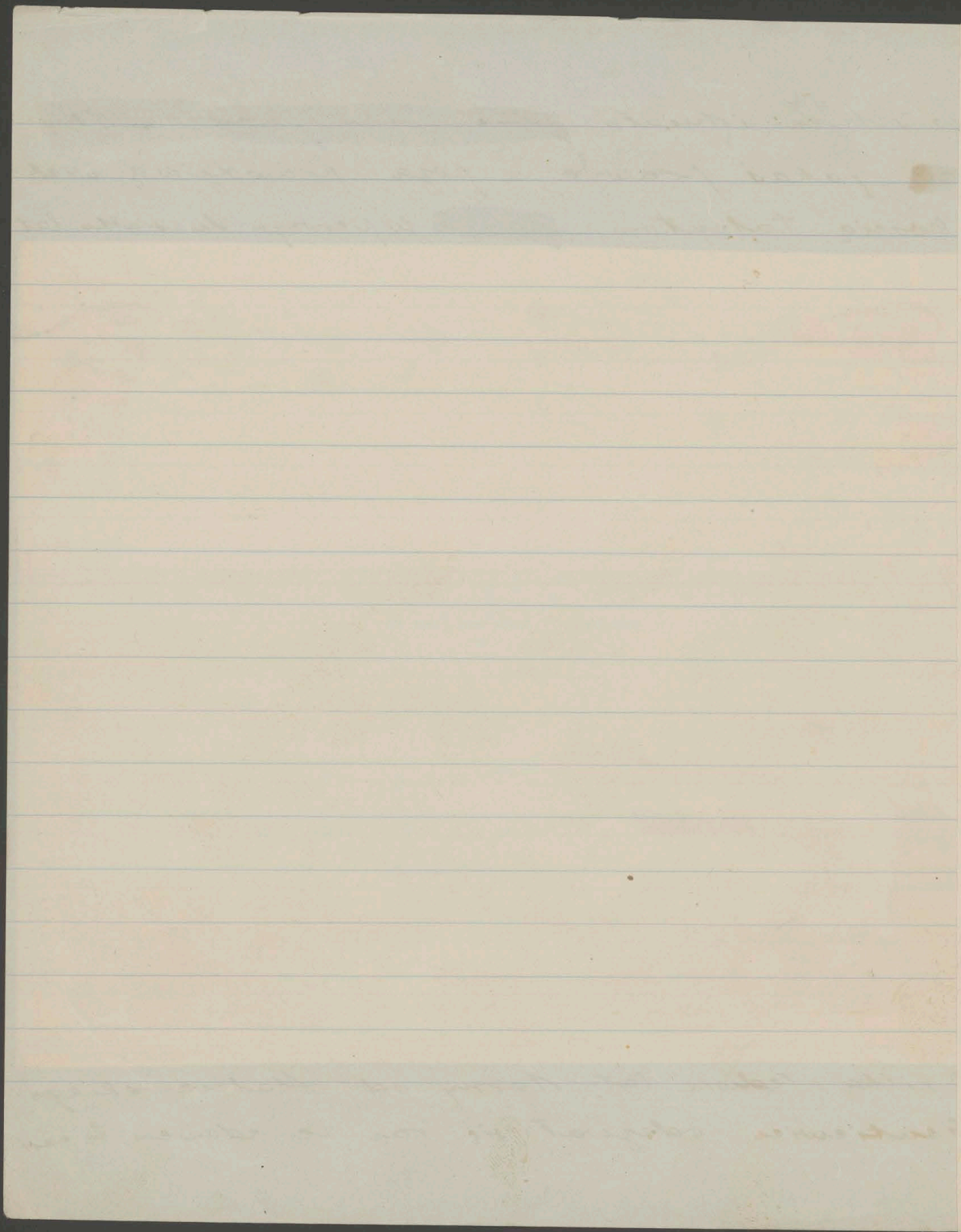


w
to
po
to
w
de
to
to
po
ro
To
w
o
li

w sztuce istniała [redacted]
 [redacted] jakas prawda - poza prawdziwą wiel-
 koscia talentów. [redacted] W pierwszym dziesiętku lat
 po roku 1863. postawiono ^{sobici nasi} za zadanie [redacted] mimo
 [redacted] braku poparcia, mimo prezentów, [redacted]
 [redacted] udzieleni [redacted] dotrzymać kroku [redacted]
 [redacted] zachodniej cywilizowanej Europie.
 [redacted] Uważało to być ^{jenne} ^{siłniej} ^{nie} ^w Galicji.
 nie pod zaborem rosyjskim

Matkewski jesto wstanie królestwa z urodze-
 nia i tradycji, w sztuce swój nawroć indywidual-
 nym, [redacted] mimo to niewiadome, w głębi serca po-
 staszy cichym, [redacted] niewypowiedzianym, ^{ale} potężnym
 technizmem. [redacted] Patriotyzmu ogół izdat
 podiwias od [redacted] sztuki, ^{rodzimej} aby stała na wy-
 sokości Zachodu, aby mu [redacted] zaimponowa-
 ta wismotwem, aby odraun przykuta obcego
 widca między narodowej wystawy. [redacted]

O kilka latwie lat stary od Matkewskiego
 Licutiewici odezwał się raz ze zdaniem, że nasi



art

g

T

u

s

r

u

o

u

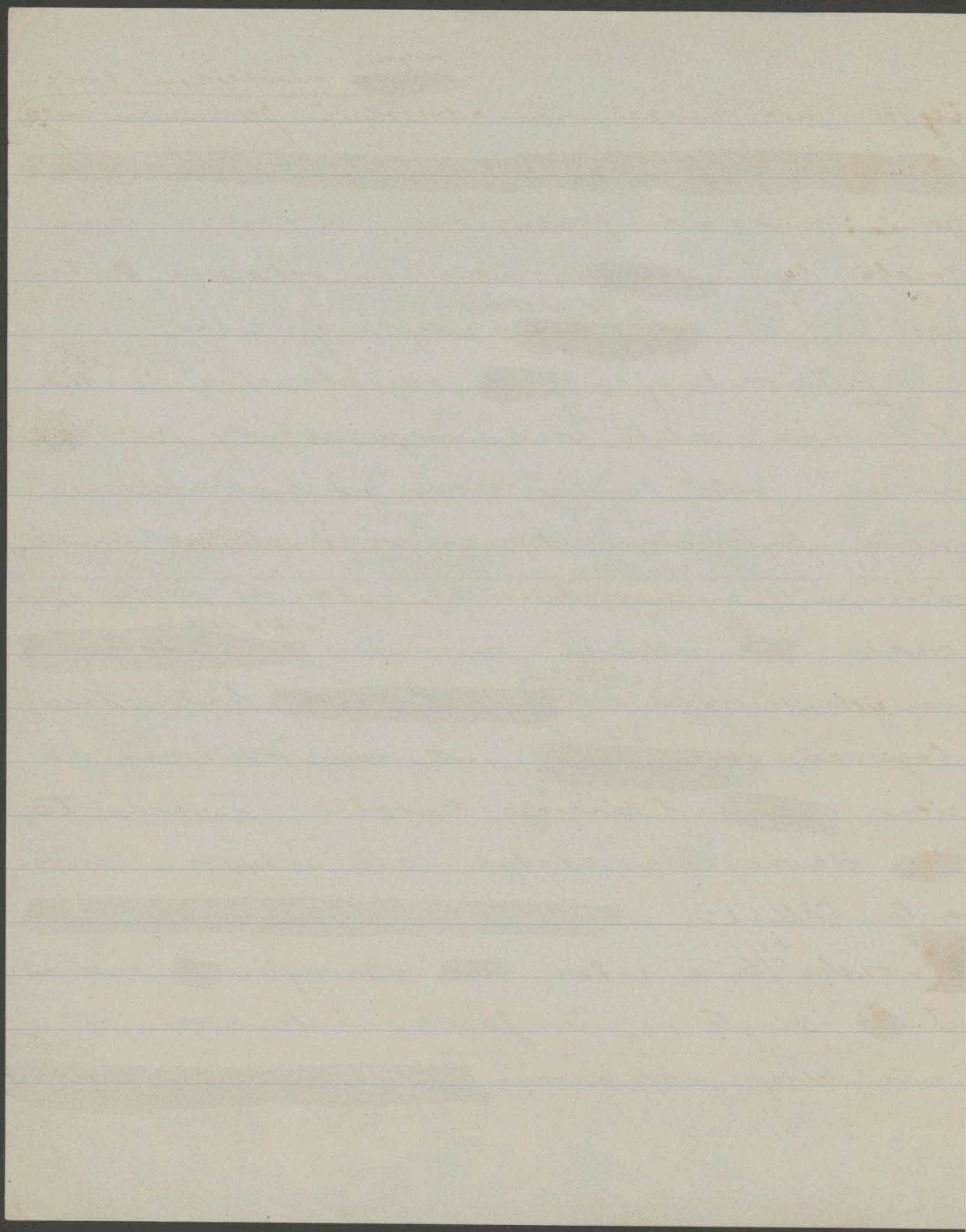
artyści nie mogą się zadowolić porównaniem ^{swymi} europejskimi kole-

[redacted]

gami: muszą ich przewyższyć. W każdym razie trzeba było ^{od wieków} rucić im rękawicę, sta-
nąć na ich ^{od wieków} "udeptanej ziemi."

[Najrealniejszą ^{swymi} najłatwiejszą do skon-
statowania zaletą plastycznego artysty jest ^{swymi}
rysunek, albo inwencji słowy, zdolność oddania
zupetniej brylowatości danego przedmiotu ze wnytkimi
odcieniami, z uwzględnieniem materiyatu bryty. Naj-
wymiem ^{swymi} / radaniem rysoownika ^{swymi} ^{swymi}
umiejętność oddania ^{swymi} brylowatości
tego, co ^{swymi} jest najbliższym na
ziemi, ^{swymi} ludzkiego kontaktu. Twierdził to
^{swymi} dawno nie estetyk ale artysta, Benve-
nuto Cellini. — ^{swymi}

Trzeba ^{swymi} / było ratem ^{swymi} nauczyć ^{swymi} rysowai.
I ^{swymi} zdanyto nie, że Jacsek Malczewski jest
mówę dzisiaj najpierwym ^{swymi}



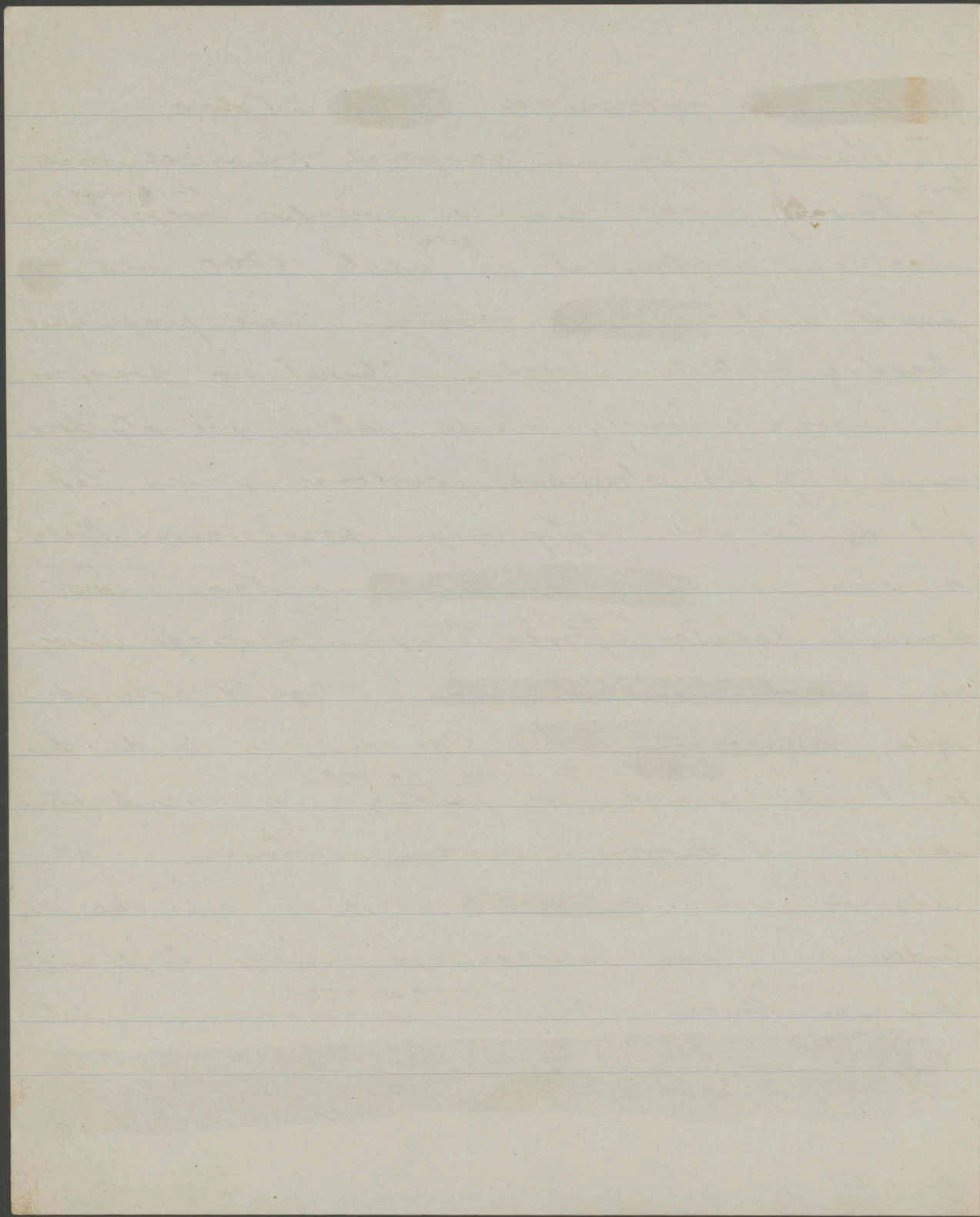
Handwritten text on the adjacent page, partially visible on the right edge of the image. The text is written in a cursive or semi-cursive script and includes the following words and characters:

L
c
t
e
u
/'
ko
a
w
d
je
d
e
t
o

[redacted] rysownikiem [redacted] w Polsce.

[redacted] Narod, który na paryskich i monachijskich
 wystawach ręką niejako dowodził ^{duchowego} nła-
 chectwa, a otrzymał je ^{potem} w roku 1890, [redacted]
 narod miał [redacted] również inne pragnienie,
 bardziej osobiste i realne. Chciał się przejrzeć
 w zwierciadle swojej sztuki, policzyć swe siły dorze-
 niące i nowo obudzone, powetować się czym jest,
 jak się tej sztuce krytycznemu przedstawia. Matej-
 ko mówił mu [redacted] o stawie i winie
 dawnych pokoleń, ^{mówił} ^{głosem} Zygmunutowskiego dwor-
 nu [redacted] i Trąb Starzowego
 sądu. [redacted] Ale dziś, co się dziś dzie-
 je? ^{nadry} Płynli ^{Jatr i liceni malarze} malarze (wsi polskiej, jej wieniec kro-
 sanych, jej dworów i dworków, strumieni i łąk,
 ralskich wodą [redacted] wiosenną, malarze sen-
 ludowych i scen stachectkiego żywota. Byli wie-
 dzy wini ^{wielcy} (płeci, byli ^{wtancie marui} opowiadawce awędot.

[redacted]



c
i
m
P
z
b
v
o
/

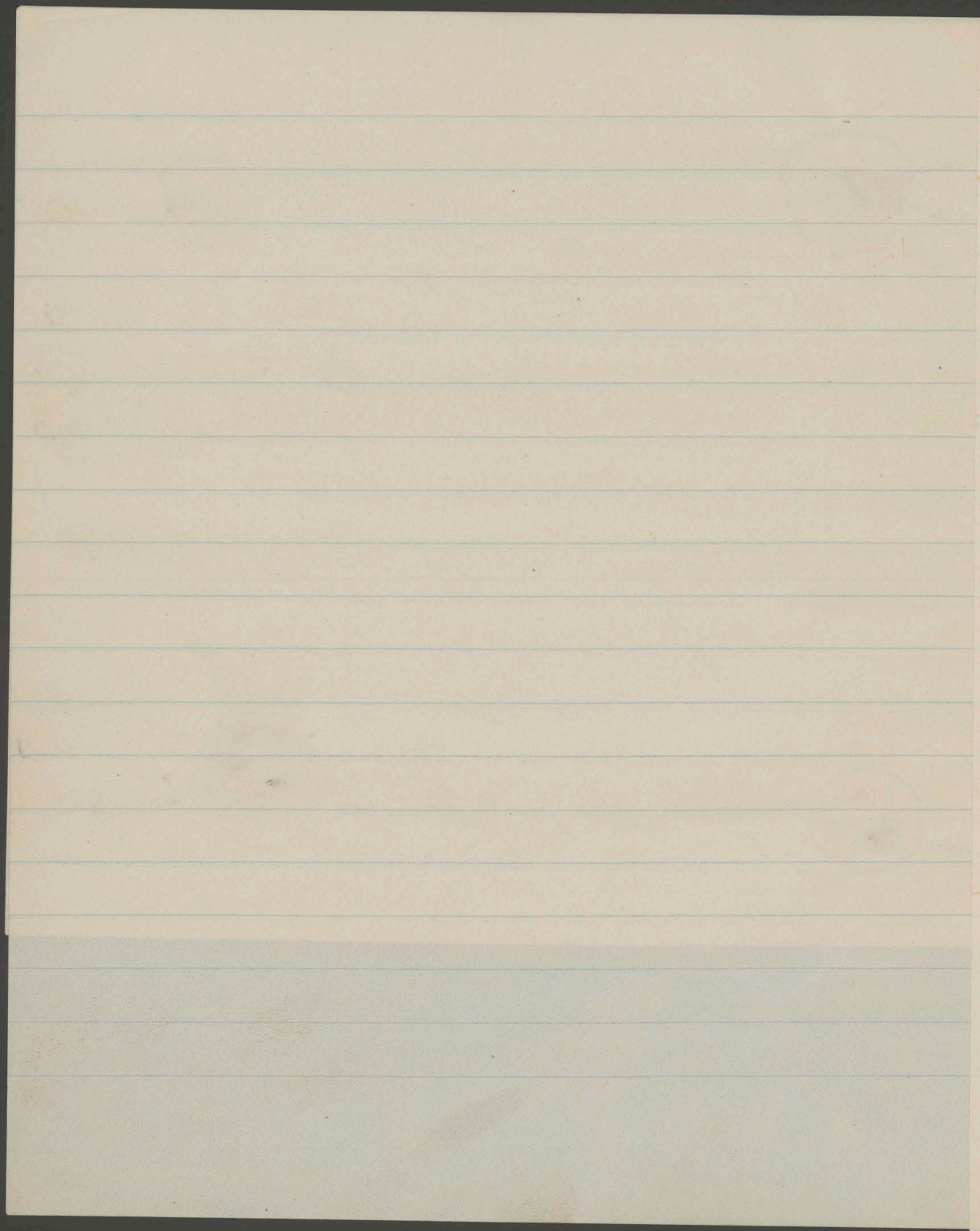
Juni oderuli malowniczość starych gmachów
 i kolorystyczne bogactwo ich wnętrzy. Junych
^{znowu} pociągata trywialność pewnych natcheckich
 zagrod i matowierzaniskich egzystencji.

Pośród całej tej niewęj rweny, nad którą
 stał ^{już od dawna} Matejko, wyrastał Chetmowski,
 odewat nie uwar ^{tożsamość} malarz wtedy.

Tym co
 szukali obrazu Polaki w sztuce,

w piętnastce czy dwadzieścia lat
 po powstaniu 1863 r. przypominał, że
 duma egotycy ojczyzny jest po cała krajem,
 na Syberyi. I tak było jeniec podówczas.

[Malarzem tym jest Jacek Mal-
 czewski, brat Anhellego, bo Stowackiego
 syn.



△
p
p
2
w
n
f
z
i
w

[Nie mówmy jednak, że twórcą Niedzieli w ko-
palu rawdzięca wyrostkie ^{owe} natchnienia jedwemu
juwie, nawet tak bliskiemu sercem, [redacted]

[redacted] jak ten, co romantyzat
z ostatnią z Bayliawek a opowiadał o niej [redacted]

[redacted]

wiernem tak subtelnym, że plynie jak proza,
mową tak prostą, • tak odpowiednią ^{ciężką} boh-
terstwa, że zdaje się uabierać rytmu przypadkiem,

[redacted]

z wyższej, bożej woli. [redacted] Malcewski, natan

[redacted] na coś potkrewnego [redacted]

[redacted]

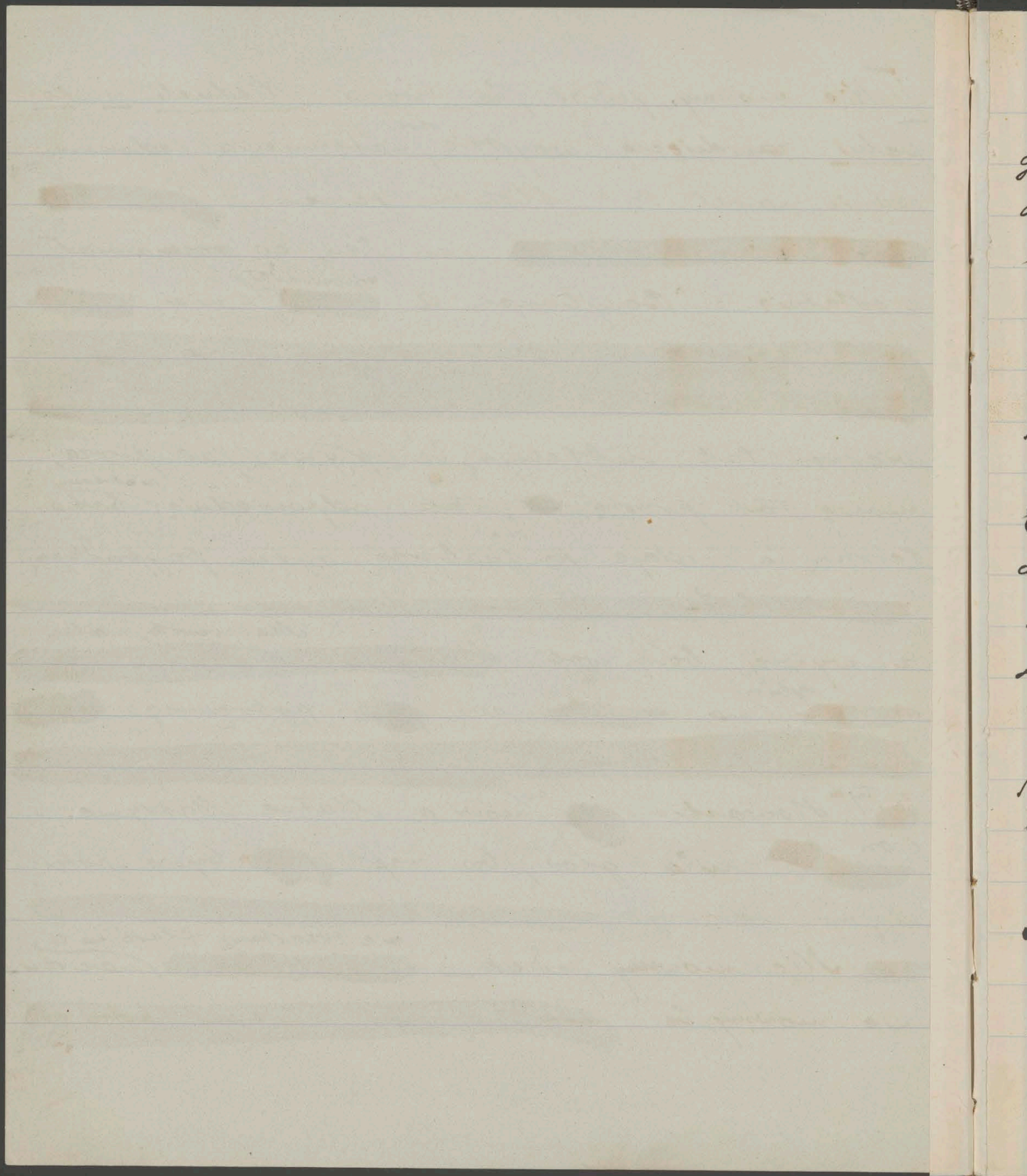
z tych Stowarkim, co mówi o Matce Makrywie:

i on znie głos, bo nie bywa potre-

inym od krzyku. [redacted]

[redacted] Nie mówmy jednak, nie pracując ktasi na to,
[redacted] racistki

nie mówmy, że [redacted]



Stowarski i inni poeci stworzyli Malcewskiego: on go tylko kłębili podrodze. Żeeli ich duchom chwierać dawał swojej pracowni, to w praktyce, że będą w niej gośćmi nie panami, a on ich współbieszczadnikiem, nie stoga. Chciał cudze myśli poznać, cudze nastroje na swój sposób przenieść — i potem to, [redacted] co w nim ⁱⁿⁿⁱ rozbudzi [redacted]

[redacted] o co w nim ^{musieli} tylko [redacted] potrącić, tę ^{wypowiedź swą} swoją, własność duchową na swój osobny sposób wypowiedział.

[Nie wiedział sam, czy z fantastycznej idei poety wyrosnie obraz prosty, czy z prostego opowiadania obraz fantastyczny. Bo poeci mogli po nim grać, ale wydobyli tylko, [redacted] tę nutkę, co [redacted] była w iastrowencie, w naturze artysty. Scharakteryował on ją sam tak wybornie w liście [redacted]

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

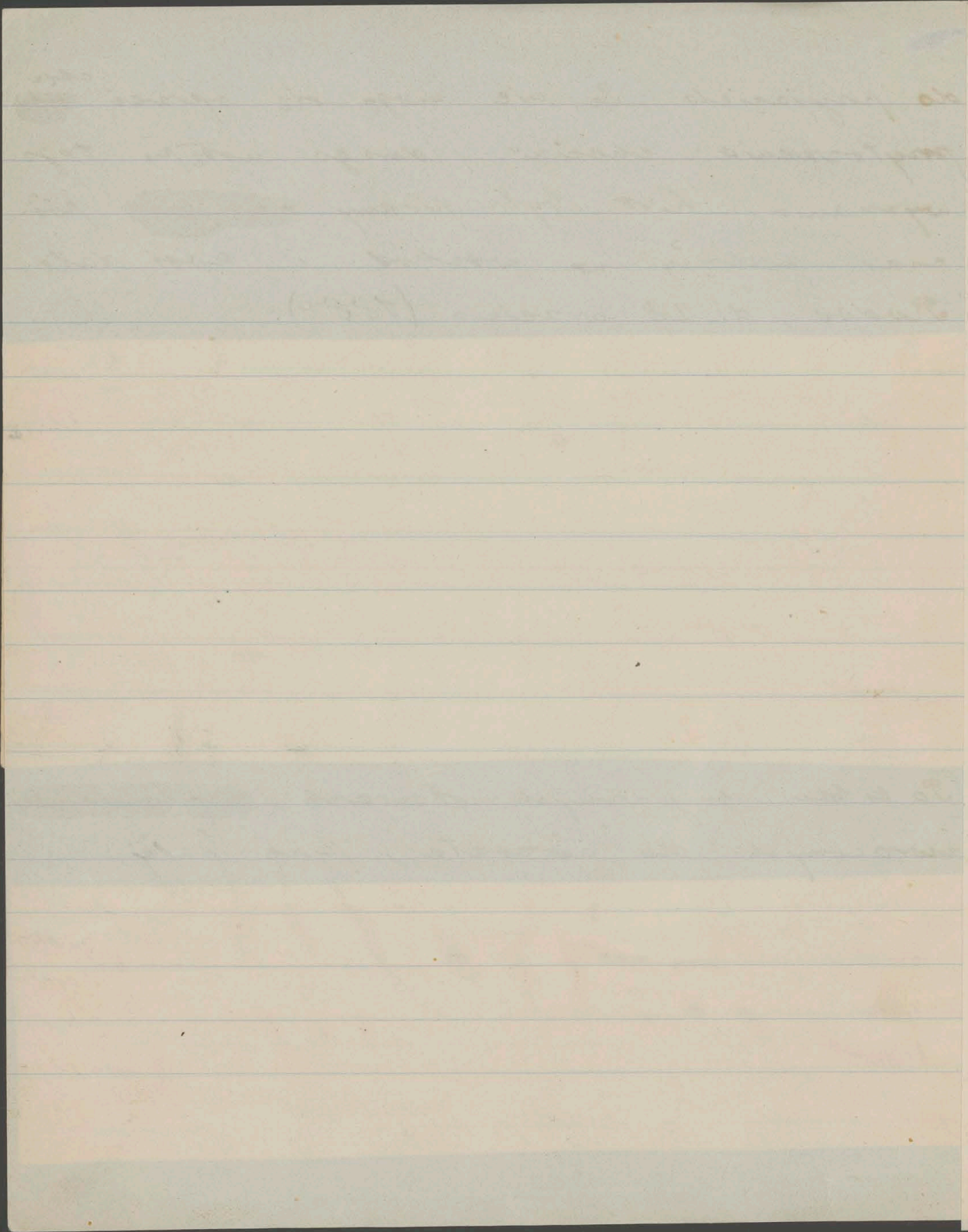
a
f
e
[
ze
ta
loo
n
te
i
[
ja
rg
i
w

do przyjaciela, że nie mogę się oprzeć ^{chce} ~~...~~
 przytoczenia chociaż jednego ustępu tego
 wyznania. List był pisany ~~...~~ pod
 czas podróży na wschód i nosi datę
 Rodos, d. 28 września (1884):

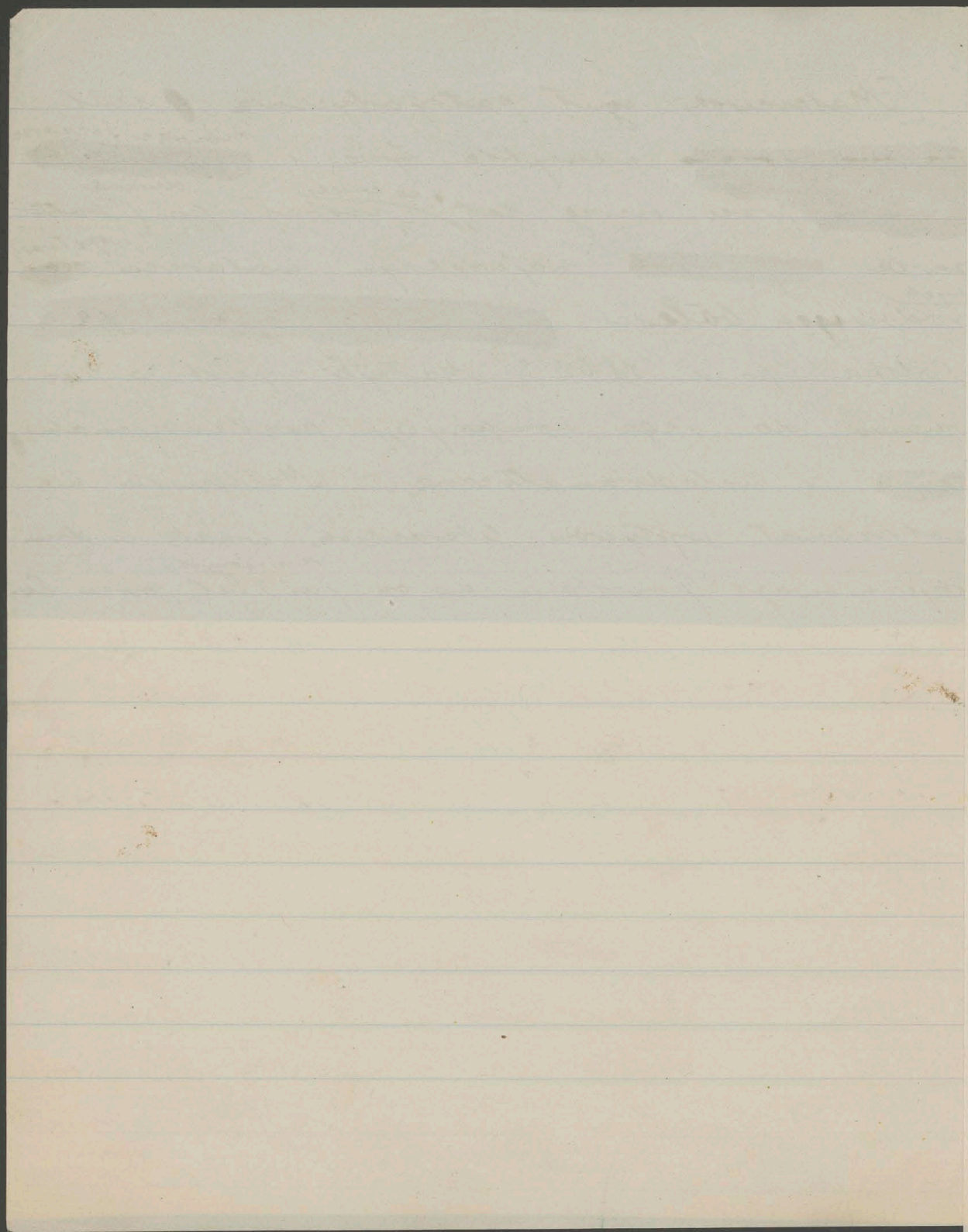
[...] „Dziwi cię ^{to} pewnie, że z klasycznej ziemi,
 że depege ziemie bogów o spokojnych kontat-
 tach, że z powietrza gajów świętych i akropo-
 lów słowczych te skargi i boleści ci wyrytam.
 Ale cóż robić? Ja się nie poprawię, a
 mój jestem jakimś jękiem narodowym, ucie-
 leszonym, i skazanym na życie smutku i bólu
 i nerzeczania... „

[Po kilku przyjacielskich słowach, ~~...~~
 wróciwszy do adresata, pisał dalej:

„A zrentę jestem przyjacielem nato wymaga-
 jącym, tylko czasem słowo serdecznego i go-
 rącego uściskienia ręki. W zmiennosci losów
 i kolei życia, niemiennosci jakiejś w jakimkol-
 wiek objawie. „



g
m
(har
"
w
pe
s
a
i
b
p
z
g
s
v
r



"
o
w
"
d
g
u
T
s
z
c
w
n
j
L
w
d
l

„Rubellego” nie poruszył. Nie ilustrował
on wrentu nigdy poematów z wyjątkiem tych
wstanych & nie napisanych, o których
Wittkiewicz mówi ~~trafił~~ trafnie: ~~...~~

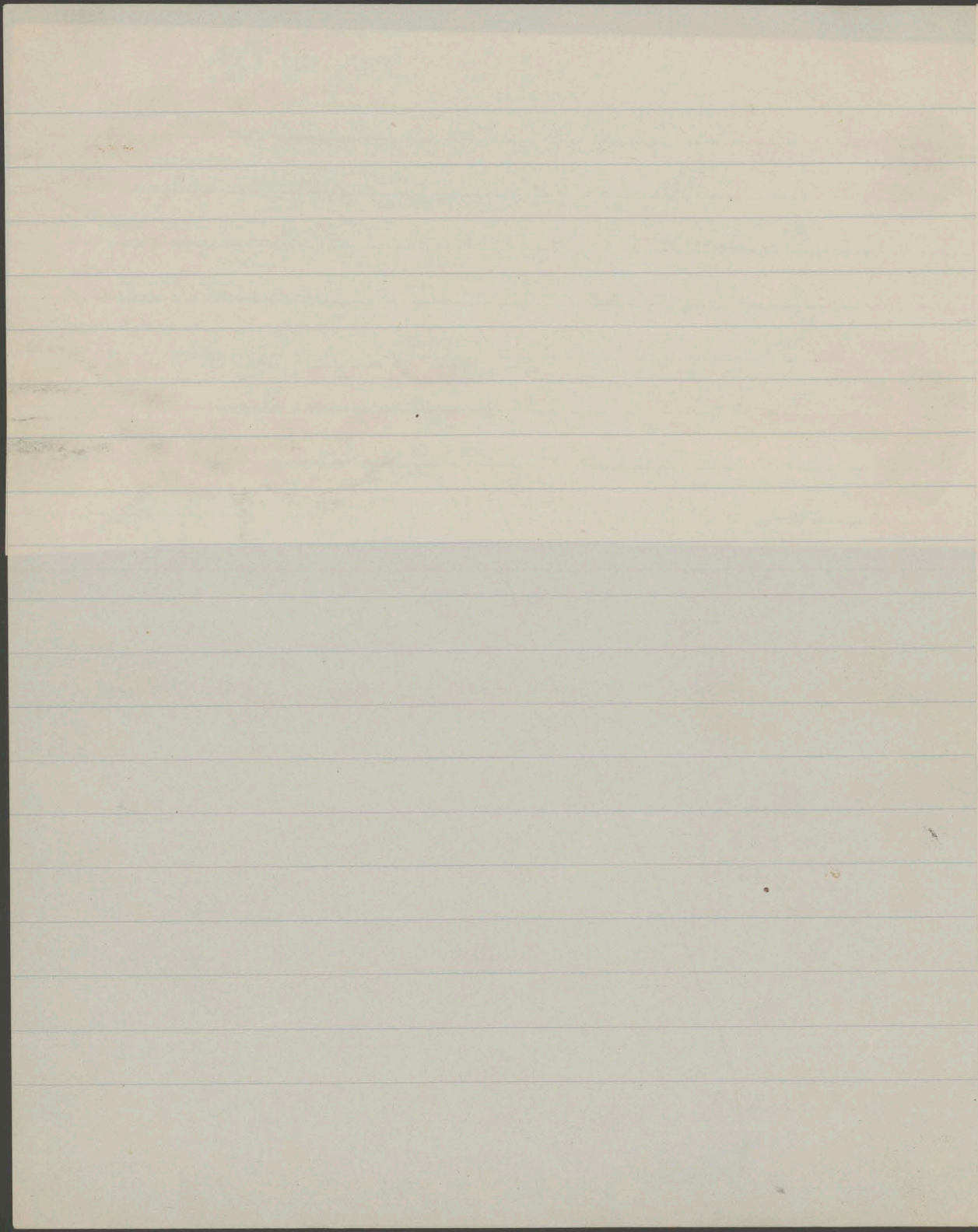
„W twórczości Malcewskiego występują
dwa wybitne pierwiastki życia ludzkiej duszy:
głęboka przeżyta myśli i uczuci, i potrzeba
uplastycznienia jej za pomocą obrazowości.
Jest on ilustratorem swoich wstanych niepi-
sanych poematów. Każdy jego obraz jest
zmaterializowanym momentem wielkiego
ciągu myśli, które poprzedzają powstanie
widzialnego obrazu, i które występują za
nim, jako dalszy ciąg myślowego założenia,
jego dopowiedzenie i wyjaśnienie.”

[Topisawny obraz, o którym wnet mówić
wypadnie: Zapóino Zpiewu!*, Wittkiewicz
dodaje, że „Malcewski - malarz odtwarza
jeden, doskonale po malarstwu ~~...~~”

1) L. c. 105 i 106.

formułowany epizod poematu, który dla widza
dopowiada tytuł obrazu. Obraz ten jest ilu-
stracją poematu, którego Malczewski nie
wypowiedział, - i takimi ilustracjami

głębszej, niekiedy za-
głęboko ukrytej myśli są wynikiem jego
obrazu." 1)

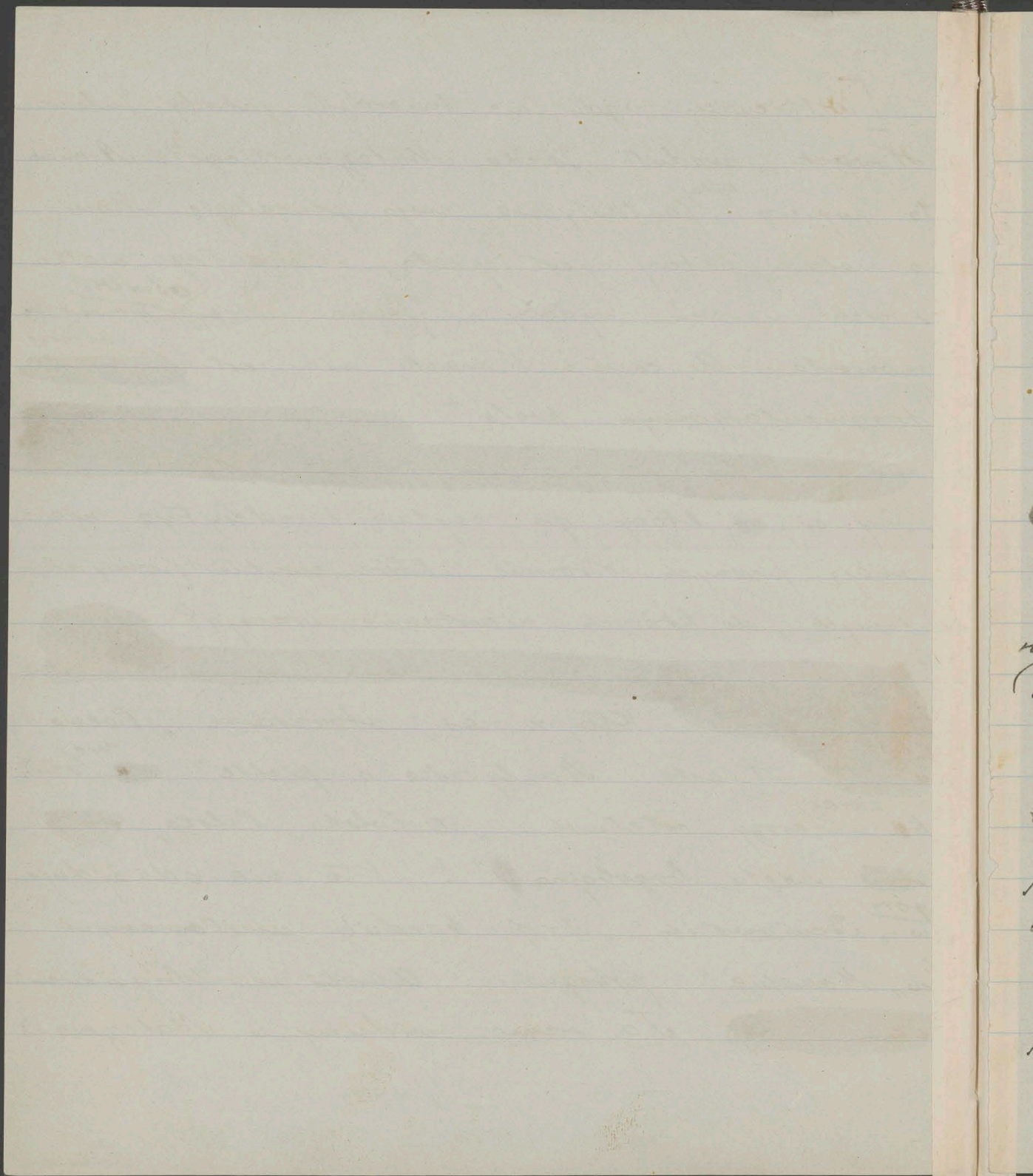


d
to
o
m
m
f
e
i
k
w
w

[Witkiewicz nigdy nie twierdził, jakoby Julian
Stowacki zrodził Jacka Malczewskiego. A mimo
to popiera ^{tędy} fantastyczną moją genealogię. Mówi
o melamur, który jest poetą, i z całego wątku
swoich marzeń wydobywa pewne ustępy, ^{odwrócić} pewne
momenta. A czyż i Stowacki nie jest ^{potrzebie} [redacted]
fragmentarycznym poetą? [redacted]

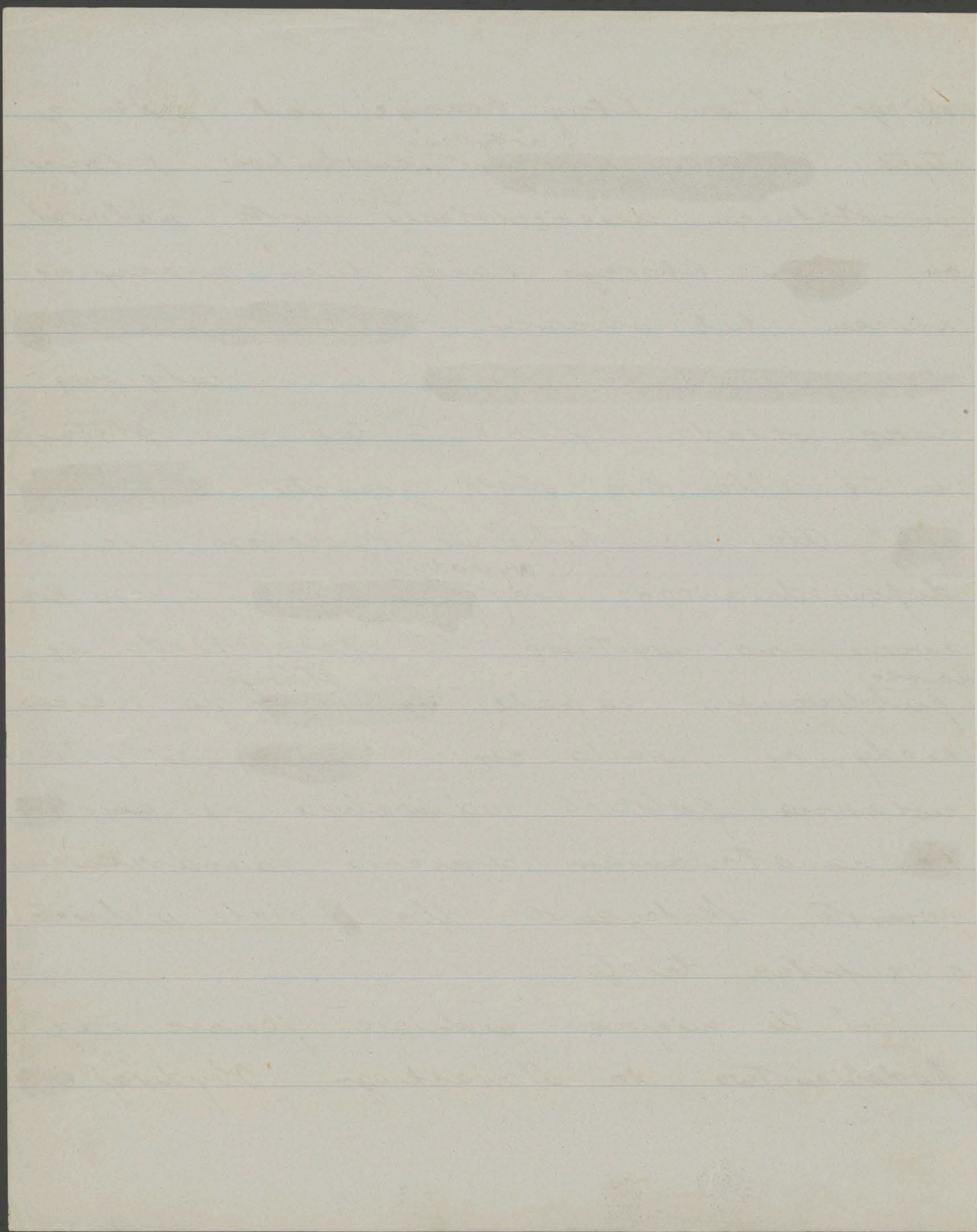
Czy ci, [redacted] którzy go czytają i odczytują, nie
znają pewnych stronnic, które zwykli promijać,
i innych, do których nieustannie wracają? [redacted]

[redacted] Kto z nas, stwierdzając "Poema
Piasta Dantyszka o piekle" ^{nie} [redacted] (su-
^{zaraz}ta ^{wierszy} ostatnich: "O Poloko, Poloko, [redacted]
[redacted] więta, bogobojna"?) Kto nie odnajduje
^{zgóry} w "Beniowskiu" strof bardziej umiłowanych,
w "Manepie" poświęconia Amelii ze Zbigniewem?
[redacted] To samo widzimy u Malczew-

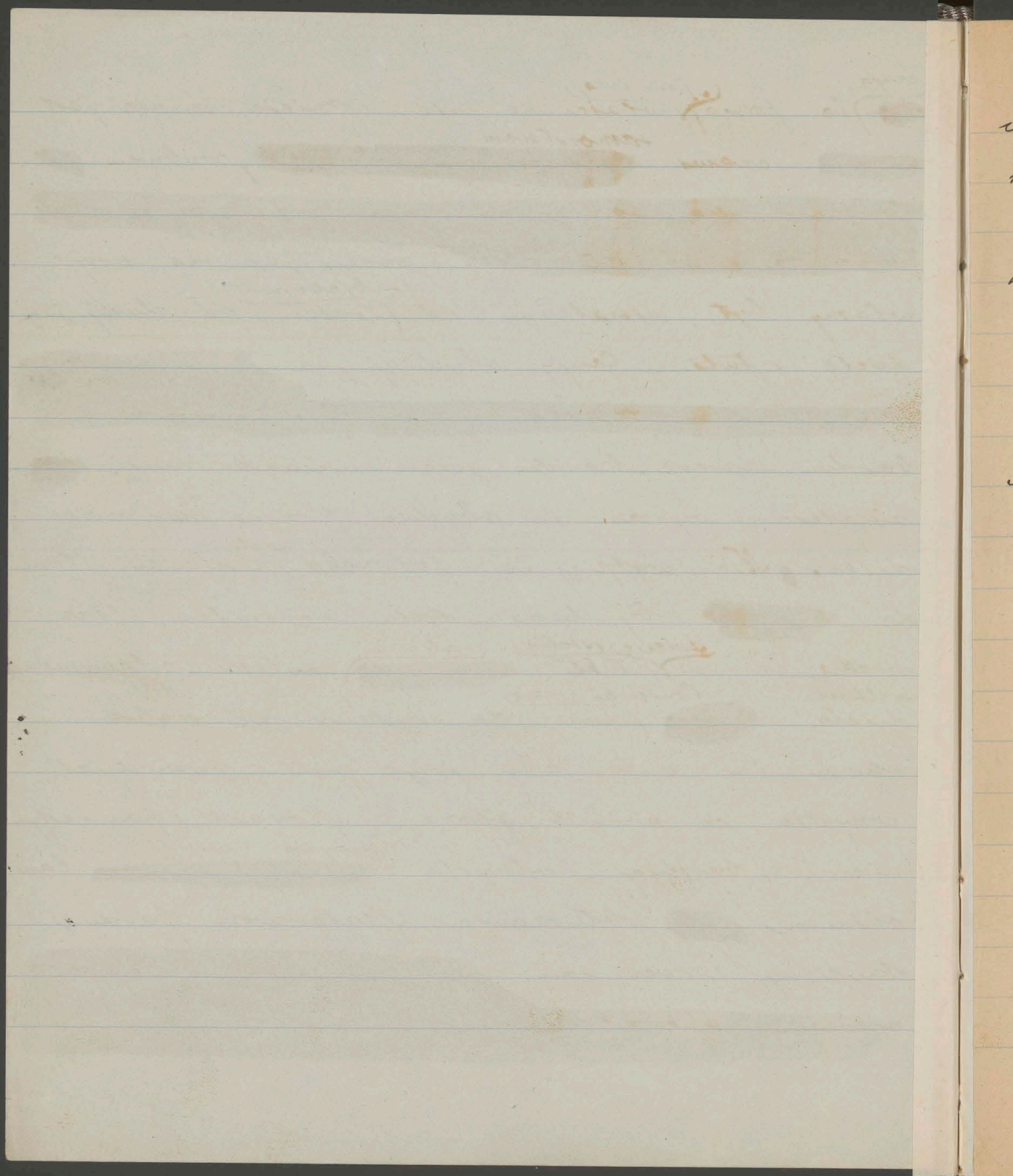


skiego. J on, który pracuje, jak jeden z
tych ~~artystów~~ ^{artystów-} (nie wolników, których
w ostatnim okresie często malował,
on, ~~którego~~ którego każdy dzień znaczący nie
nikim lub obrazem, ~~nie posiada~~
~~nie posiada~~ i on całą swą
dunę wkłada tylko w to lub owe płótno,
w tę albo ową strofę poematu. ~~nie~~
~~nie~~ Ale nie pobieranie rucowego, nie nie-
dopowiedzianego ^{wychodzi} ~~nie~~ z jego pra-
cowi na wystawę. W epoce, kiedy nie
^{neroka} publiczność zapala ~~wstawa~~ ^{głównie} do nikogo,
kiedy nie wielka część ~~nie~~ artystów,
instancja polskich, radawalnia nikim,
~~nie~~ rano towaniem wrażeń, zarnawieniem
pomyślu, Malczewski dba ~~nie~~ stale o dieto,
o zupełne dieto.

[J tu więcej podwiesić jencre raz
podobieństwo do Stowackiego. Obydwaj ~~nie~~



Cuius, ^(jak to taka) forma, właściwie nie istnieje, że nie jest
~~czymś~~ ^{samoistnym} ~~czymś~~, osobnym, ~~czymś~~
~~na poziomie~~
~~czymś~~, co ma swój
 własny byt, niezależny od ^{subiektywny} treści, od dumy w
 dwóch otaki. Cuius obydwaj, że ~~czymś~~
~~bardzo~~ ~~bardzo~~ ~~gorące~~ ~~uczenie~~ ~~musi~~
 znaleźć wyraz i obydwaj pragnę ^{nie} wypowiedzie-
 dziei. Nie wątpię, że potrzeba ^{wielu} ~~umotywnia~~ i tru-
 du, ~~czymś~~ by duma stała się ciątem, lecz
 wiadra, że ^{dziwić, istotnie} ~~umotywnia~~ ^{umotywnia} ~~umotywnia~~ odpowiada
^{wielkość} ~~umotywnia~~ ^{Ponieważ mają} ~~umotywnia~~ ^{umotywnia} do wydania ze siebie,
 chodzi im "o to, aby język giętki powiedział
 wszystko, co pompili głowa." Stowacki ^{o wiele} (fantastyczny-
 niejny, bardziej kolorysta, ~~umotywnia~~ ^{niekwa więcej} ~~umotywnia~~ ^{umotywnia} ~~umotywnia~~
 olsuier ~~umotywnia~~ / Otyokawic, Malcewski, bardziej
 skupiony, ^{już} ~~umotywnia~~ ^{umotywnia} ~~umotywnia~~ ^{umotywnia}
~~umotywnia~~ ~~umotywnia~~ ~~umotywnia~~ ~~umotywnia~~ ~~umotywnia~~



wybor [redacted] węgla i palety realniejszy, z
rzeczywistością bliżej związany, nuda [redacted] dzięki
naturze swego talentu wspaniały rytmicznego
kontaktu, bytowości głów, skoncentrowanego
wyrazu na twarzach. [redacted]

Malan myślowy i uczuciowy, ^{trawij ludki} malan [redacted]
duży niż przyrody, znajduje naturalne uj-
ście dla swych pragnień nie tyle [redacted]

[redacted] w barwnych harmoniach, ile w
misternym rysunku. Nie walcy nastrojem ale
charakterem, nie poetycznością ale surową
pewnością. Nie zawne ja [redacted] ujętym odrazu,

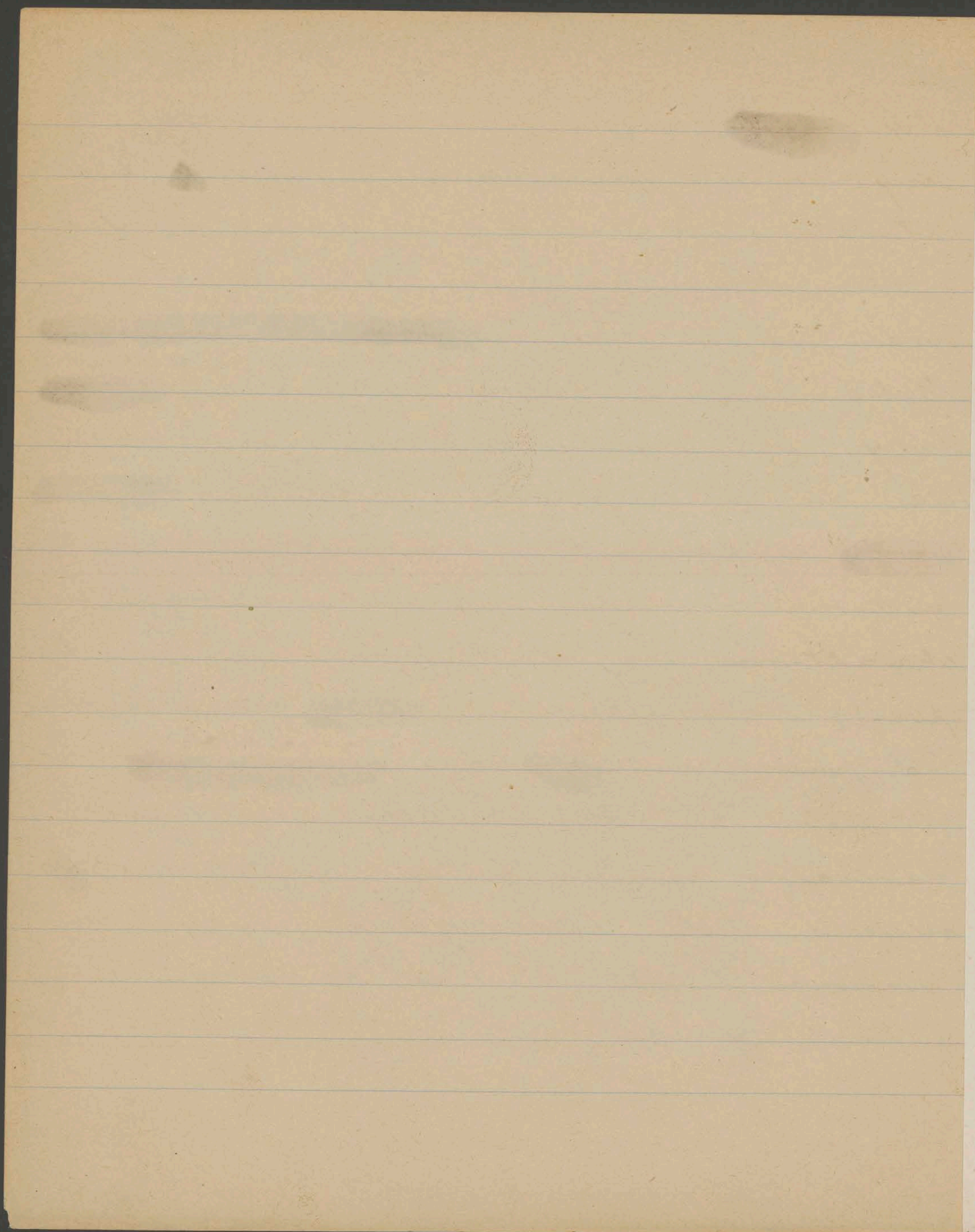
na powierzchni: ^{tkwi} [redacted] ona ^{w każdym dziele} [redacted], ale
w głębi. ^{tu} (Trzeci a ostatnie podobieństwo,

narzucające nie pny cytaniu Witkiewicza; [redacted]

niejedno dzieło Malcewskiego wydaje się

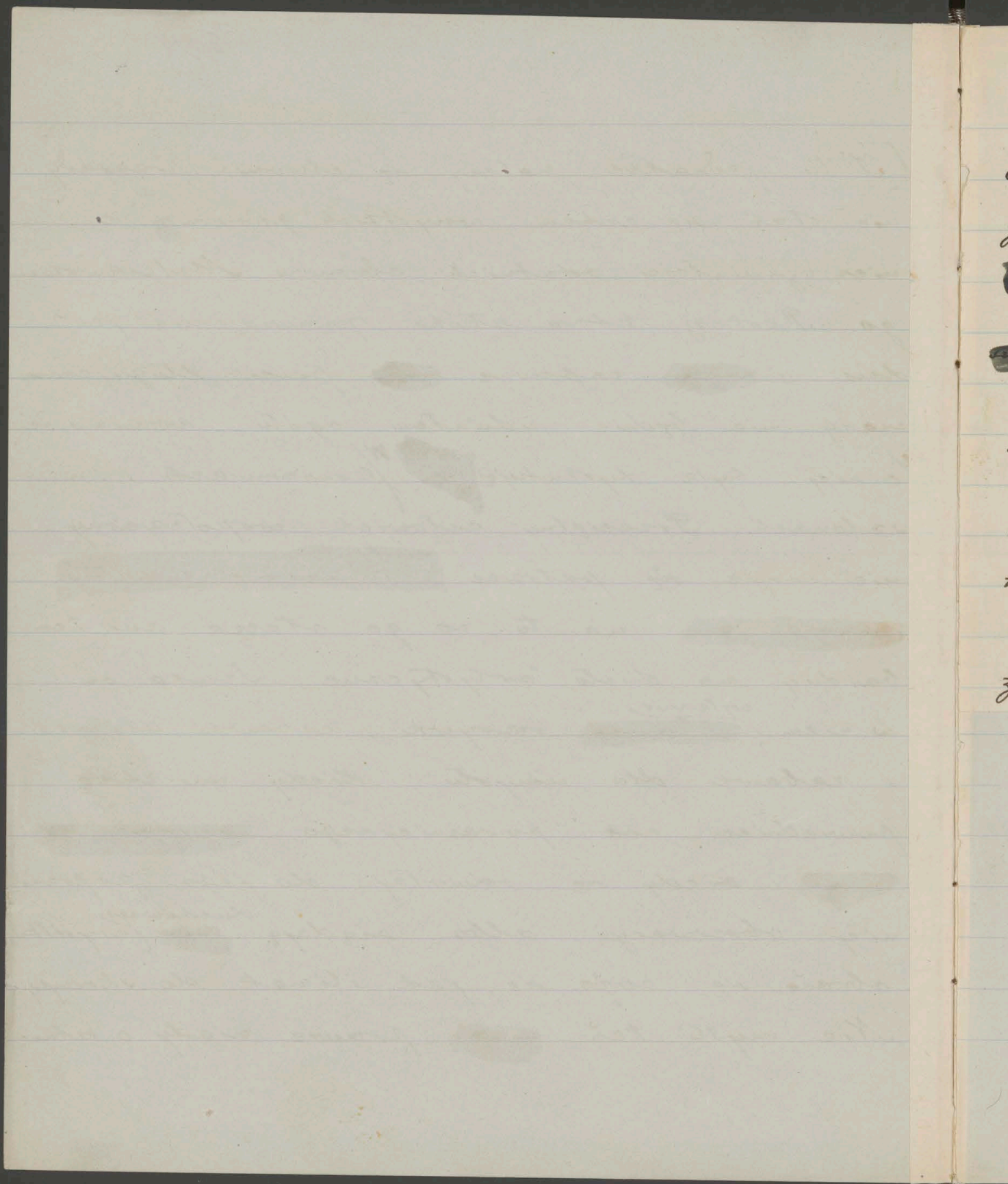
niejasnym, jak niejednym premat autora

"Krieda Marka".



△
o
o
c
HE
/

[I tu jednakże należy się chronić przesady
 nie stać się echem wnytkich głosów o
 niezrozumiałości ostatnich obrarów Matczewskie-
 go. Pókoż, która sztuka sprawia nie jest
 dziś i [redacted] zapewne [redacted] przez długie
 czasy nie będzie udziałem ogółu, pomimo, że
 o niej tyle dyskutowa[redacted] w kawiarniach i w
 salonach. Przewidywać ciłowiek wopitarsowy
 nie umie się patrzeć [redacted]
 [redacted] na to, co go otacza ani tem
 bardziej na dielo artystyczne. Sztuka on
 w niem ^{wyrażanie} [redacted] rozrywki, zabawki dla oka
 i zabawki dla umysłu. Kiedy mu chęć
 powiedzieć coś poważniejszego, [redacted]
 [redacted] kiedy się odwołają do jego poprzed-
 niej obserwacji albo rządają ^{duchowego} [redacted] (wyniktu,
 obrań się, cofa się, jak sliwka do skorupy.
 Nie myśli też [redacted] prawie nigdy o sztuce,



tworzenia.

Posiada

o warunkach i prawach ~~tworzenia~~
często powierzchowną, rzadko ~~głębi~~
głębią majomości ~~tworzenia~~

^{dawnej sztuki}

~~tworzenia~~ i operuje kilku dorywczo
zebrałymi wrażliwościami. Jedni biorą wyrostko, co
~~nie~~ a nawet
nowe (za diwactwo, inu, ~~wyrostko~~

przez reakcja, wyrostko co diwacznie za
srebrność i nowości. Dosta do tego, że ~~nie~~

długo góra się, kiedy od ram rozumieją,
że ~~nie~~ ^{pierwsi} przechodzą mimo diel, w których
nie widzą awgdy i nie starają się ^{ich} (nawet
zrozumieci.

Faint, illegible handwriting at the top of the page, possibly bleed-through from the reverse side.


Handwritten notes on the right edge of the page, including:
ni
(6)
o
/
i
abr
(i

Handwritten notes on the right edge of the page, including:
w
n
3
re
m
t
je

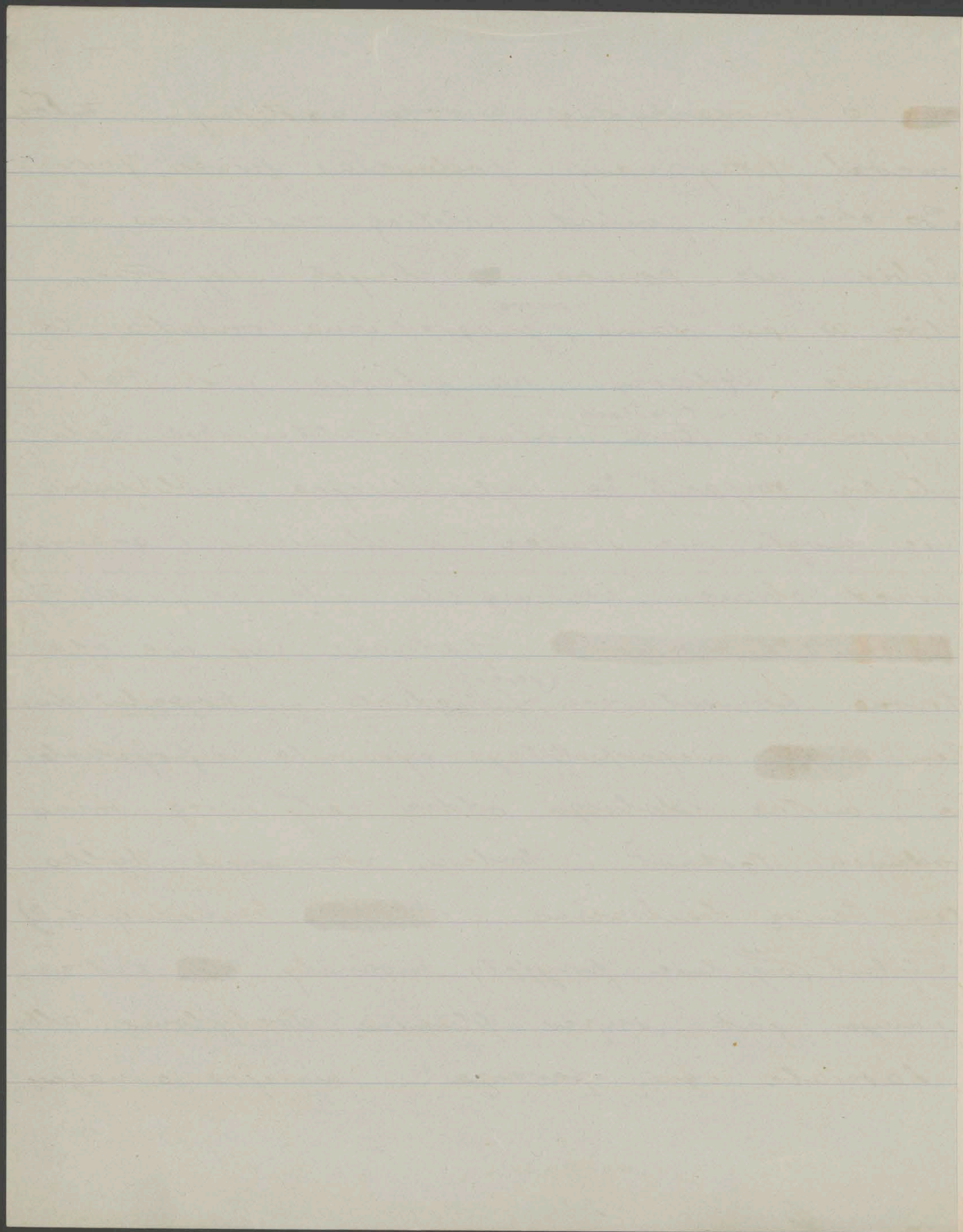
Handwritten notes on the right edge of the page, including:
n
s

[U Malcewskiego nieman ^{zarwycaj} [redacted] - nie
 mowę ^{już} (anegdota - ale nawet historii. Nie się
 nie dzieje, [redacted] jak u epików albo [redacted]
 dramaturgów, ^{ale} coś jest, coś trwa. [redacted]
 [redacted] Taniim głębi serca [redacted] im stworzy,
 przykuśa Malcewski nieuprzedzonych potęgę
 i misternością rysunku a [redacted] w ostatnich
 obrazach
 i bogactwem kolorysty.

[Przed laty mniej więcej dwudziestu mi-
 wiono u nas powwechnie, że prace ^{nanego} /artyoty
 nie mogą mieć powodzenia za granicami kraju,
 że [redacted] tylko Polak rozu-
 mie je i oceni. Fakta zadaty. kłam temu
 twierdzeniu. Dotąd wystawił Malcewski tylko
 jeden obraz we Francji, więc mówiąc o [redacted]
 [redacted] ^{zagranicą} można nie tylko powoływać
 na Niemcy. Tam porzano nie na nim w
 impetności, a dowodam są recenzje o berliń-
 skiej między narodowej wystawie w 1891 r., [redacted]

1) Antoniewicz, ^{N^o} 37. Jestto obraz nagrodzony
w Monachium. 

2) Antoniewicz, N^o 15.



[Faint, illegible handwriting visible on the adjacent page to the right]

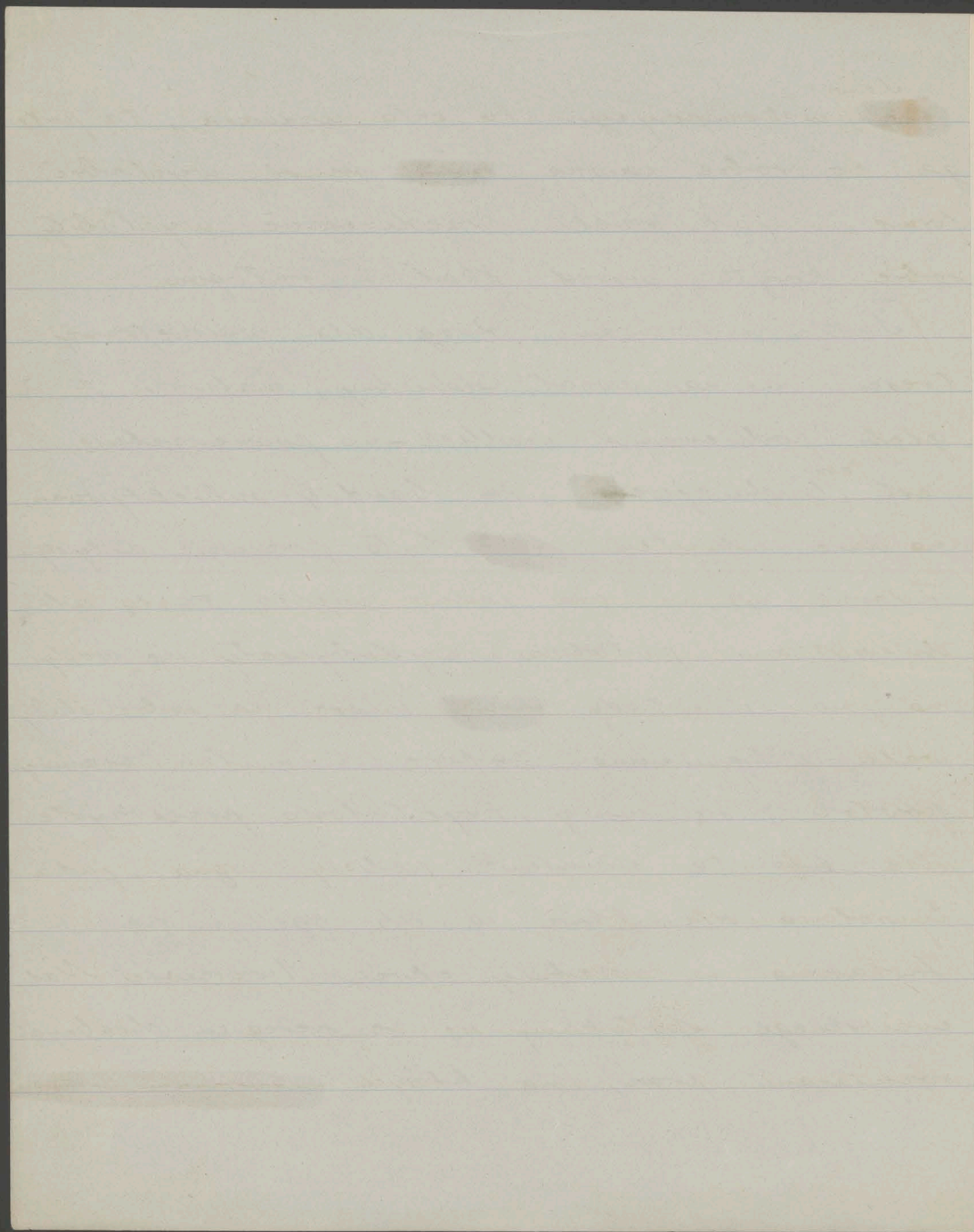
Tkwi / w kompozycji ta siła ucucia, ta potę-
 ga, co sobie równe [redacted] musi wyrobić
 formę, jak rzeki przedwieszne wyrobiły
 sobie koryta wśród skał i wotogów.

[Takie uformowanie drogi dla wewnętrznej
 treści aż na świat widzialny, malarcki, z
 głębi podziemnych źródłisk — na powierzchni
 jest ^{tem} trudniejsza [redacted], im bardziej subiektywna,
 na dnie ukrytem [redacted] było poczucie artysty.

Zdarza się, że nie jedną wielką rzeką ale
 dziesiątkami potoków wydobywały się wody
 na jaw i wtedy [redacted] niosła na sobie ślady
 walk z kamieniem zapora, z nutem ziemnej
 powstki, są mniej krótkotrwale przeżyte.

Ale kto te strumienie policy, uzna, jaka
 żywiota siła tkwi w ich ogólnym pędzie.

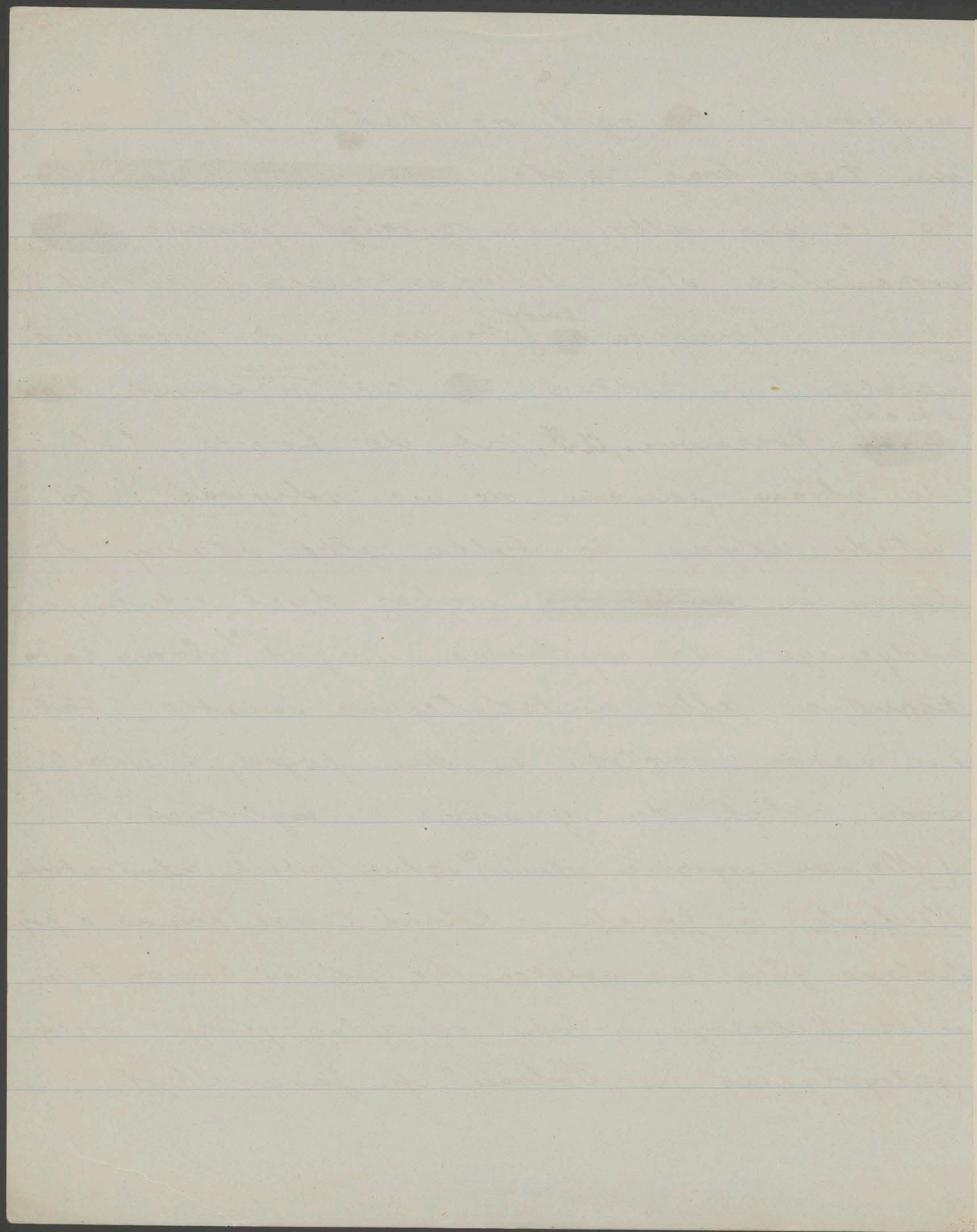
Zwłaszcza w ostatniej epoce twórcy Mat.
 ewskiego spotykamy się ze szeregiem drobnych
 rozmiarami prac, na których [redacted]



1
a
o
c
i
a
a
k
i
w
L
A
M
re
"p

niejasność ogół nie ustąpi. Nie można
 mu tego braci za to, ~~_____~~
 bo nie zna albo nie rozumie jęz. ~~_____~~
 wspaniałych słów Schopenhauera: „Przed
 obrazem powinnem ^{każdy} stawiać jak przed mo-
 narchą t. j. czekać ^{do niego} czy ^{powemówi} ~~_____~~
 i kiedy ~~_____~~ powemówi, ~~_____~~, jak do krócia, tak i
 do obrazu samemu się nie odrywać: bo
 wtedy usłyszysz nie tylko głos własny”. Do-
 dajmy, że ~~_____~~ wobec diet rządu jedna
 audyencja nie wystarcza. Bo jak ^zobrazu pada
 korystac albo wiedostateczne światło, tak
 i w naszym wnętrzu są dwie pogody i wrażli-
 wosci obok dwie gnusnych i szliskich.

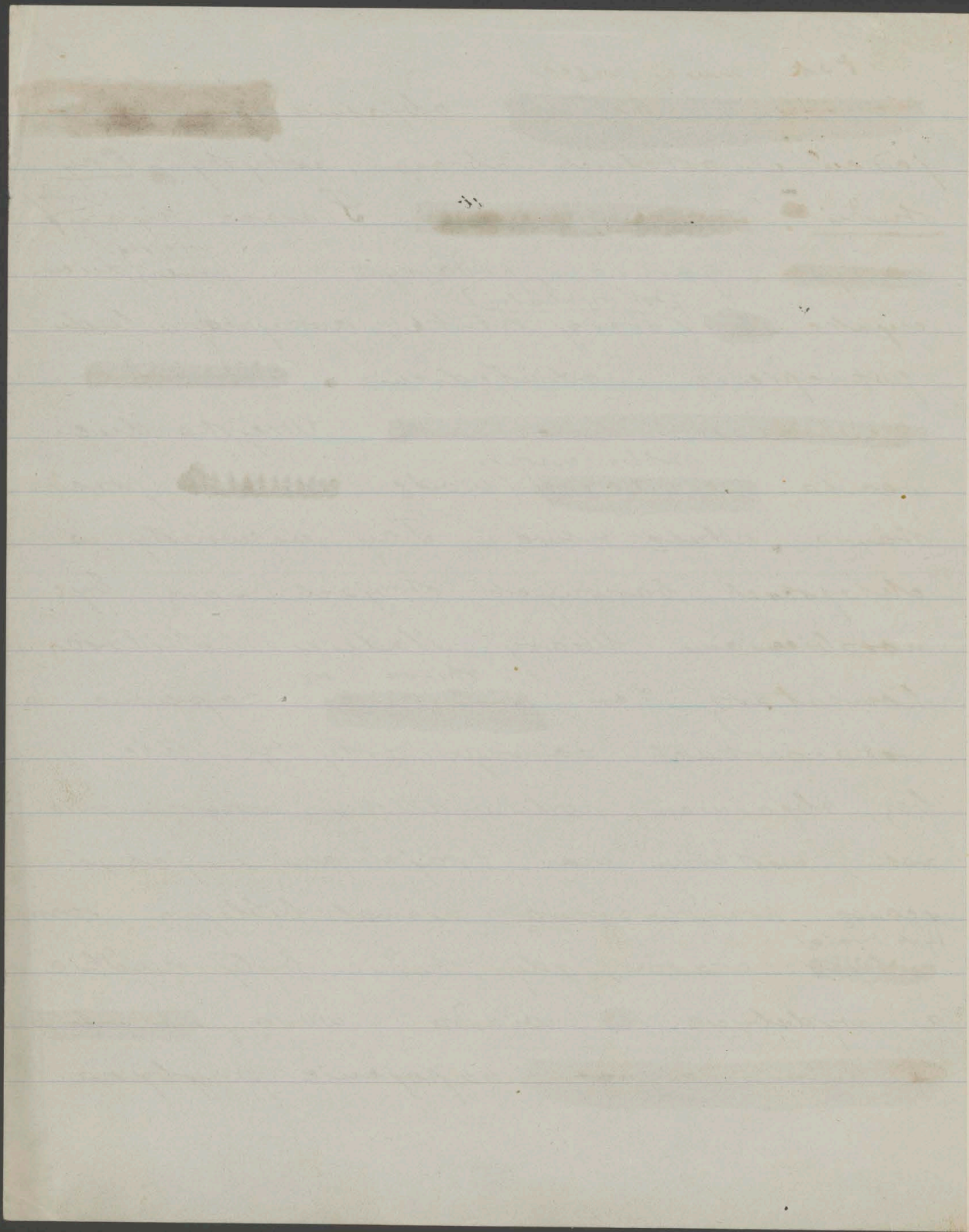
[Nie mam wyrokowej opinii ^zgodnie takich admiratorów
Niedzieli w Kopalni, których temal poruka a psy-
 chologia głów nie wiepokoi. Nie jest mi bowiem tajem-
 ną ta kategoria widzów odnajdnie jęz. więcej
 „patryotyzmu” w „Polonii” p. Jana Styki,



o
o
s
p
/

wie
au
(
/

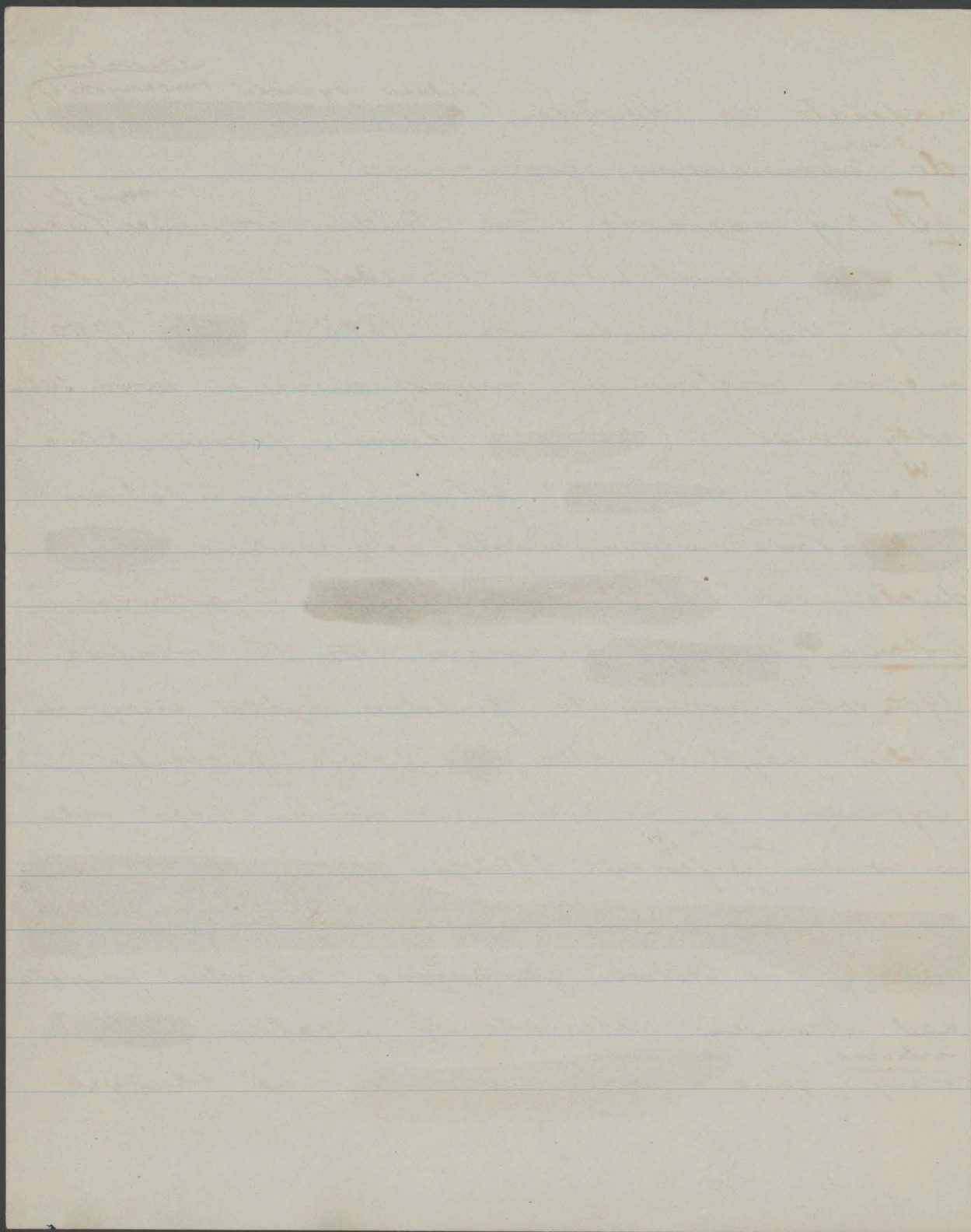
Antoniewicz, № 89.



1
k
t
n
n
j
ri
o
w
p
a
w
n
w r
(

należało do dwódek ^{istotnych} [i moralnej] jaskini wyinowici towarzyskiej, do obowiązków gościnności.

[A czy naprawdę tak trudno zrozumieć ^{myśl} (utrą-
tę ~~...~~ nawet w tych obrazach, które powstały
mniej więcej między rokiem 1898 a ~~...~~ 1900,
w epoce przestomowej, najjastrawiej w swym sub-
iektywizmie i ~~...~~ dodam, jedynej, która
nie ^Władnem ~~...~~ pełnem, monumentalnem
~~...~~ ^{piótnem} (nie wypowiedziata? Są zapewne ~~...~~
dzieła jak ~~...~~ Zmartwych-
wstanie, ~~...~~ wongie datę 10 września
1900. roku, zrozumiałe podobno tylko znawcom
podań indyjskich, albo ~~...~~ „Moja sioscenta”,
wystawiona w Krakowie w czerwcu tegoż roku,
w Wiedniu ^{zaj} w jesieni 1902-go ~~...~~
~~...~~ i ledwo zauważona, chłodno przyjęta
nad Dunajem. Ale kto nie wpatrzy ~~...~~
w rozliczne ~~...~~ ^{na skutek} na skutek



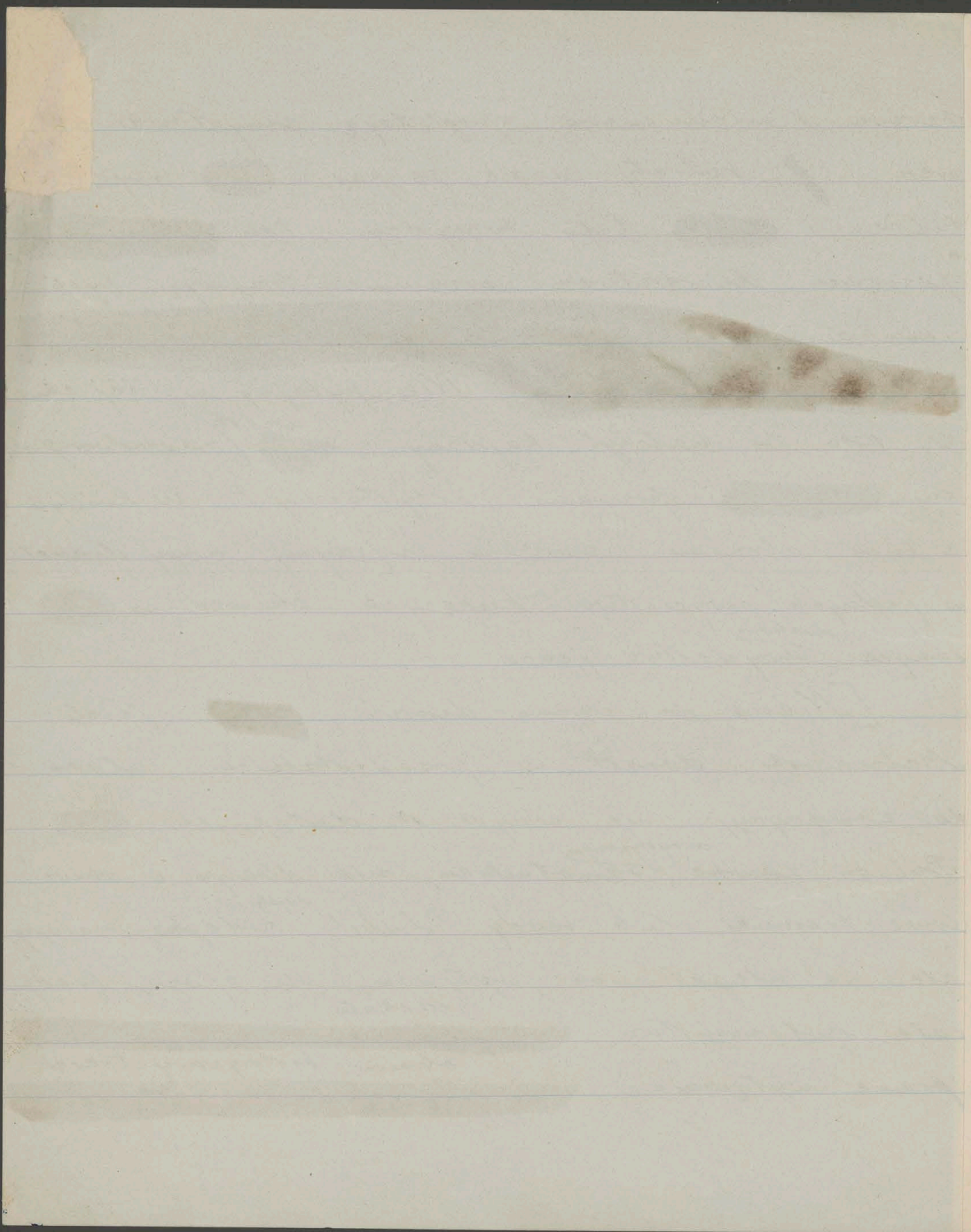
o
r
z
/

v
d
c
v
a
c
p

starców i młodzieńców oglądają zmysłowe chi-
mery, kobiety nagie po pas, mające
tatuż i Tapy tygryscy, ten
3a / porównaniem diwactwem zrozumie tragedję tych
jeńców.

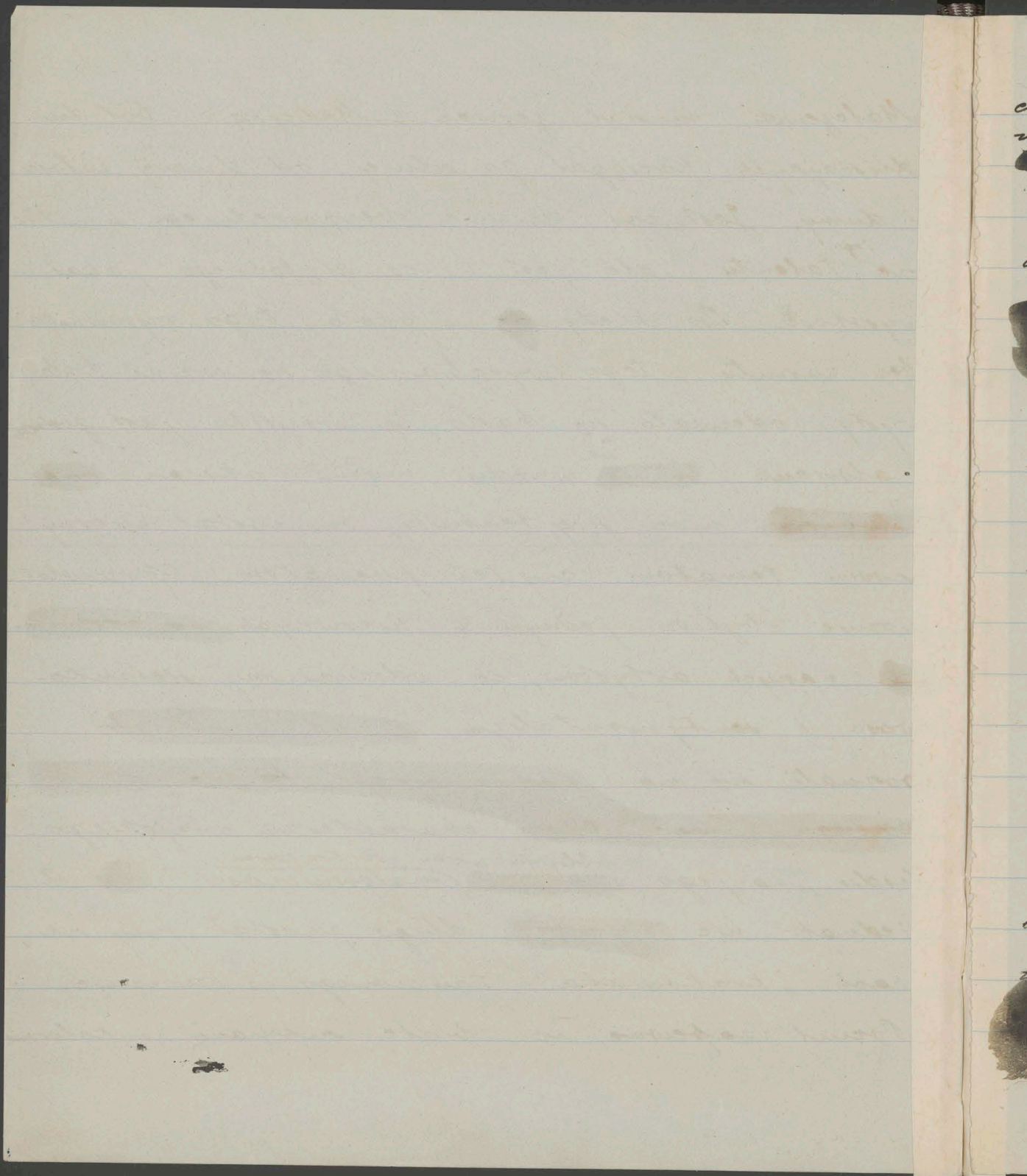
Nie pytajmy w tej chw-
li, kto im ułożył kajdany: ^{nieistotne} / narodowy
czy ^{przymus} artystyczny? W każdym
z tych obrazów rozbija się nowy dramat:
w jednym wycięstwo kungczych chiwów, w
innych ^{duchowe} wycięstwo jeńców.

[Niema się czemu dziwić, ^{jeżeli}
Malcewski donosił w przedostatnich latach
do kompozycji nie wnytkim dostępnym.
Był on zawsze ^{artystycznym} samotnikiem, nie dbał o chwi-
lowe kierunki lub mody. Lubiał ^{niechęć} koleżanów - malary,
ale nie ulegał ich wpływom. W epoce, kiedy
całe społeczeństwo ^{czekało}
prawie wyczerpie ^{obrazu historycznej treści}



v
a
i
r
w
b
r
w
g
w
po
h
j
c
o

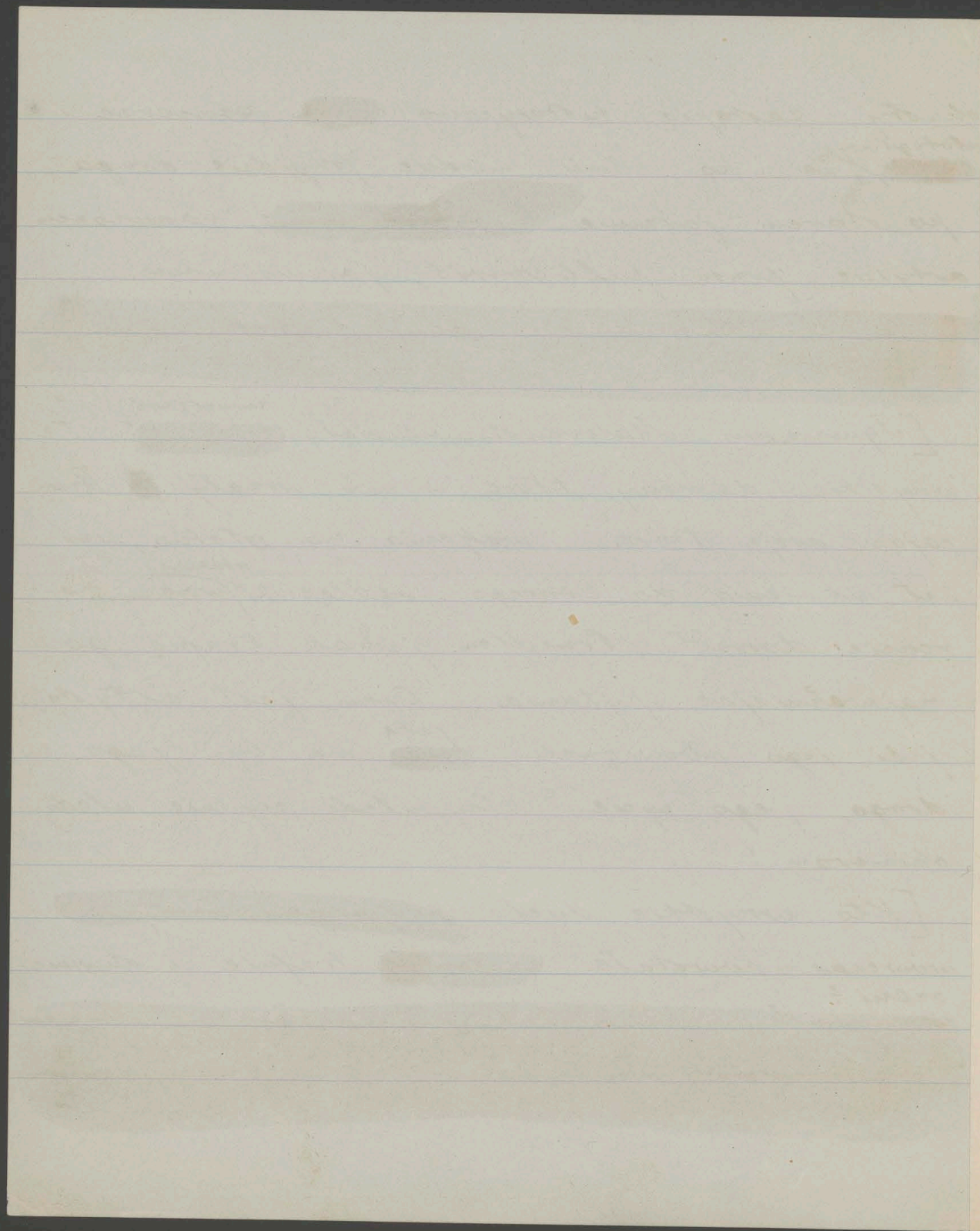
Malczewski musiał zerwać z Matejką: ból dni
 dzielących pociągał go silniej od dawnej iakości
 i dumy. Jest coś dziwnie bezpośredniego w natu-
 rze ^{jego} talentu, ale jest i coś głębokiego, jakaś
 wysockość. Bo kiedy w okolicy tego ryownika
 bez zaruntu, tego wyrabiającego się wciąż kolo-
 rysty odewstało się kasto, że wnyotko jest godnym
 malowania, ^{że} ~~...~~ wnieście można okarać ~~...~~
~~...~~ noc swej techniki, on został wierny
 swoim tematom czy też prwatom. Chronolo-
 gicznie był on jednym z pierwszych ~~...~~
~~...~~ nanych artystów, co odrzucił wnyielanko-
 wość i sentymentalizm, ~~...~~
 porwali się na ~~...~~
~~...~~ charakterne wiejskiego
 ludu, na jego ^{osobliwym wotku pod Krakowem i} ~~...~~ malowniczości. ~~...~~ a
 jednak nie ~~...~~ długo pozostał przy nki-
 cach „krakowiaka”, tańcowego w karzynie.
 Poczut zapewne, że białe sukmany i kolorowe



chwały zastąpią historyczne ~~paucserne~~ i
 statystyczny, ~~ne~~ po jednej stronie przyjdzie druga,
 po staremu jarzmie ~~jarzmo~~, narzuconem
 artysty i przez publicystów, jarzmo nowe.

[Tymerazem Malerewski musiał ^{wycięty} ~~...~~ te
 wnytkie demony, które w nim wrzały. ~~...~~ Pru-
 cając swoje troski i wahania na płótno, su-
 kat ukojenia, do którego - ogłaszając ^{ostatnie} ~~...~~ na-
 rencie dowieść. Przedtem jednak trafił go
 najważniejsze pytania. Głównym jest artysta,
 jaki jego obowiązek, ~~...~~ jaka ma być jego
 droga, jego życie? Czy uleci czy nie uleci
 skimmerom?

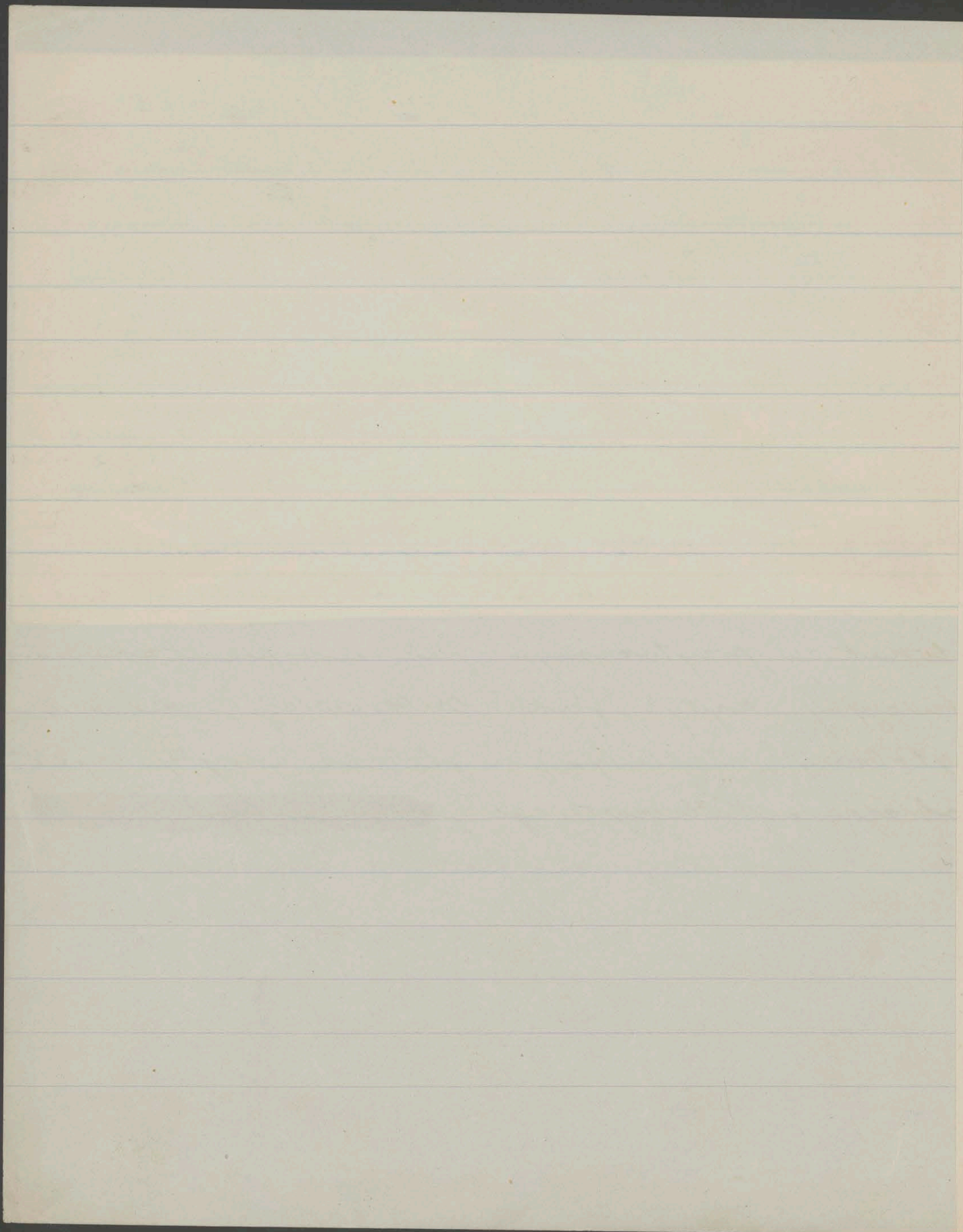
[Kto wnytkie diety ~~...~~
 wincesas powstanie ~~...~~ trafić i stumie
 oreni?



N
z
u
~~u~~
u
b
n
r
d
u
t
"g
at

Kto odnajdzie tę mię, na którą malarz
 zwolno uwał pęty a potem ją własno.
 wolnie rozewat? Nie dziw, że porunając
^{w duży} kwestyj subtelna i przepastna,
 ariska nie pny wypowiedzenia ich do sym.
 bolów, ^{że} takiemu indywidualizmowi grozi
 niebezpieczeństwo allurji nie wnyotkiem zro.
 umiałych, monologowania we własnym.
 dla nas obcym języku.

Wszak w przytoczonym już ustępie taki in-
 tucyjny krytyk, jak Wittkiewicz, mówi o
 „głębokiej, niekiedy za głęboko ukrytej myśli“
 obrazów Malcewskiego.



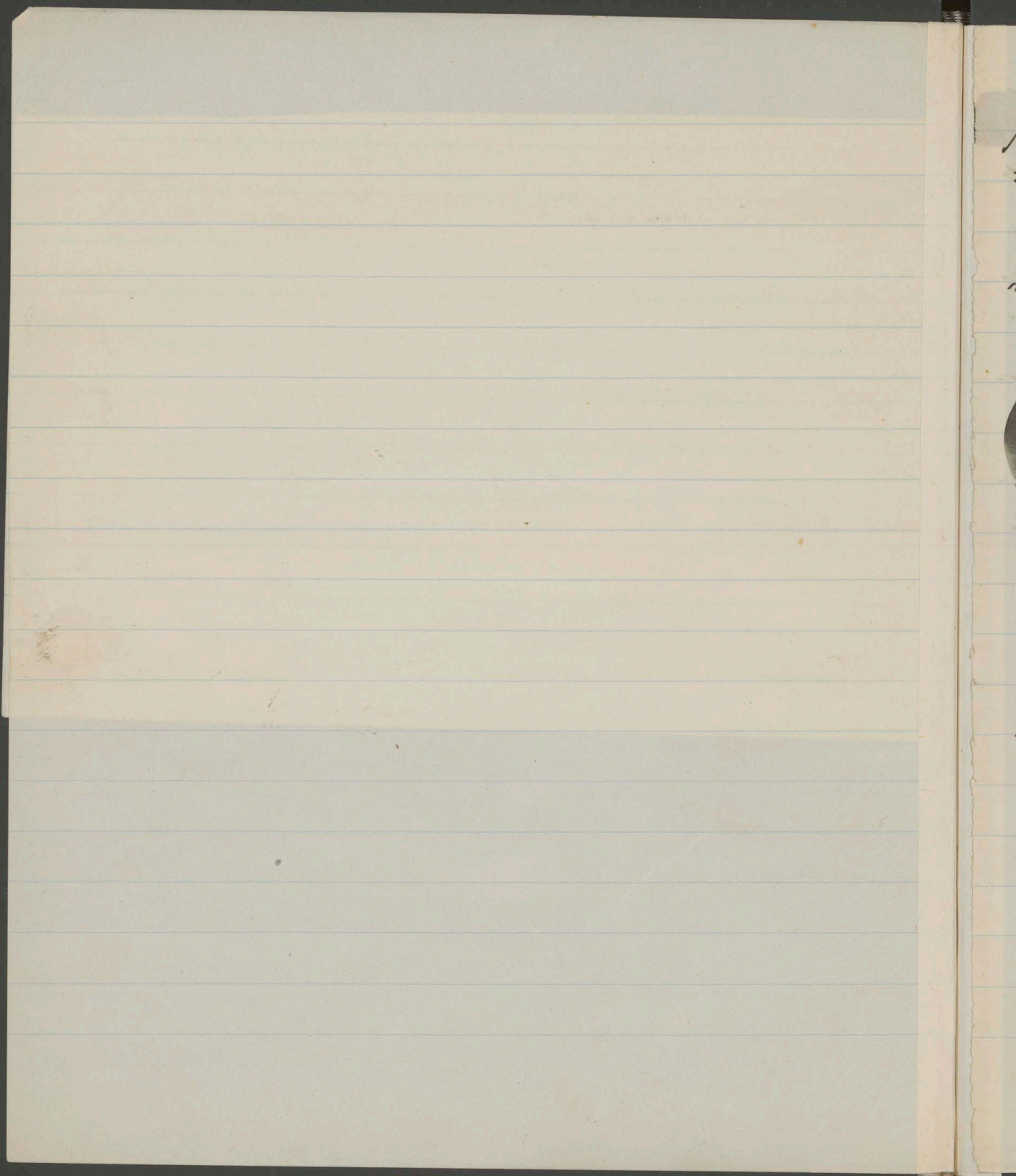
Nie

o

a

w

/



przewodniczył temu ruchowi, ani nie nęcił
za nim: ^{drogi ich,} (spotkali się przypadkowo. ~~...~~)

~~...~~ u twórcy
"Zmartwychwstania" był symbolizmem natural-
^{niemal / nieumyślnym}
nym momentem rozwoju, etapem,

~~...~~
~~...~~ ^{podczas gdy} wśród ~~...~~ między poetów
i plastyków, wśród publiczności, w świecie

wśród ~~...~~ nastąpiło jakby odwrócenie
nie chmurę symbolisty smętej, zwianej ~~...~~
wiekami z Montmartre ~~...~~

~~...~~, Montparnasse i Belgii.
Nas może tu obchodzić tylko droga,
po której kroczą Makłowscy.

1) Nie zaś w 1855. jak [redacted]
[redacted] podają: „Katalog wystawy sztuki pol-
skiej od r. 1754 - 1885. We Lwowie 1894”,
„Wydawnictwo Muzeum Narodowego w Kra-
kowie. III Ilustrowany Katalog obrazów i
rzeźb XIX wieku. Kraków 1902.”, p. k. Bar-
torewicz l. c. str 200. — Data 15 lipca
1854. ^{która spotykamy w} [redacted] (aktach c. k. wyinego gimna-
zjum św. Józefa, w Krakowie, opiera się
oczywiście na metryce chrztu.

2) Słownik geograficzny, tom II, str. 492.

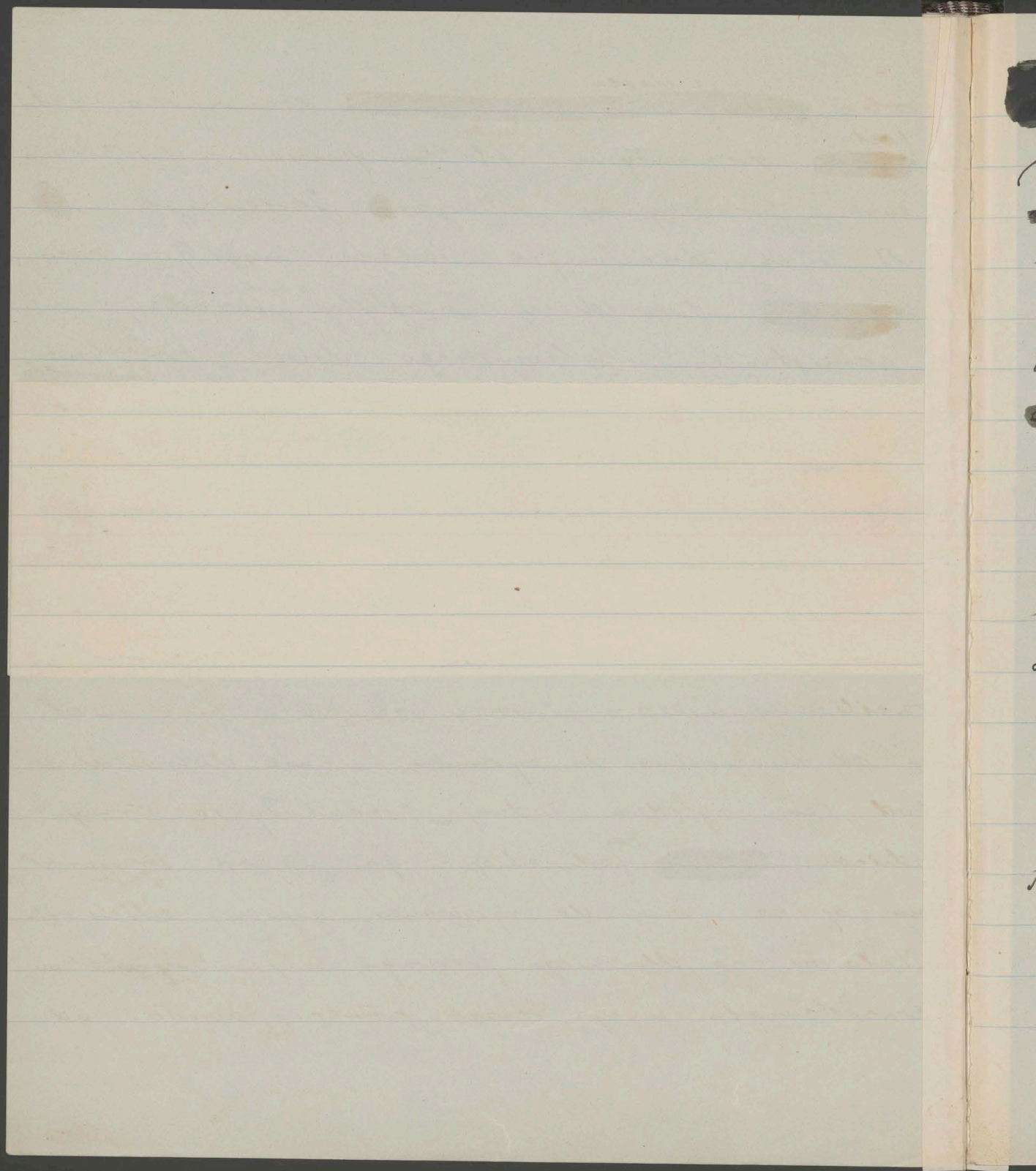
II.

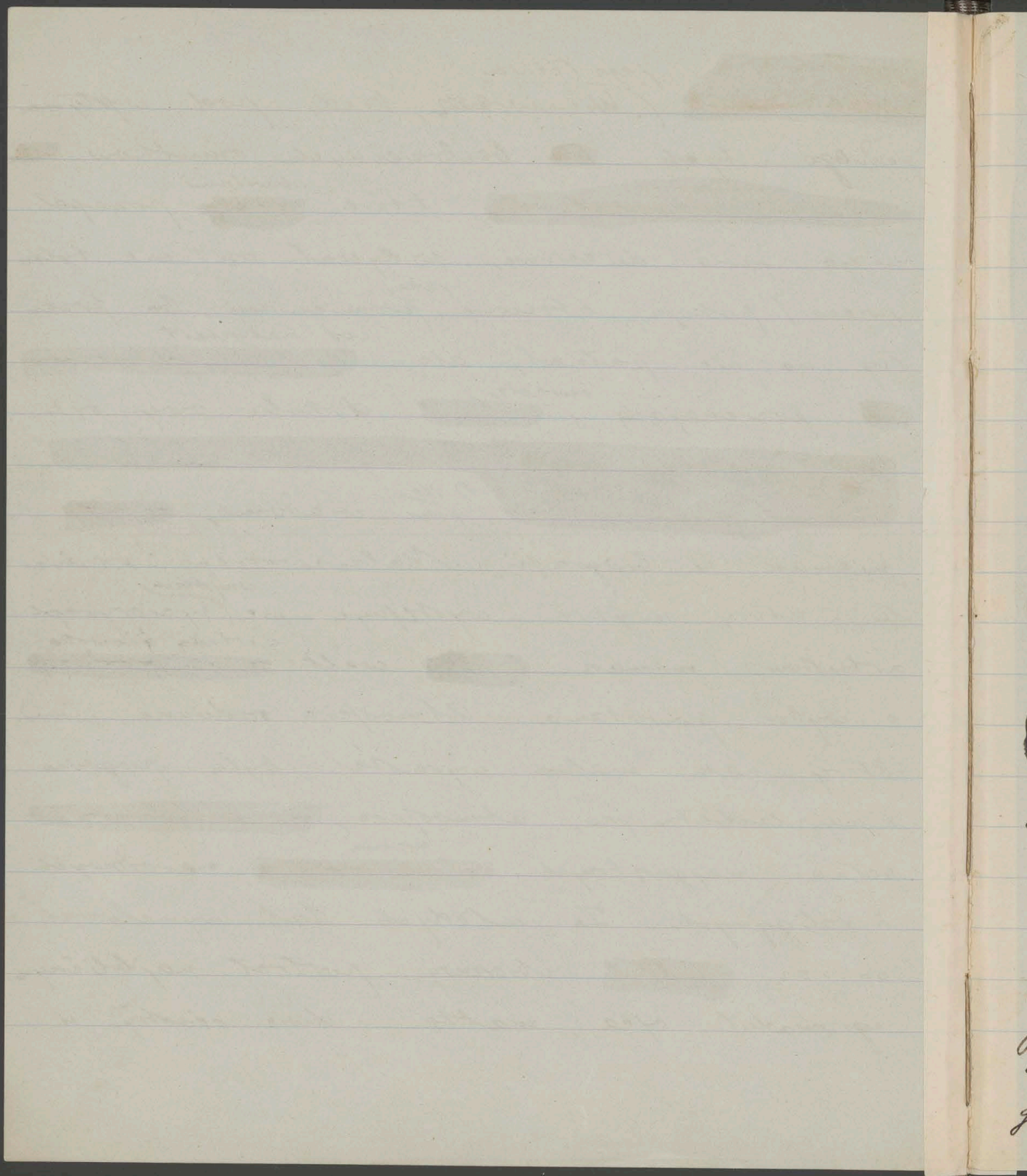
Urodził się 15 lipca 1854. r. w Radomiu¹⁾ [redacted]
 a jakkolwiek ojciec jego, byłoby obywatel ziem-
 ski, [redacted] nie mógł opuścić
 Jarek przed ^{na wsi} [redacted] swego dzieciństwa i pier-
 wną młodzie, lata przedszkolne [redacted]
 Ojciec [redacted] ^{bowiem} wuj, mający kilka synów,
 postarali się [redacted]
 [redacted] wespół z o starszego i wy-
 kłatańcowego nauczyciela domowego, a [redacted]
^{został} [redacted] znanym później nowellistą Adolf Dęga-
 siński. [redacted] Pod jego to kierunkiem
 odbywał Malucowski wstępne nauki w Gar-
 dencicach, ^{o trzydziści kilka urosł od} wsi [redacted]
 Radomia²⁾ [redacted] jego wespół z uczniem i kuryndem wyrobót

solcie ^{z czasem} [redacted] stanowisko jako
poeta [redacted] dramaturg i ^{autor} kilku powieści, podpisywa-
nych pseudonimem "Maryan Jarieńczyk".

O tych dziejących się tatarach mógłby on dziś
[redacted] powiedzieć, mogłyby ^{o nich} świadczyć i
pamiątki Malcewskiego, dzisiaj podobno
zaginione. ^{Tym} [redacted] który [redacted] krytykował [redacted]
wyjatkami z nich utkwitą w tanceria w pałacu [redacted]
stronice poświęcone jakiejś starej wiance
w Gardzienicach, pierwsi ^{nie należący do rodziny} [redacted] Kubiście,
która się poznała na natchnieniu i
wrażliwości dziecka, oraz [redacted].

przesłany utwór o gipsowej ręce. Chłopiec rwał
się od dzieciństwa do rysunku i nie doznawał
pod tym względem żadnej proweniencji ze strony
rodziców. ^{Raz} [redacted] (odwiedzając go na woi, przywiózł
mu ojciec wróż do ryrowania, gipsowy odlew ręki.
Stała się ona dla niego pierwszym w życiu symbolem,
przedstawiała w jego oczach sztukę, zawieszona nad



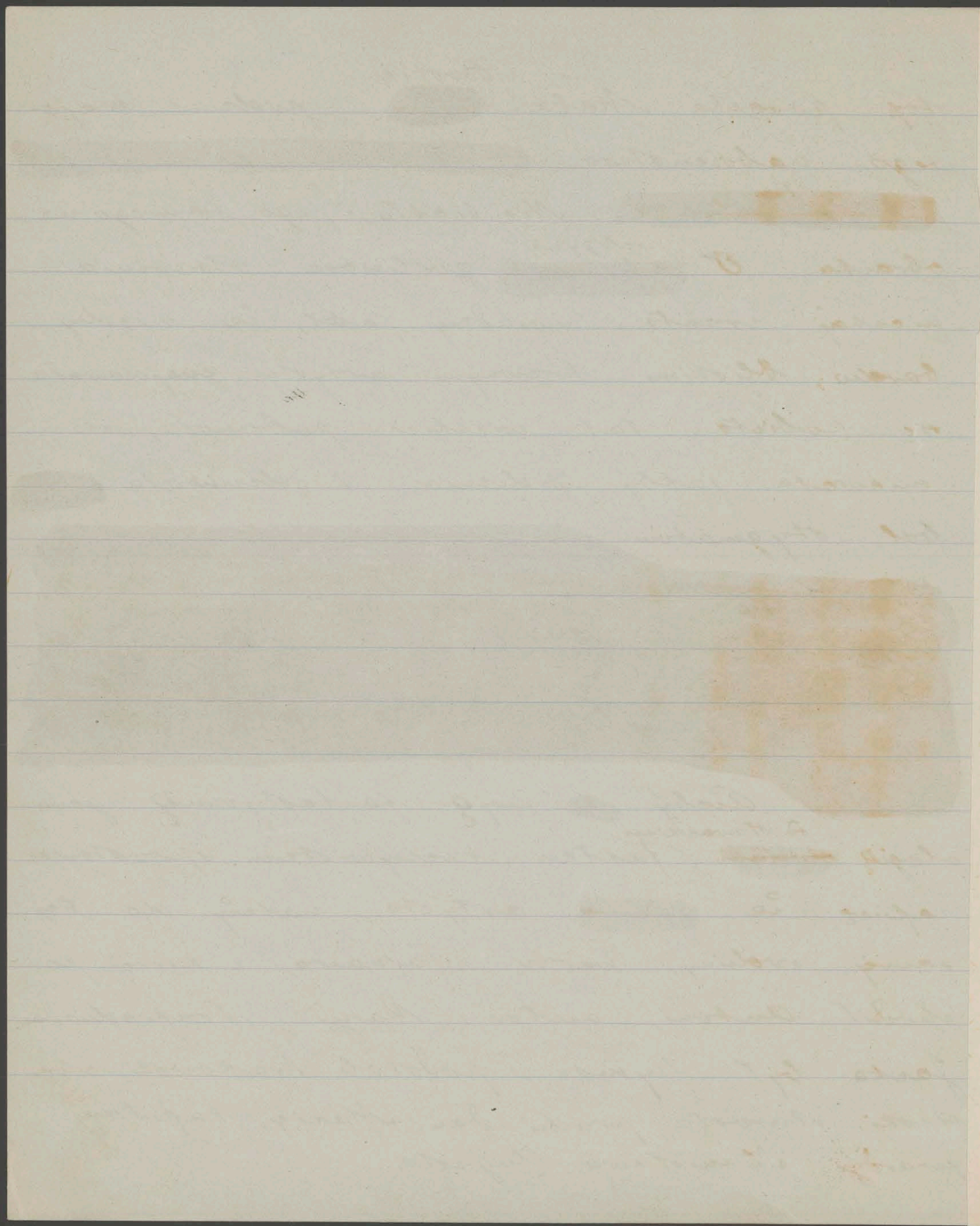


stop powarka Matki ^{Bożkiej} [redacted], podczas majowego nabożeństwa. [redacted]

[redacted] Nie brakło i jego samego na obranku. O ^{religijnej} gorliwości otoczenia wiechaj irentę iwaracy fakt, że między bardzo bliskimi krewnymi artysty znajdowała się kobieta tak wielkiej pobornosci, że nieważa jakby widzenia i odznaczała [redacted] był stygnatim.

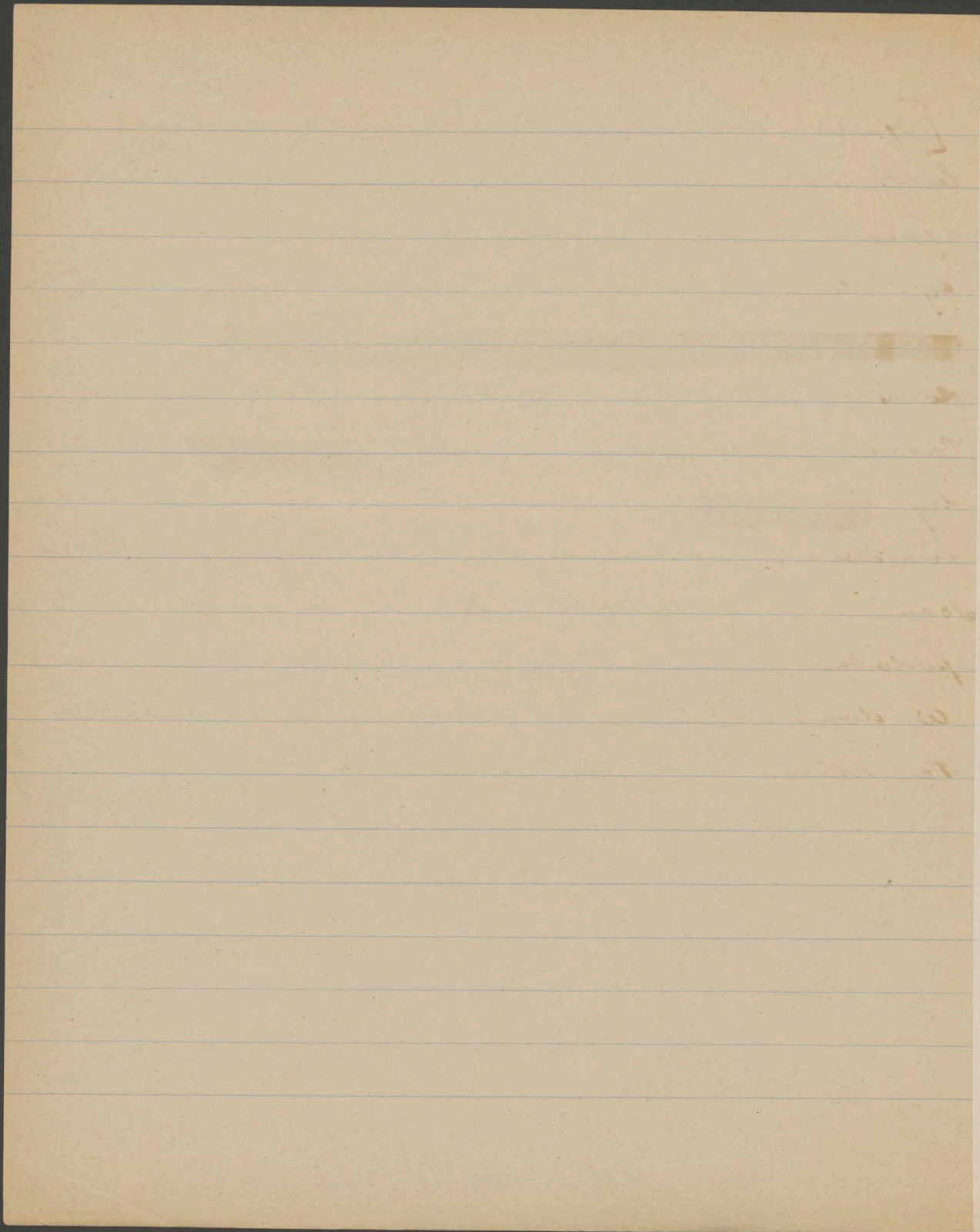
[redacted]

Aleby [redacted] moją fantastyczną genealogią ^{od Howarkiego} [redacted] faktem rzeczywistym sprowadzając, rapine, że [redacted] artysta należy do tej samej rodziny, herbu Jarawa, z której pochodzi Antoni, autor „Maryi.” Prapradziadem Jarka był Symon, podoleński krakowski, chęciński starosta, pradiadem Marii, kapitan gwardyi Stanisława Augusta.



...
e
...
a
j
a
z
...
f
...

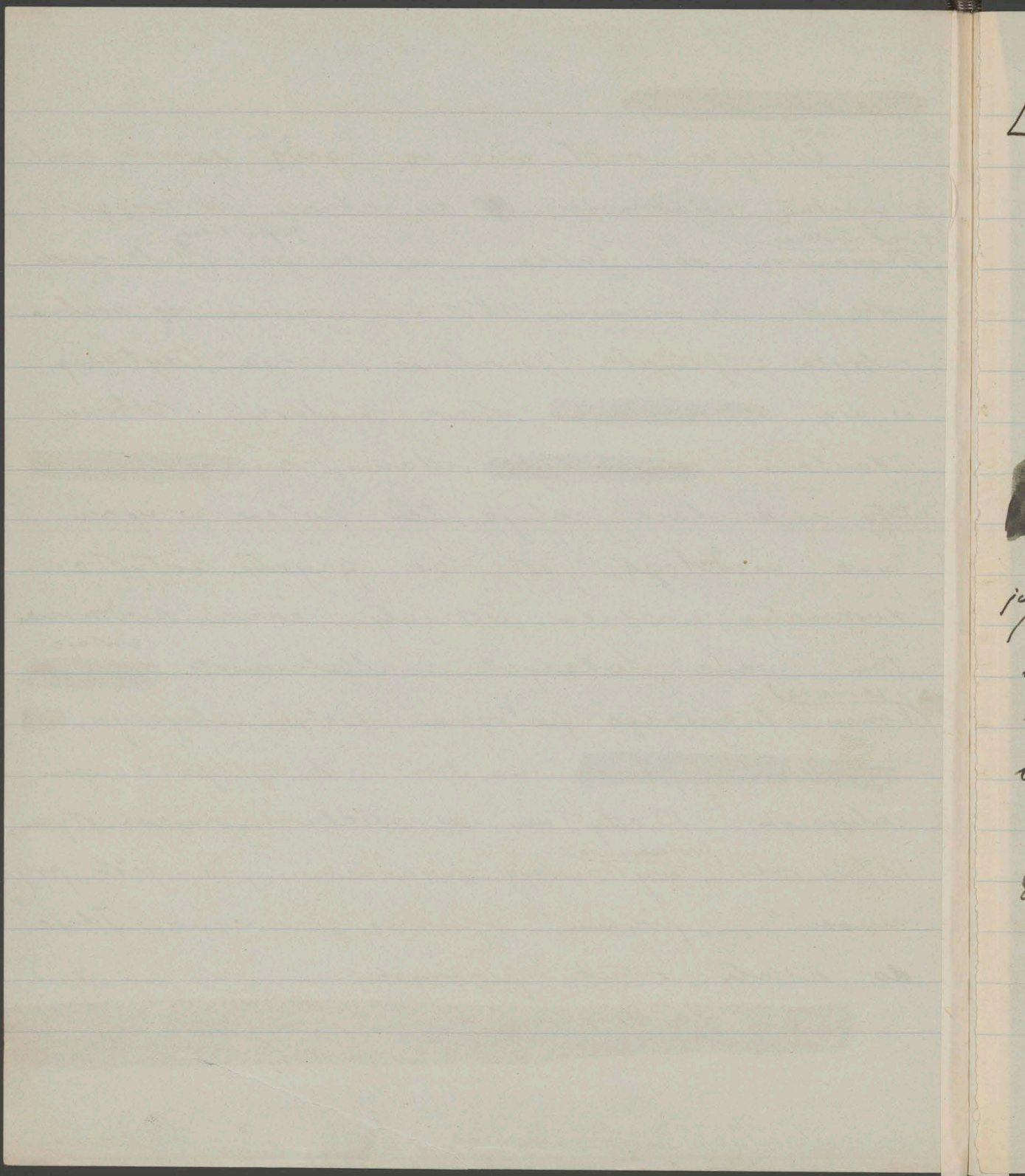
[ojciec był wielce rozmyślony w poetach i
 lubił ich głośno czytać wśród swoich. W
 epoce, kiedy Stowacki nie miał bynajmniej
 tej ilości wotenników, których dzisiaj posiada,
 [redacted] wjechał
 do niego nieustannie p. Julian Matewowski i
 Jacek wreszcie się z nim ^{zapoznał.} [redacted] Powie-
 dzy [redacted] najdawniejymi rękopisami chłopca
 znajdowały się sceny z "Lilli Wenedy", obok
 scen z "Wallenroda", "Pana Tadeusza" i
 podobno najdawniejszych z "Margiera" Syrotkowi.
 W domu rodzinnym przechowywano starannie
 te rękopisy.



1
1
06
P
P
J
J
J
J
H
M
N
H
P
001

46

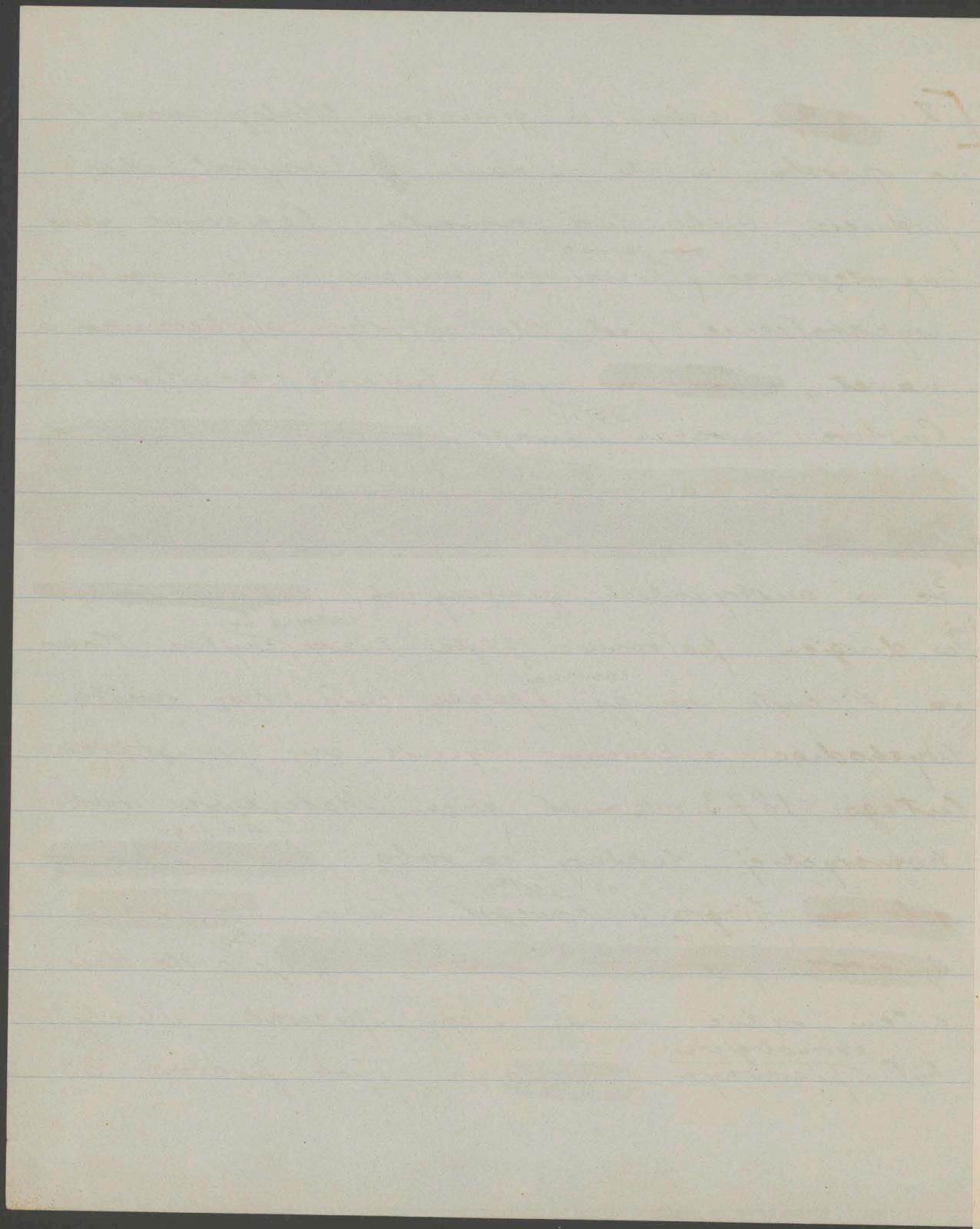
[Chłopiec ~~nie~~ wiec ve zgodę swoich, ~~nie~~
 z zupełną świadomością ~~ku~~ naturę. W kriegach
 Krakowskiego ^{przejściu klasy}
 (gimnazjum) im. Jarka, do którego Malcewski
 wstąpił we wrześniu 1871. r. znajduje się osobna
 rubryka: „prywatne powstanie ucznia”. Orytamy
 w niej ~~stwierdzenie~~ słowo: „malarz”. Wbrew
 utartemu ~~zwyk~~ zdaniu, że ~~nie~~
 kto w szkołach celuje, ten potem w życiu
 bywa niedołęgą, jest u nas prywatny artysta
 doskonałym uczniem. Istniały jenne podówczas
 tak zwane „lokarye” i Malcewski ^{zostaje}
~~zaraz na~~
 (końcu pierwszego półrocza piątym celującym,
~~czwartym~~ 1872 r. na końcu drugiego drugim
 celującym. Kiedy mu w ostatnich dniach stycznia
 1873. roku ^{profesorowie} (wystawiają świadectwo, że jest „pry-
 musen”, „prymus” opuszcza gimnazjum.) Idzie
 do szkoły sztuk pięknych.



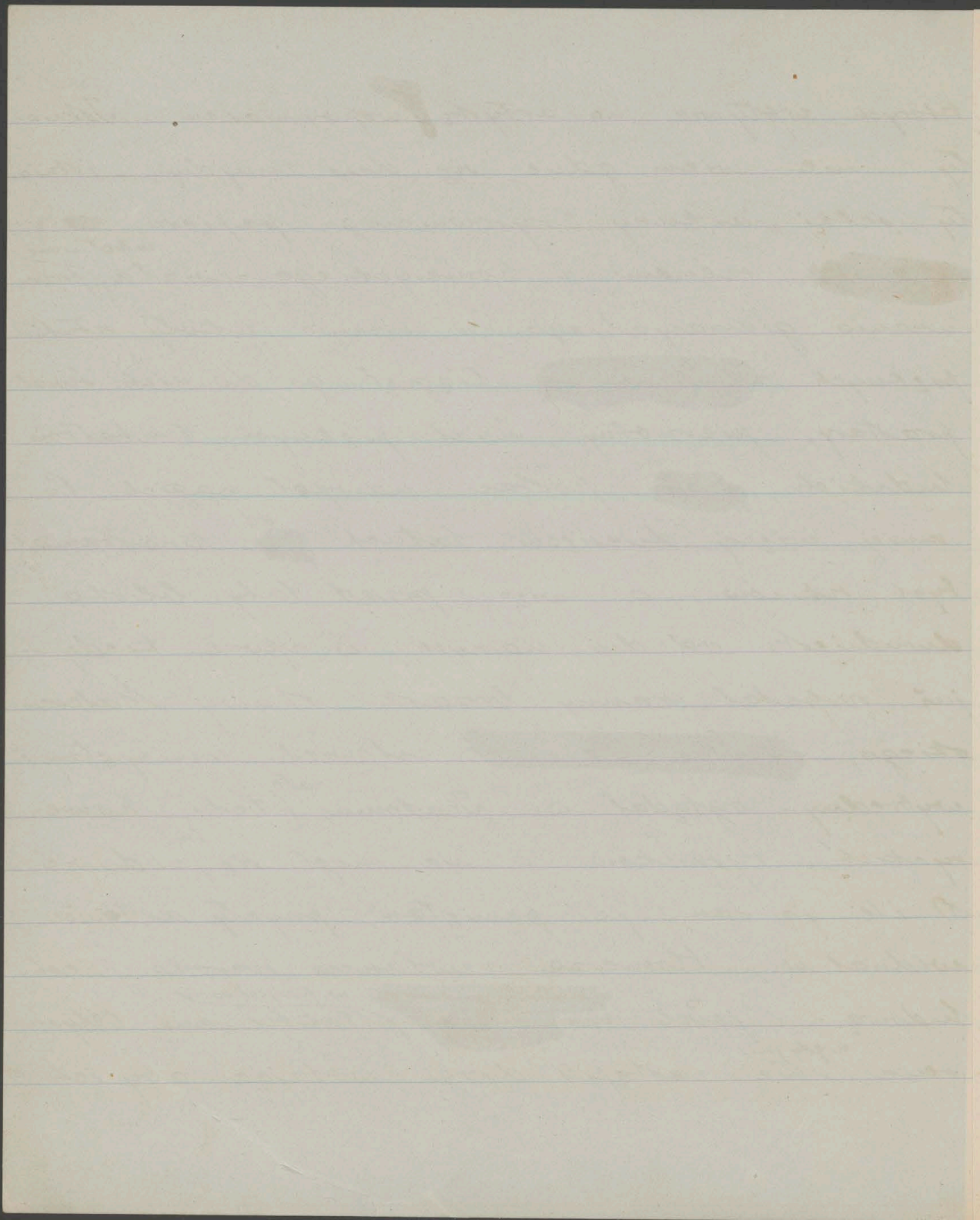
[Z ~~...~~ pobytu w gimnazjum filologicznym i
 ze sposobu, w jaki z wami ~~...~~ korzystał, chcę
 podnieść tylko dwa momenta. Popieram choć
 zaprotestować ^{raz jeszcze} przeciwko mniemaniu, że ogólnie
 wykształcenie jest dla artysty zbyt ciężkim a
 nawet, ~~...~~ jak twierdzi, niedzielnym.
 Powtórnie ^{na to} wracam (uwaga ~~...~~)

~~...~~

że w austriackich gimnazjach ~~...~~
^{już} w drugim półroczu piątej klasy ^{zaczyna się} czytali Howe-
 ra i czytali ^{zaczynają} go przez całą klasę różną.
 Wychodząc z końcem stycznia czy początkiem
 lutego 1873. roku miał więc Maczewski rok
 noworyckiej lektury za sobą. ^{Dla jego} ~~...~~
~~...~~ biografi ^{nie jest to,} (niezgodnie) ~~...~~
~~...~~ ^{Bo} o ile dziś
 o tem sądzić można, ślepy śpiewak „Iliady”
 był ^{chronologicznie} pierwszym ~~...~~ z tych poetów, o



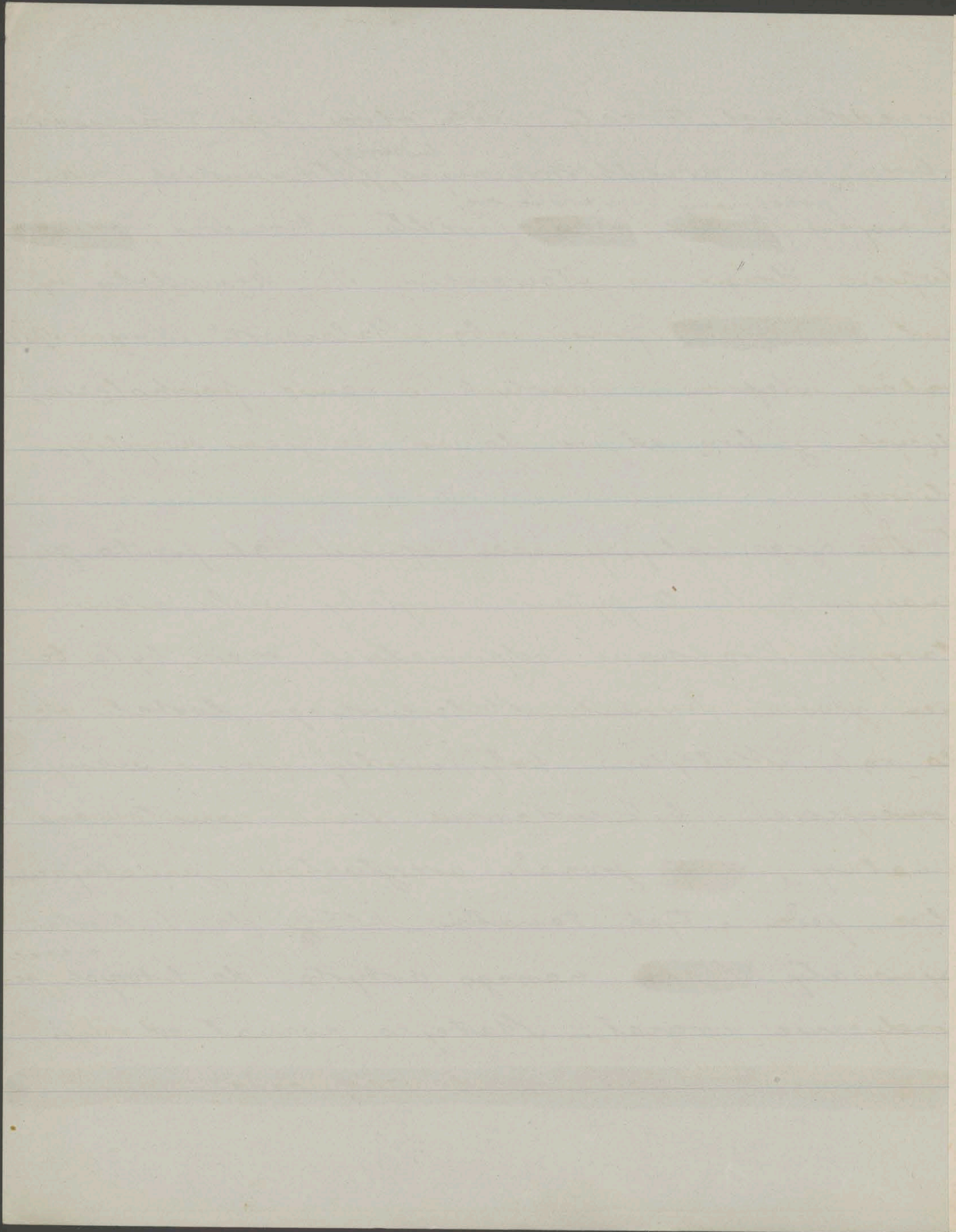
to
ly
ly
p
p
r
p
a
jo
s
u
ry
t
u
h
s



1
o
u
o
re
w
ia
b
L
m
st
w
d
h
z
w
za
ny

przedstawiał, to cały jeden okres jego twórczości, okres scen przedhistorycznych, ^{ludowych} stowiańskich ma-
w mojem ^{przekonaniu} ~~_____~~ - ~~_____~~ ^{pierwsze są} (rodło w Kowerze, ~~_____~~
dopiero drugie w Stowarkim. Po demodelu u-
rzał ~~_____~~ przed sobą Malcewski i innych i pie-
waków, i leprów, opartych o ramie psacholęcia,
idących z brzą od woi do woi, po ziemi swojskiej,
bliżej.

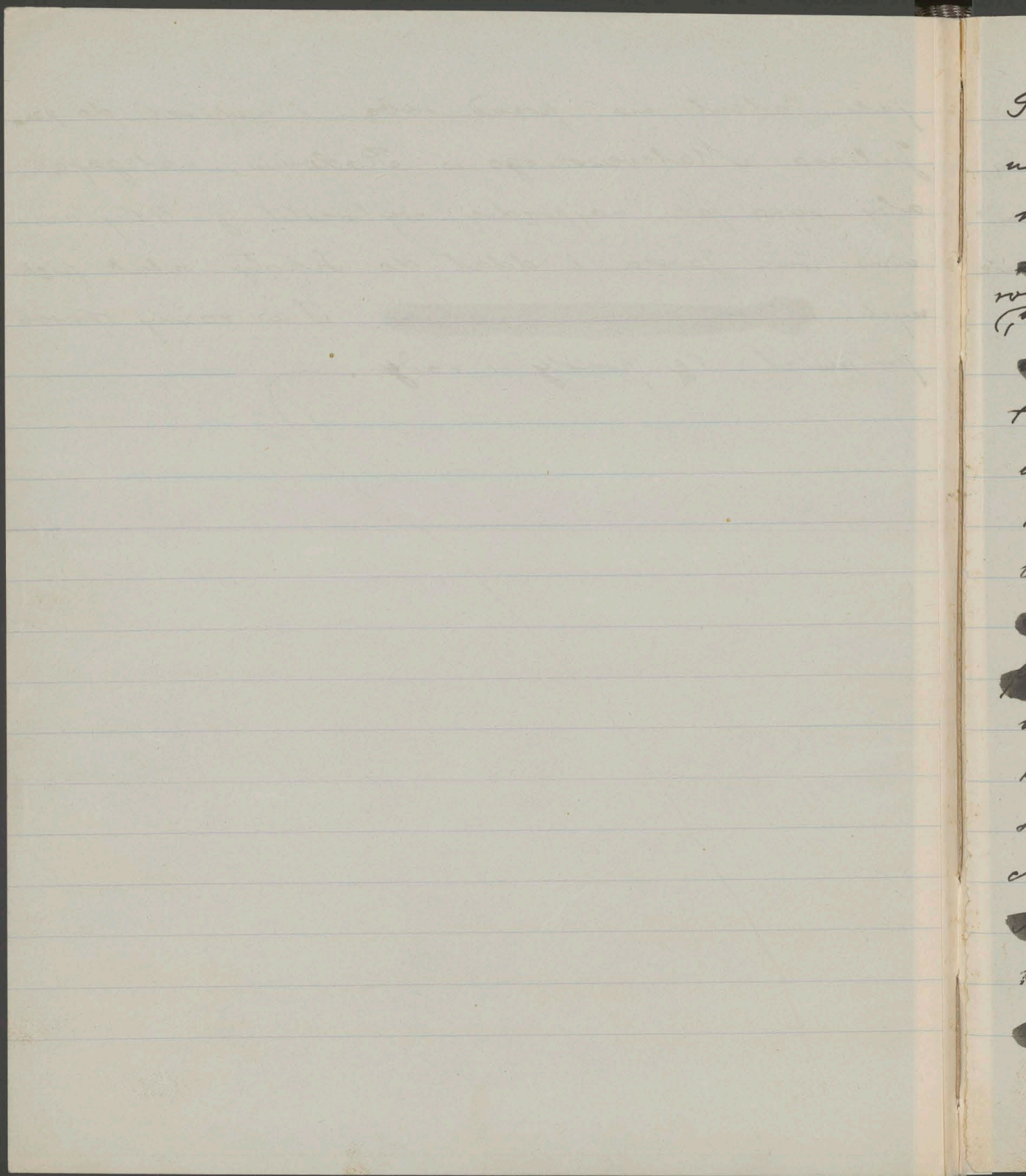
[Ale czego celujący uczeni opuścić tak prędko gi-
mnazjum? Na to pytanie mogłoby wielu nieco
starych Krakowian odpowiedzieć, rzecz byta bo-
wim głośnie. Rysunki Malcewskiego dostały się
do rąk Matejki: były między nimi i sceny
homeryckie, była wstana scena zaustawiana
z natury, ~~_____~~ gromada arcytantów, zamiatających
ulice, jeden z tych tematów, które do lat ostatnich
zajmowały ~~_____~~ naszego artystę, do których ^{nieważ} (pe-
nydycznie wracał. Matejko pomał od razu,
~~_____~~



S
J
a
u
ny
pe

51

jaki talent ma przed sobą i napisał do pana
Juliana Matcewskiego w Radomiu, nalegając,
aby syna jak najprędzej wykreślił z listy uc-
niów sw. Jacka i oddał do Szkoty sztuk piśm-
nych. ~~_____~~ I w różny sposób
ponawiał te prośby i rady.



Genialny samouk, jakim był twórca "Kaza-
 nia Skargi" stał na to uciek, że ^{gdzieby} [redacted]
 młody student prostał [redacted]
 [redacted] w gimnazjum, do matury, [redacted] t.j. przez ^{całe} [redacted] [redacted]
 [redacted] mógłby swą artystyczną działalność rozpocząć
 [redacted] za późno. że ^{nie} [redacted] ^{chłopiec} [redacted] [redacted] jest
 [redacted] inteligentny, zamierzony do [redacted] [redacted] sam siebie
 uzupełni luki w ogólnym wykształceniu. W
 istocie, kiedy Malczewski porzucił gimnazjum,
 liczył już skończonych lat osiemnaście, a
 [redacted] plastyczny artysta potrzebuje wiele [redacted]
 [redacted] przygotowania pracy, długich studiów
 nad modelem, licznych prób watarokich i
 kompozycyjnych, zanim wystąpi jako twórca
 samodzielny. Nie wiem, jak on p. Jaczek ra-
 chowywał wobec tych nalegań [redacted]
 [redacted] ze strony wiel-
 kiego mistrza, [redacted] ^{otoczonego} [redacted] [redacted]
 [redacted] i uznania. Na ojca wpły-

1) P. Julian Mien podaje inną wersję,
daleko skromniejszą: "Byłoby wieszczą sztuką,
gdyby ten młodziewiec nie został malarzem"
(loco citato, Nr. 127.). O to, jak wiadomo, nie
potrzebował się Matejko lekarz.

w to moje słowo, ^{za} którego autentyczność oceny-
 wiacie nie rozumie, ale które jeszcze przed
 czterdzięciu laty powtarzano sobie powrośnięcie w
 Krakowie:

"Jeżeli ja jestem Matejko, to ten będzie
 dwa razy Matejką." 1)

[Na wiosnę 1873. r. krakowska ~~szkoła~~
~~szkoła~~ która ntuł pięknuch nie była
 jeszcze samodzielna, stanowiła oddział ~~szkoły~~
 a. moje raczej filii instytutu Technicznego.

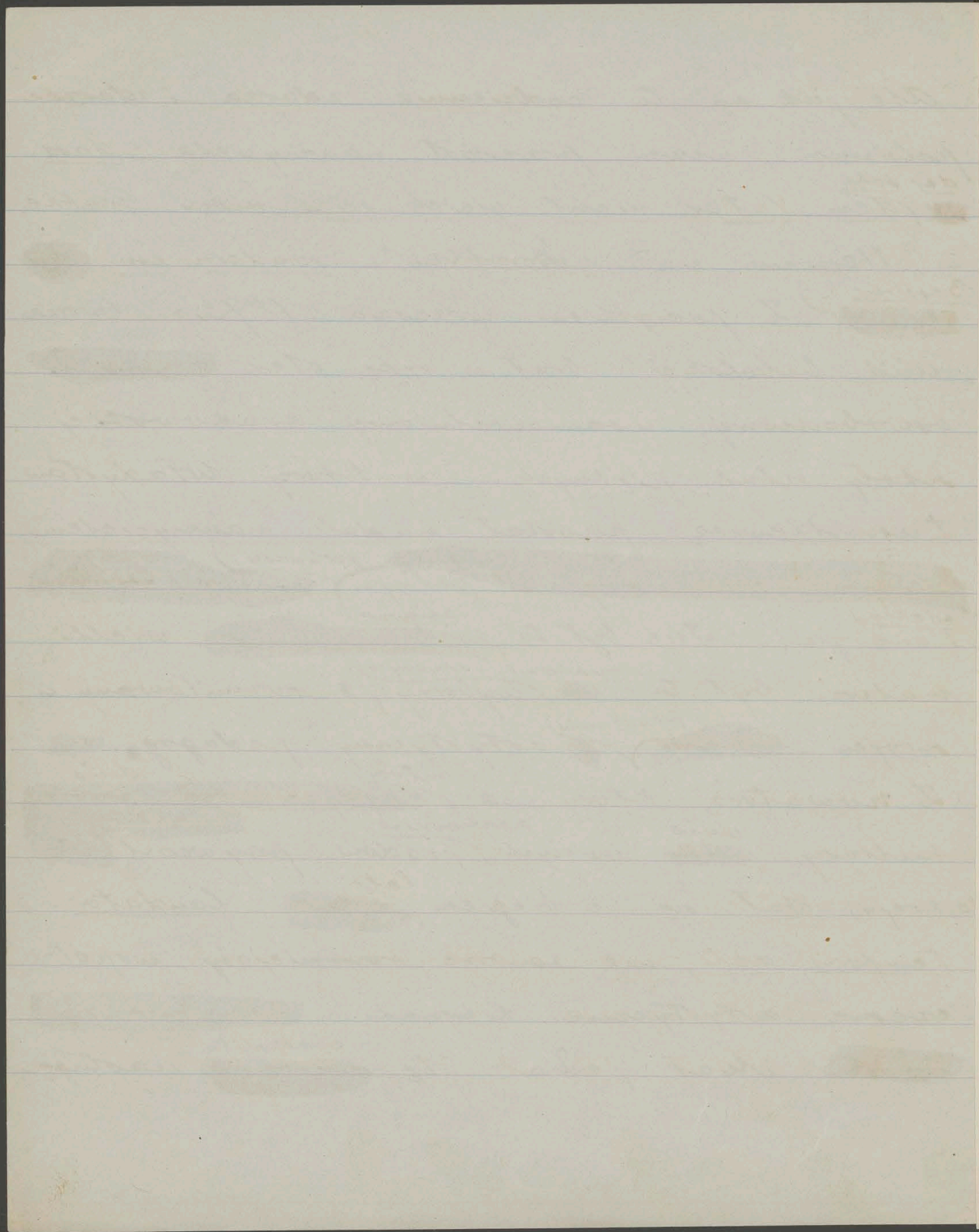
~~szkoła~~ Dług jej ~~trwa~~
~~szkoła~~ był/władcy Sław Kunicki.
 wice, który ^{więczi} (przed) laty dwudziestu ~~szkoła~~

~~szkoła~~ kierował w niej był
~~szkoła~~ pierwszymi artystycznymi
 krokami Matejki.

~~szkoła~~

1) Dritter Gesang: „Thalia“, w. 5.

Ale jak się to codziennie zdarza i zdarza:
 powiemo, u weni przerwost nauczyciela: dass
^{der Sohn}
~~dem~~ Vater nicht gleich sei - mówi Goethe
 w "Hermann und Dorothea" - sondern ein
Bess'rer" 1) Z powstaniem wreszcie 1873. r. twórcą
 "Unii Lubelskiej" brat w ręce oster
 oswobodzonej, usamowolnionej krakowskiej
 szkoły sztuk pięknych, w której Władysław
 Lunczkiewicz prostał nadat nauczycielem
~~gortiarzsi,~~
~~siedy~~ i energii. Nie był to ^{pełny} ^{zapewne} wielki
 malarz, był to ^{zakończony} ^{uczący i} ^{wyborczy} ^{rozmitowany} w
 swoim ^{powołaniu} ^{artytycznym} ^{pedagog.}
 Z nowatora, który za ^{metody} ^{duis}
 kultury, ^{duis} ^{zachodnia} ^{prądów} ^{przywiódł}
 do kraju, stał się z biegiem ^{lat} laudator
temporis acti, nie równie rozumiejący współ-
 czesne artystyczne kierunki. ~~Atte nie są~~
~~ni~~ Miał jednak tę ^{niepopolita} ^{castuga}



2
70

w

sk

jo

w

w

/

w

w

w

t

w

w

7

k

w

w

oo

k

o

że dbał usilnie o poprawność rysunku i poza
 nagim modelem - o antyki. Talent Malczew-
 skiego ~~...~~ musiał się swobodnie rozwi-
 jać pod okiem naprzemian nowotkiego napre-
 mian powiatowego profesora. Do czegoż mógł
 wtedy chcieć młody czytelnik Howera,
 jeżeli nie wskazywał przy odtwarzaniu
 budowy rzeczywistego człowieka i uducho-
 wianowi subtelności posągów?

[W pierwszym roku szkolnym nowo otwar-
 tej instytucji t. j. w r. 1873/4 Malczewski
~~...~~ kurs trzeci i p. francje
 należą do oddziału drugiego a następnie
 trzeciego, ~~...~~ ^{uczestnie} na wstępie i ~~...~~ wyższy
 kurs rysunków z natury. Świadectwo, ~~...~~
~~...~~ które mu wystawiono przed
 wakacjami, ~~...~~ rozbrzmiewa
 od samych ^{stopni} „celujących” i „znakomitych”,
 tylko pilności co do „krajowidectwa” (sic)

ja

ni

pr

to

je

w

m

[R

ja

He

b.

pr

pr

ce

C

1) Archiwum krakowskiej szkoły sztuk pięknych
nie daje nam tak pełnego obrazu opinii
profesorów o Jacku Malciewskim jak wyżej przy-
toczone księgi ginnazyum w. Jaska.

[w roku 1873/4
oddziale II]
jest Malciewski zapisany wraz do
potem do III, tj. do
wydany kurs rysunków z natury. Przy końcu
roku ^{wystawiono} (następujące świadectwo:

[Rysunki ze wrota: —, z antyku: —
z natury: postępowanie celujące, pilność celu-
jąca. Perspektywa: post. cel., piln. wrota.
Historja powiechna: post. bardzo dobry, pilność
b. dobra („bardzo pilnie”). Anatomia artystyczna:
post. cel., piln. cel. Estetyka i historia sztuki:
— . Rysunek akademicki wieczorny: post. cel.,
piln. cel., docięty: post. cel., piln.
cel. Malarstwo z martwej natury: —, studia
(malarckie) głów z natury: —, z figuracją: —.

56 A

Krajobidoki ~~_____~~ a) malarstwo : podług wro-
rów : — , podług natury : — . b) rysunek : podług
wzorów : ~~_____~~ post. bardzo dobry, ~~_____~~

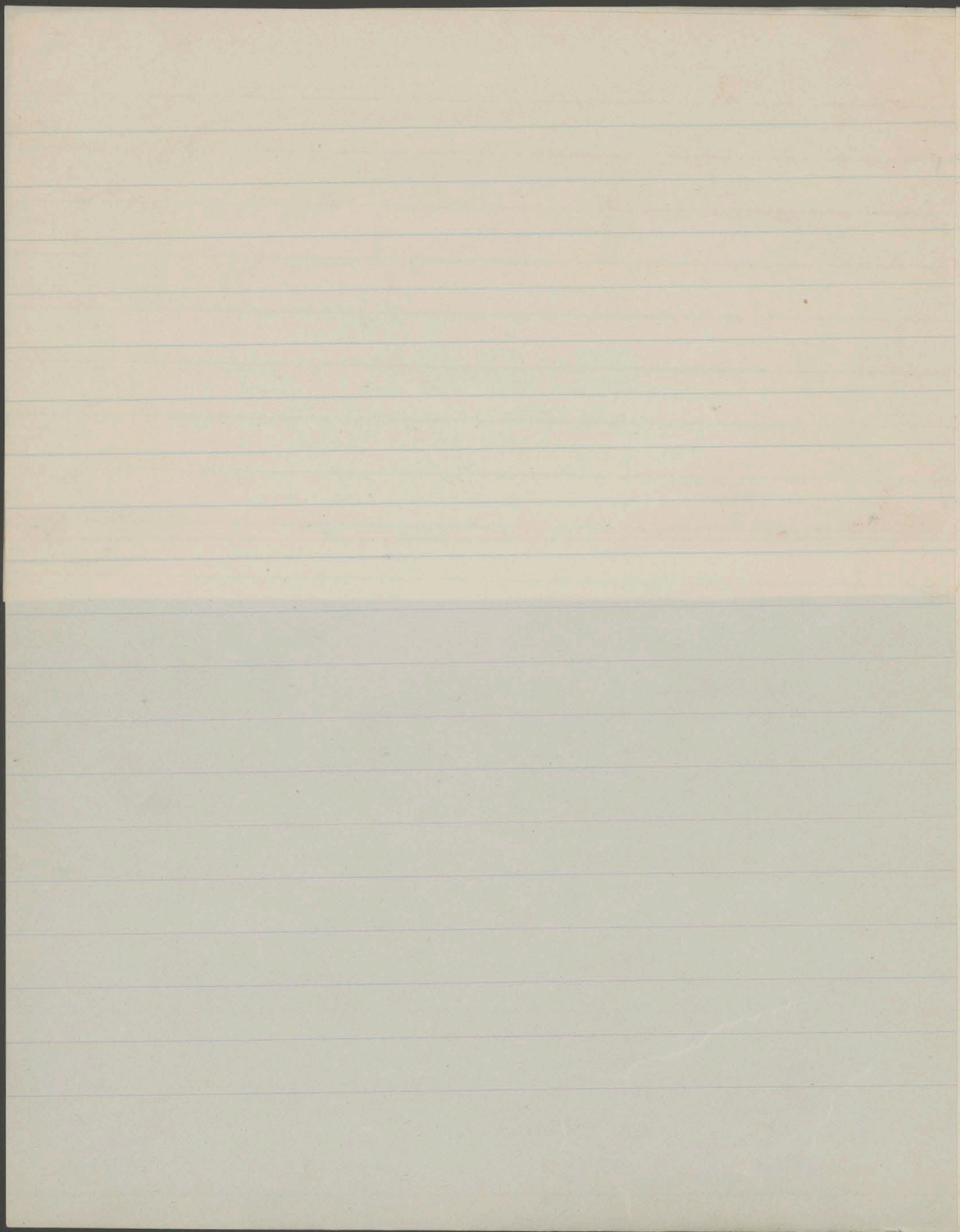
~~_____~~

podług natury : — . Piłnować (co do „krajowido-
ków”) : z początku bardzo dobra, później
nie dostateczna, iadna. Otrzymał nagrody :

• od Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Pięknego
za rysunek z antyku ^{30 złr.} i za perspektywiczny
20 złr.

56 B

zram „bardzo dobra,” staje się „wiedostatek-
 na” a nawet „zadna.” [redacted] krótko
 przed otwarciem nowej szkoły [redacted]
 [redacted], d. 9. lutego 1873r., dyrekcya
 Towarzystwa [redacted] przyjaciół sztuk pięknych
 [redacted] postanowiła przemacać corocznie
 pewną sumę na nagrody dla uczniów: Mal-
 czewski otrzymuje ich raz w pierwszym
 roku dwie: 30 złr. za rysunek i antyk,
 20 za wykreślenie perspektywiczne. [redacted]



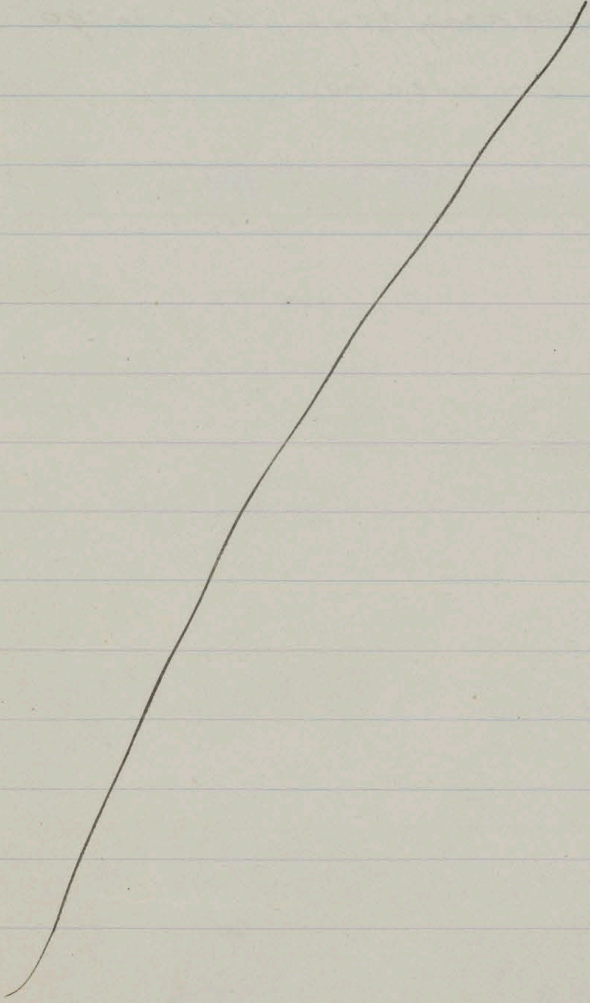
1) W r. 1874/5 według ^{świadectwa} księgi (postępcu Mat-
 czewski uczęszcza do oddziału malarstwie-
 go. Ze Spisu urzędów, poświęconego w innej
 książce dowiadujemy się jednak, że pier-
 wsze półroczne opédia jenne na
 kursie rysunkowym; w drugim dopiero
 czytamy: "rysunki i malarstwo". Świa-
 dectwo wymienia tylko następujące przed-
 mioty:

[Rysunek akademicki wieczorny: postęp celu-
 jący, dzienny: post. cel. Malarstwo z natury
 natury: pełności celu, studia (malarstwie) z głowi:
 postęp celujący. Otrzymałe nagrody: piętą
 nagrodę w kwocie 30 złr. za rysunek
 żywego modelu. —

58

g
m
z
k
j

Robi widocznie szybkie postępy, skoro ^{następny} rok sekret.
ny przynosi mu nową nagrodę 30. tu złr.
za rysunek z żywego modelu oraz awans na
kurs malaroki. 1) Mniej więcej w rok potem
jest on już w tak zwanym oddziale kompozycyjnym

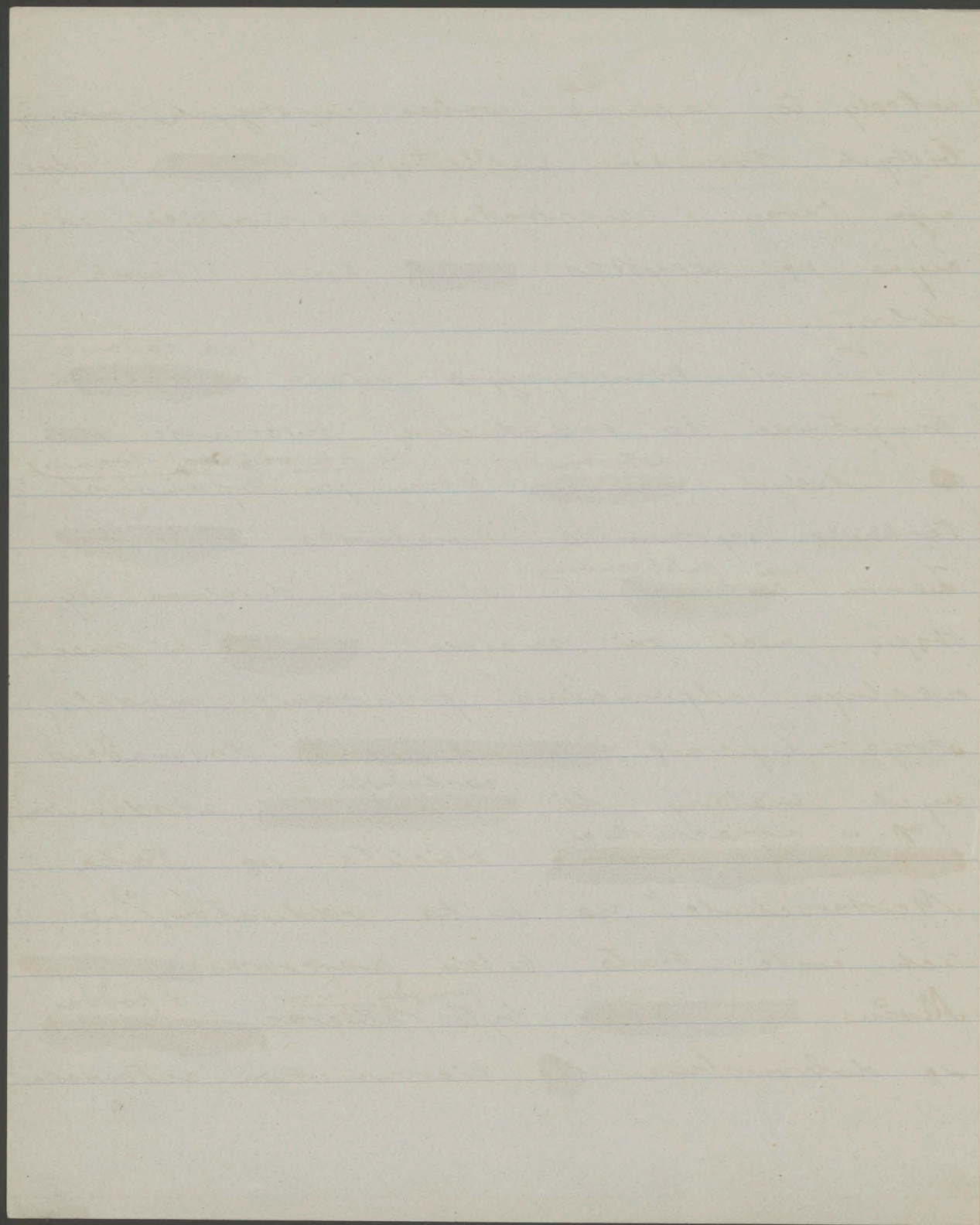


1) ^{ze} Spisu uczniów Szkoły dowiadujemy się, że
w roku szkolnym 1875/6 Malcewoki jest zapi-
sany na ^{kurs} malarstwa; do oddziału kompozycyj-
nego.

Uważając do niego artystom nie
dawało jej świadectw.

i wtedy to, zapewne wobec częstych oso-
bistych stosunków z Matejką, [redacted] jedy-
nym teraz i bezpośrednim kierownikiem, za-
czyła się wyrostko [redacted] powi i rwać na
dobrze. 1)

[Skota kompozycyjna miała za zadanie
przygotować do samodzielnej twórczości [redacted]
[redacted] artystów [redacted] (do pewnego stopnia)
którzy już opanowali
technikę rytmiczną i malarską. [redacted],
Janim [redacted] (przed publikacją
z własnymi dziełami wy-
stąpił, mieli oni matęsi [redacted] w gmachu
niekolnym odpowiednią pracownię, modela,
stroje - i poradę [redacted] doświadcz-
nych malarzy. W [redacted] zachodnich
akademickich [redacted] up. w monachijskiej
[redacted] dzieliła się taka
"Meisterschule" na kilka oddziałów, na
ich czele stało kilku profesorów. [redacted]
Można było [redacted] było [redacted] i poddać
nie dobrowolnie [redacted] kierownictwa ciłowieka,



1
0
-
0
3
2
2
1
-
1
-j
ry
ty

którego talent i temata były [redacted]
w tamtemu upodobieniu

[redacted] najbliższe. w
krakowie istniał nereg pracowni ale tylko

jeden przywódca, Matejko, Matejko manący
o stworzeniu plejady ^{polkich} (historycznych) matary.

Gdyby to był człowiek maty, [redacted]

[redacted] nie starałby się może
o wytworzenie [redacted] wopółzawodników

i następców, [redacted] patrzeć na to chętnie

że wtedy wzbierają [redacted] drogi odwieczne,

zostawiając mu dzieje [redacted] ojczyzny

jako niepodzielny dzień. Ale był to

[redacted] re w nich miał człowiek wielki, zdol-

ności, charakterem i sercem. [redacted]

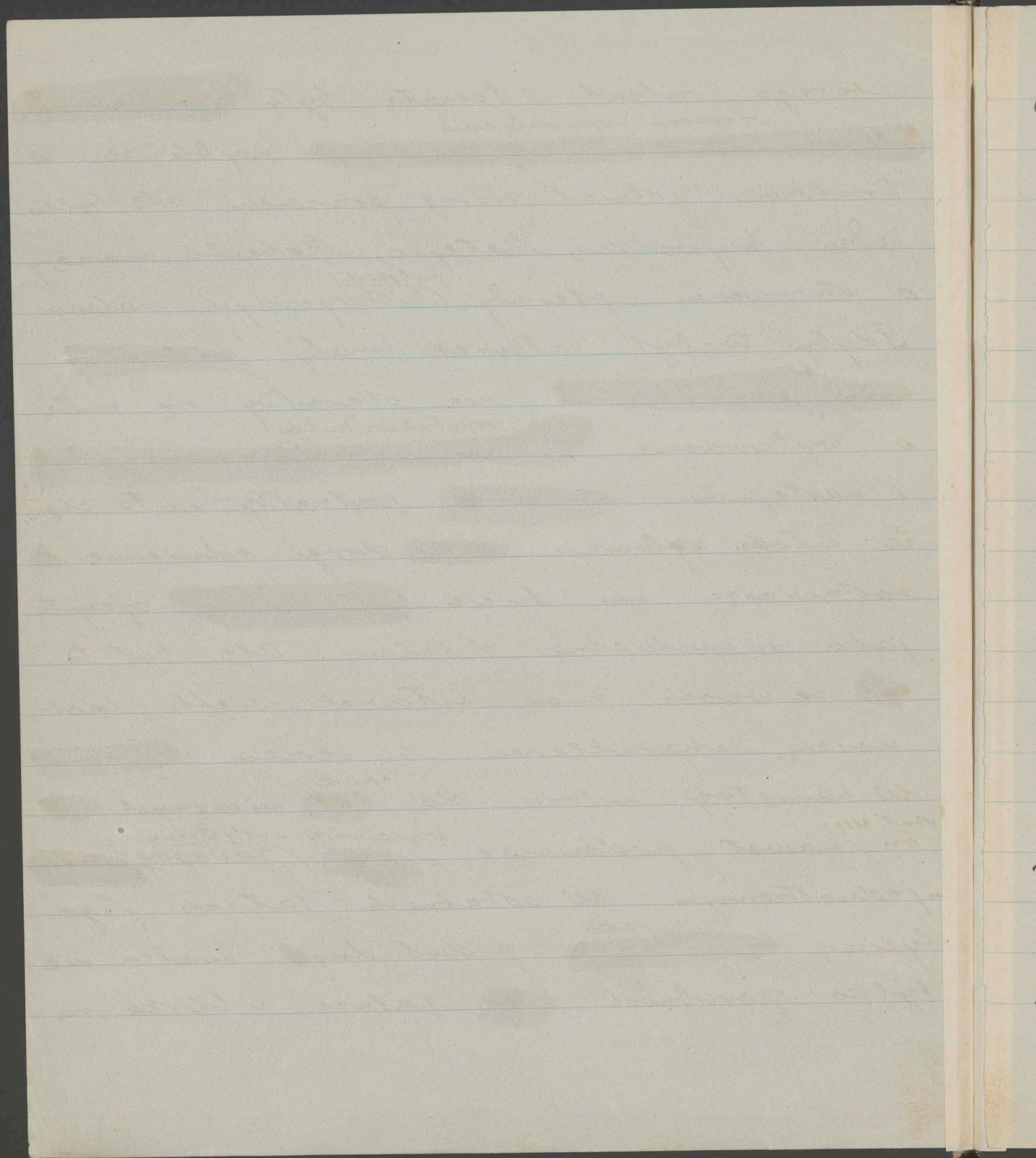
W namie twój miłości do ^{epok} [redacted] minionych [redacted]

stat wie) (nawet podwójnie, [redacted] ^{przynajmniej w artystycznej} pedagogii [redacted]

-jednostronnym. W ostatnich latach jego

życia, [redacted] jako [redacted] podwładny, aniżeli nie

tylko sporobować [redacted] patrzeć z bliska na



~~...~~ działalności Matejki w ^{naszej} ~~...~~ szkole,
ale i ^{rozmańcać i uim} ~~...~~ o jej sprawach. ~~...~~ Wiem
więc, jak błędna jest legenda o jego cierno-
cie i niewyrozumiałości, ~~...~~

~~...~~ mogę stwierdzić,
jaki to był ^{owrem} ~~...~~ powściągliwy, podniosły,
surowy. Ale w lat kilka po zorganizowaniu
Instytucji, kiedy ^{dopiero bliżej} ~~...~~ / ^{is do} / cetero die estki,
musiał być jednak ~~...~~
despotyczniejszym niż później, po wielu rano-
dach z utrudnieniami talentami. Do dzieł jego
rapatu i jego wyobraźni, ~~...~~

~~...~~
do dzieł, które "karmiły swym żalem i poit
nadziej", należała także wielka szkoda
polskiego historycznego malarstwa, jedyne
jego dzieło, które nie zupełnie nie udało.
Starcia między nim a urzemiem, po którym
nie największych rzeczy spodziewał, a który

w

u's

~~u~~

dy

zo

cr

~~u~~

di

M

ty

~~u~~

w

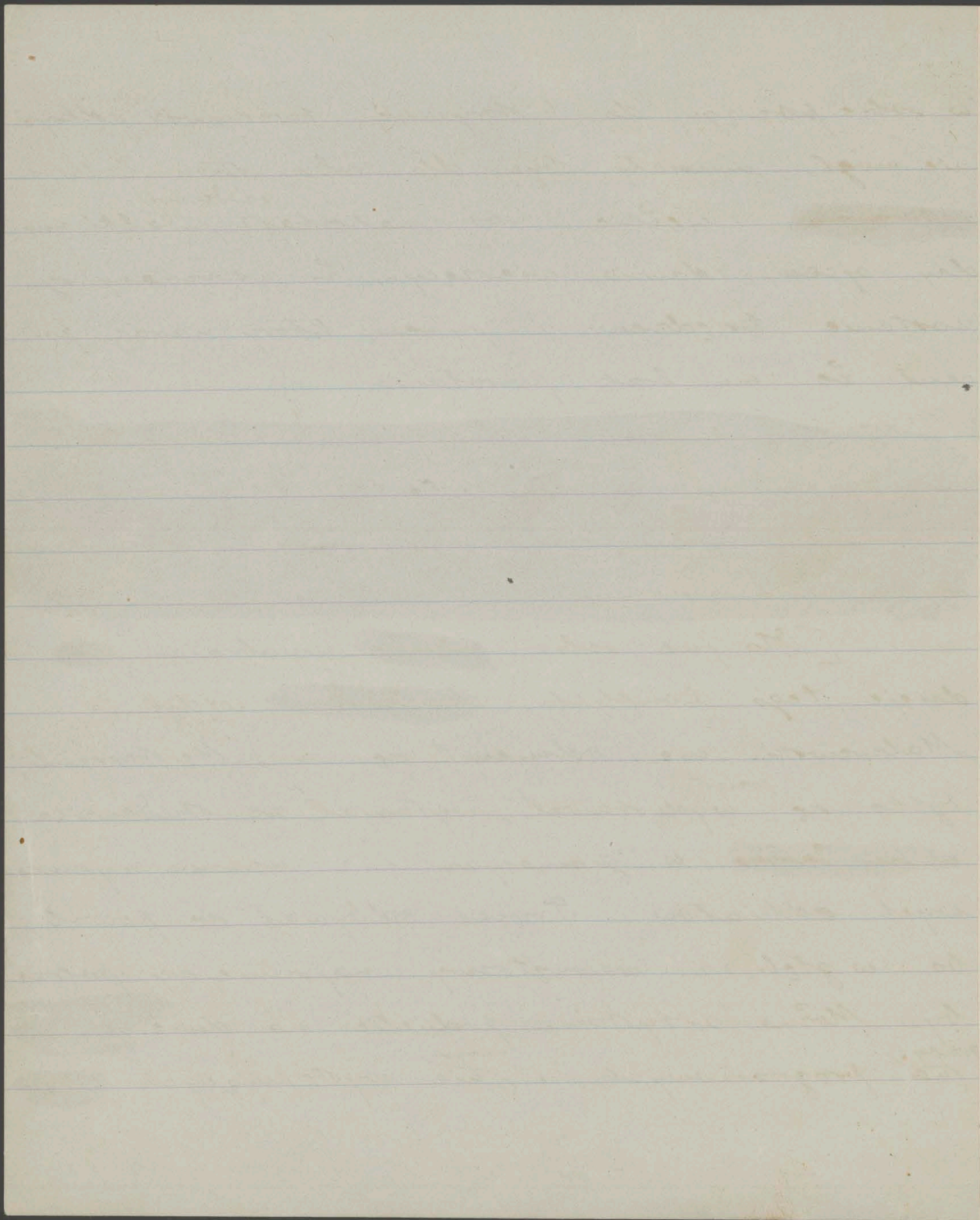
bo

by

group
(u)

w sobie pociąg do historycznej twórczości odkryć
 nie mógł, musiaty być dla obu stron bolesne
 [redacted] i ciężkie. Coś nakładał ^{serdeczniej,} walki mię-
 dzy ojcem, zdawną wierzącym, że utrochany syn
 zostanie księdzem, a synem, który naraz po-
 czuł, że mu brak powołania.

[Oto jak sobie [redacted] wyobrażam [redacted]
 dzieje tego konfliktu: [redacted] Sądzę, że
 Malrewski nie odmienił się w „Meisterzmi”,
 tylko się ^{powstał} wydośćawał, wytaniał ze studentika
 [redacted] w gimnazjum i z ucznia rysunko-
 wych oddziałów. Proces odbywał się powoli,
 bo w głębi, z wewnętrznej najcięższej potrze-
 by. Można artystów podzielić na dwie [redacted]
 grupy: (na programowych i ^{i innych} nie wyodrębnionych [redacted])



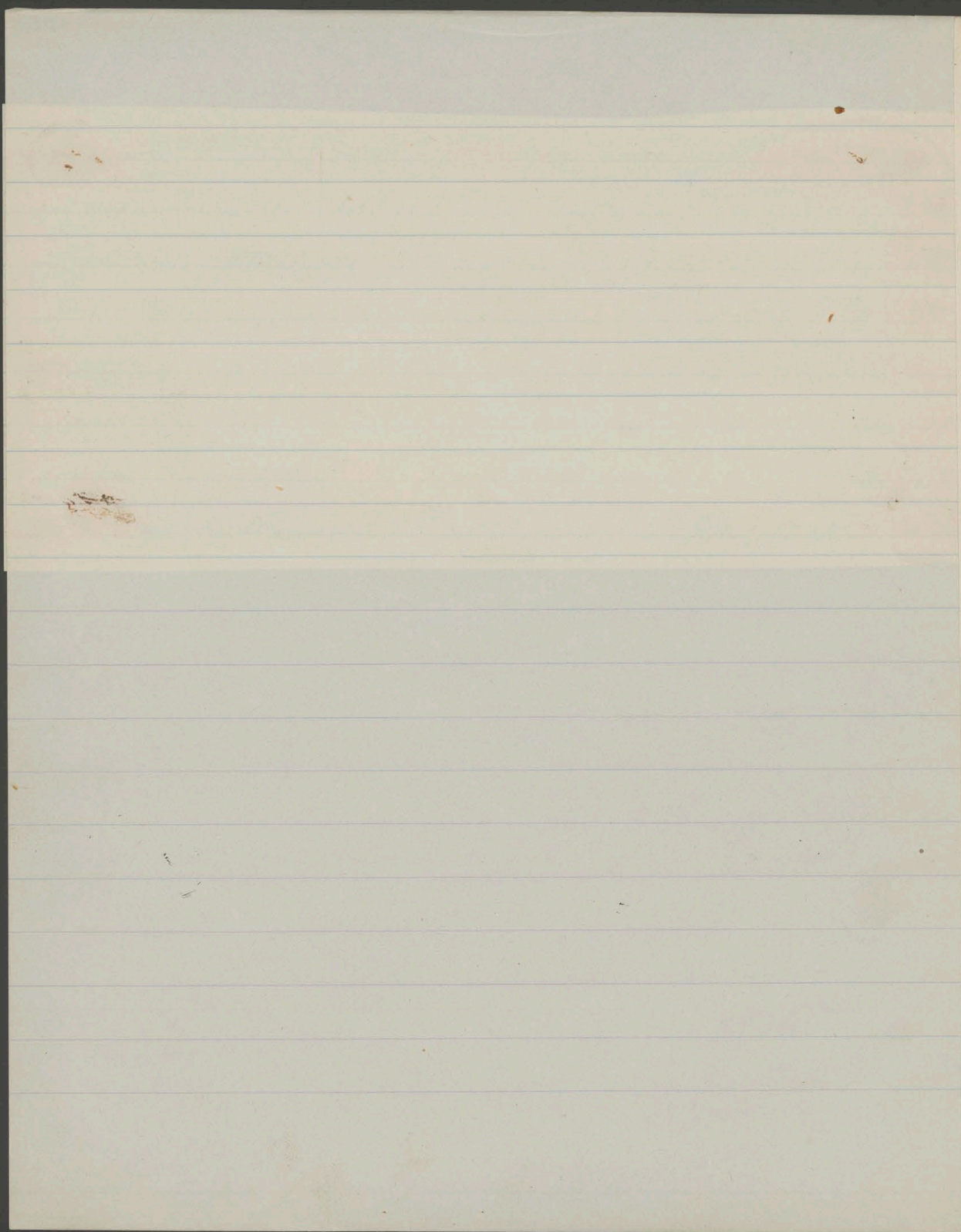
S
Z
u
i
f
a
H
a
a
r
j
w
w
b
tr
u
j
w
c
w

(gotowym)
 z programem. Między pierwowymi są tacy, co idą
 w danym kierunku [redacted], bo nie chcą, bo tak
 im kaire jakiś kategoriowy imperatyw sztuki,
 prawdziwy demon ich gna: [redacted] Michał Anioł,
 Donatello, lub za dni nanych Matejko; są również
 [redacted] liwiej, ludzie, o których nie mówi, że
 [redacted] wiedzą czego chcą, a oni wiedzą zawsze
 to tylko, jaki ich nakłazawiedzie do pewo-
 dzenia, czego od nich chcą w publiczności [redacted]
 albo w koteryi. Artysti drugiej grupy chcą,
 raczej poszczuwają, do czego są powołani,
 [redacted] krową, sztukając samych siebie, próbując
 iródków i sieniżek, wiodących do celu i nie
 wznoszą ku niemu ramienia, jak drogo-
 wskazy. Ginie ich petuo, bo cudne szlaki
 biorą nieustannie za swoje i na rozdwojach
 tracą poczucie kierunku. Ale silniejsi wśród
 nich, wytrwali, idą tak pewnie za instyktem,
 jak inni za busolą programu, trafiają na
 swoją własną drogę: Leonardo, Rembrandt a wopit-
 czejnie z nimi Böcklin. Do tej kategorii należą
 właśnie Matejki.

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

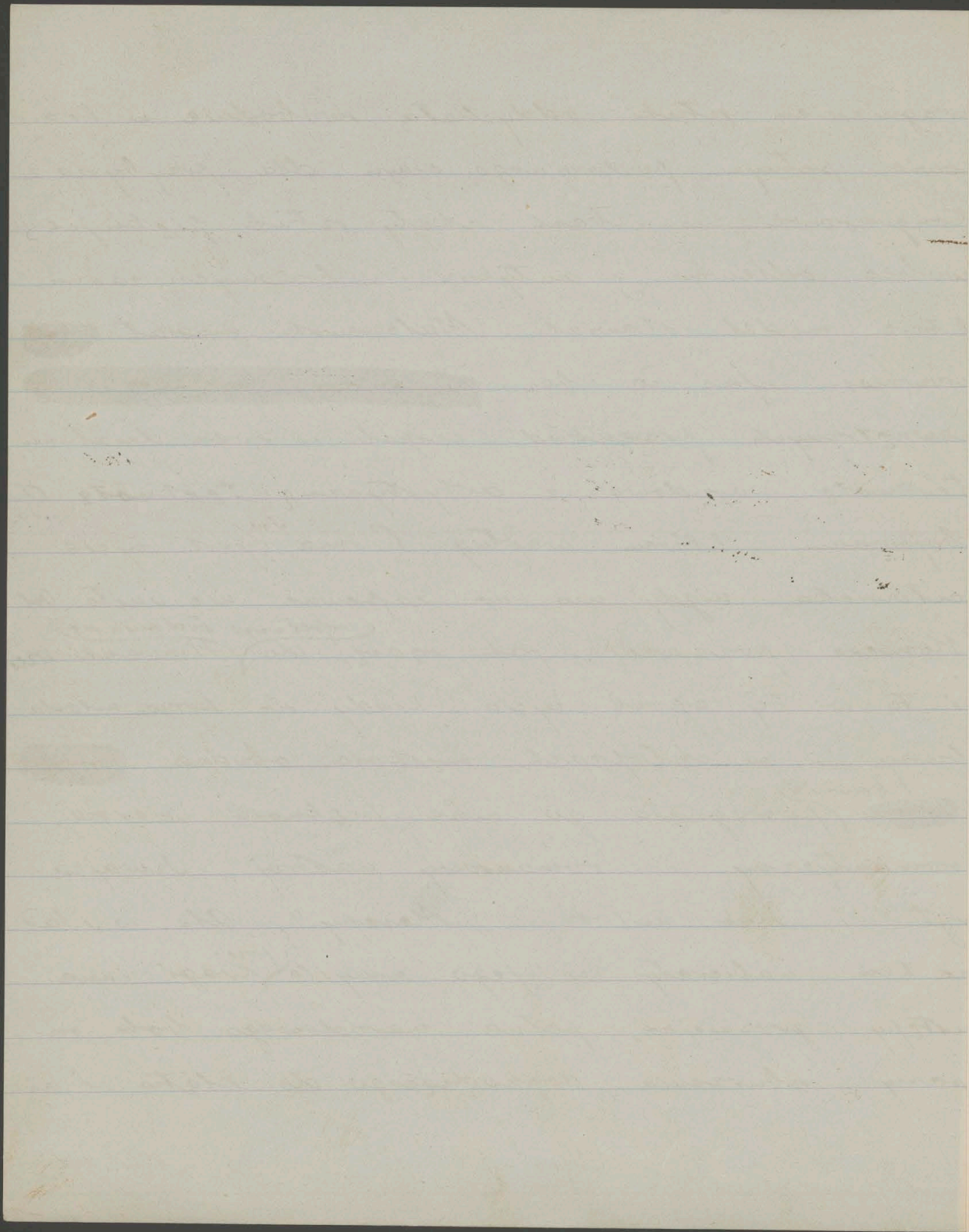
[Faint handwriting on the right edge of the page, including characters like 'r', 'p', 't', 'c', 'B', 'L']

[Rozwijał się [redacted] wolno, bo sam się
 rozwijał. Wypowiadania cichego dzieciństwa,
 pewna wrodzona pogoda i [redacted] wiara w
 [redacted] dobroci, [redacted] mądrość i [redacted] iycelność ludzi,
 jakiesi uspołobienie kontemplacyjne [redacted]
 cielokie utny mywały go długo w epizymu,
 bógom i w wierze ^{ludowej} /baini [redacted] i Flowera.
 Duna [redacted] uania ^{z dawna} /patryotyzmem i [redacted]

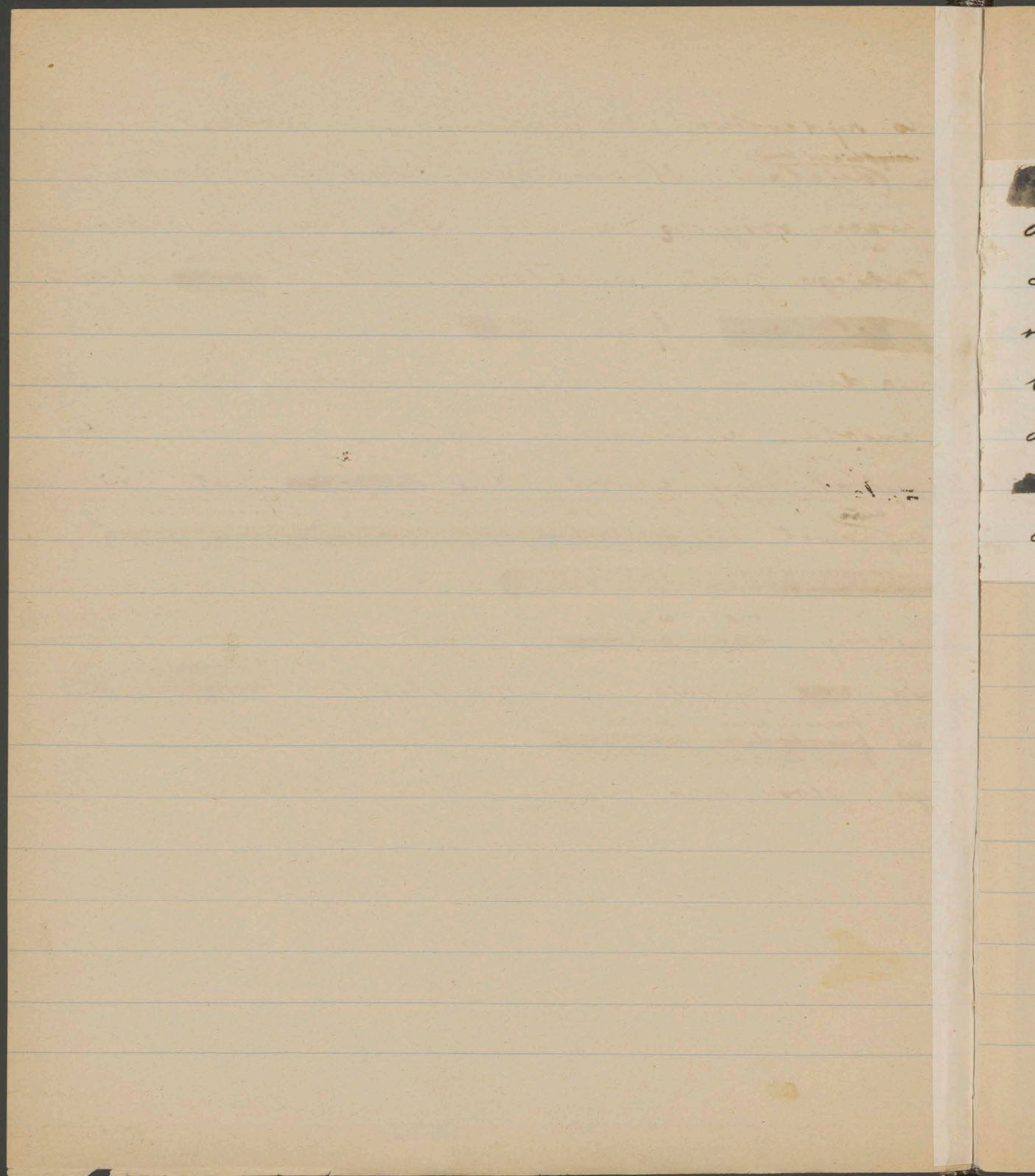


Handwritten text on the adjacent page, partially visible on the right edge. The text is written in a cursive script and includes the following characters:
p
k
M
u
k
u
z
T
c
r
b
r
n
u
u
p

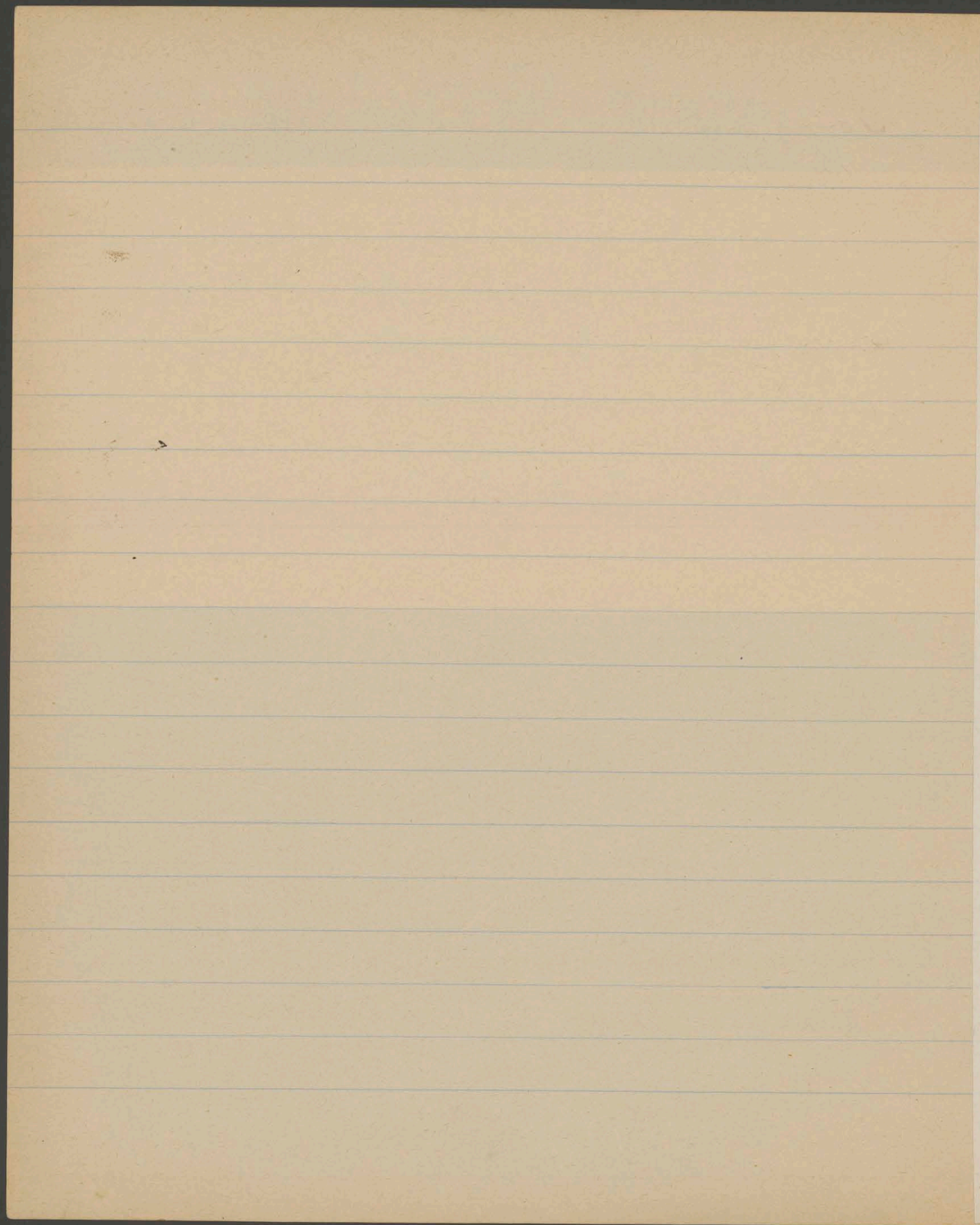
pragnieniem sztuki oddychaća swobodnie w kra-
 kowie, petym podwójnego ciaru dla przybyła z
 Kongresówki, w irbach niktoty sztuk piękných,
 wobec odlewów z antyku i trudnych radai,
 które model stawiał. Malcewski musiał
 wówczas ufać, że ten [redacted]
 zewnętrznych powentkód zespeli w swem działaniu
 teknotę narodową z artystyczną teknotę. O
 bojuwaniu, które według Pioma ^{„w.”} jest życie
 ciłowieka, nigdy nam nie zapewne nie iuito. Od
 Klowera powentkód, jak sądzi, do ^{„w.”} ~~Stowackiego~~
 i to w tej epoce życia, kiedy nie krew młoda
 buri i w chłopach męskości obudra. [redacted]
^{„dawniej”}
 [redacted] powięzła go more piękności wierna,
 romantyczny i romansowy nastrój „Szwajca-
 ry” i sen mitosny „Marepy”. Ale w iład
 na tem nabieraty w jego umyśle ^{„w.”} wagi inne
 ustępy, groziwiejne, petne narodowego bołu, ro-
 parny, oburzenia, dochodzącego do klątw i ai



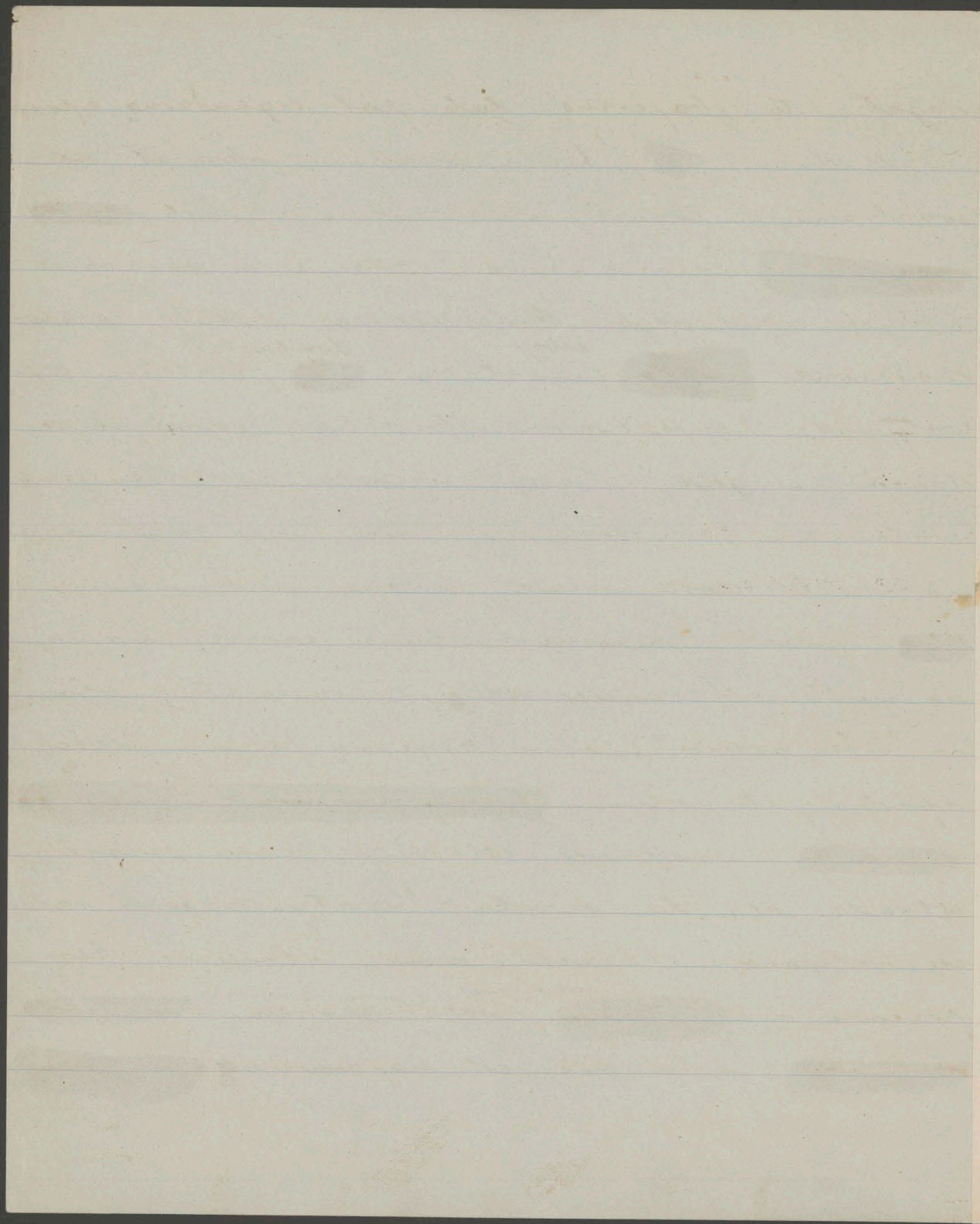
de
w
z
P
T
[redacted]
n
a
w
a
[redacted]
n
ni
w
go



[Teraz prawił mi Stowacki o cesarzach praetorych,
 [redacted] Lechach, Popielach i Mierkach,
 o fantastycznych postaciach polskich wład-
 ców i słowa jego padały na dźwięczności,
 rozkochanego w Homerze. Ale wainiejorem
 było to, że podrywał nieustannie biał / narodo-
 wy, nie porwał na chwilę zapomnieć o
 [redacted] / i kmywdach dnia dzisiajnego, że na-
 wet wyrywał z presentości. Pro jeści do niy;



Handwritten text on the right edge of the page, including the word "w" and other illegible characters.



Handwritten text on the adjacent page, partially visible on the right edge of the image. The text is written in a cursive script and includes the following words and characters:

h
n
"
g
p
s
u
g
u
n
r
c
w

przycyna

70

[redacted] jego wpływu na
nane. Coi dopiero, kiedy się dotkniesz opłotek
koronacyjnego, walc 1830. roku, polskiej che-
rowci, dynamy i stelli na Sybirze, Jana,
„co na ciele chłopów i kosa wzięty był!”
Wszak są to sprawy, które ojciec Matcewskie-
go [redacted] pamiętał. Poeta przedstawiał dalej
postawienie unickich zakonnic, pogrzeb pol-
skiego kapitana na emigracji: „braliśmy biedną trum-
nę ze szpitalu”. We wnyotkiem co pisał, odzyw-
nie ^{to} / wept, to kryk o obecnej chwili. Wiktor Hu-
go chciał się ran, że kiedy się ze swoich osobistych
urzęd ^{wierszami} (Spowiedza, mówi zarazem w wierszu
wnyotkich. Nawet kiedy przedstawiał ^{straszne} tragedye,
rozgrywane nie w domu ludzi, co byli świadkami
robiorów, Stowacki mówił o XIX stuleciu, po-
tręcał o sprawy ^{najwznie} ^{najbardziej} (bolące, [redacted]
[redacted] / najaktualniejsze kwestye dnia wco-
rajnego i dzisiajne, wofajze do nas powe-
usta Sierżewego: „żarty i śmiech stały się prawdzi-
wie rzadkim towarem w Polsce... O smutek, smutek!”

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

w
o
p
w
u
h
l
p
k
a
t

[Leci równocześnie „nadiaci był gwiazda, po
 nieba zybując błękitnie”. J uszył kochać, po-
 dziwiać tę ziemię, która i jemu, [redacted] przyby-
 tem z Wołynia na Litwę i Królewiakowi,
 urodzemu nie w Galicji, była rodzimą / i jedną,
 ziemię, co staremu Czerkiesowi „ogrodem zdaje
 się / wisząc”, której „iżte Tany i wielone tany”
 była nie [redacted] stonęca ^{jasnowieca} [redacted] przed wy-
 paleniem osywa Horstyńskiego, ziemię, [redacted]
 [redacted] na której ^{pannie}) Maryja Wodinskaej” bławatkami gwiazdiście,
 kłaniały się i ta” a sam sweta [redacted] cwał
 obecność Boga „w błękitnych płasach, gdzie
 tak smutno dany.”

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

[

a

p

R



u

a

br

J

v

re

i

St

[T ^{karaj} nie tylko (kochaj "kraj mity rodowy",
 ale otwierat na jego piękności ory walana,
 podnosząc ^{zaraz} nad ^{krzyż} stępem (fara czerwona, po-
 kazyjąc siwość oddalenia, barwność

wiejskiego ludu wokół starych cerkwi, a
 nawet jak "stojce, wierając power
 te nyby drożce różne już na wick wy-
 bito kolory." Był dla umnia
 skoty ntuk pięknych wielkim mistrzem -
 nawet w malarstwie. Wrywał go, aby
 nie patnat na świat i to, co widzi, malował:
 i kraj i ludzi i na ich twarach dumę.
 A czasem dla umnia

sziałby on rozciąć jeden z dawnych drewien
 które na górach stoją nad stawami.

1) Ferdynand Hoesick: Szkice i opowiadania
historyczno-literackie. 1900. Str 351-363.

[T rady te padaly znnowu na dume podatna, sielota, ^{ntarhucka,} ~~odruwajaca~~ od dzieciutwa cichej prawa-ge dworkow i wstroj ich wienkancow.

[Matejko idat rasi czego innego, wyteienia wyobraini i woli, ~~by~~ ^{malowac} ~~by~~ ^{to, co byto.} P. Kloverick

~~starat sie przeprowadzic porownanie~~

między tworcą „Skargi” a tworcą „Króla
Ducha”, w rzeczywistosci mógł ~~być~~
dowiedzieć tylko znanego faktu, że Matej-
ko miał kult dla Stowackiego. 1) ~~...~~

~~...~~ Fakt ten
nie ma ^{odw. lwo} żadnego znaczenia dla nas, ~~...~~
pewna rasi wielka różnica zachodząca po-
między malarzem a poetą nie jest dla
mojego wywodu obojętną. ~~...~~

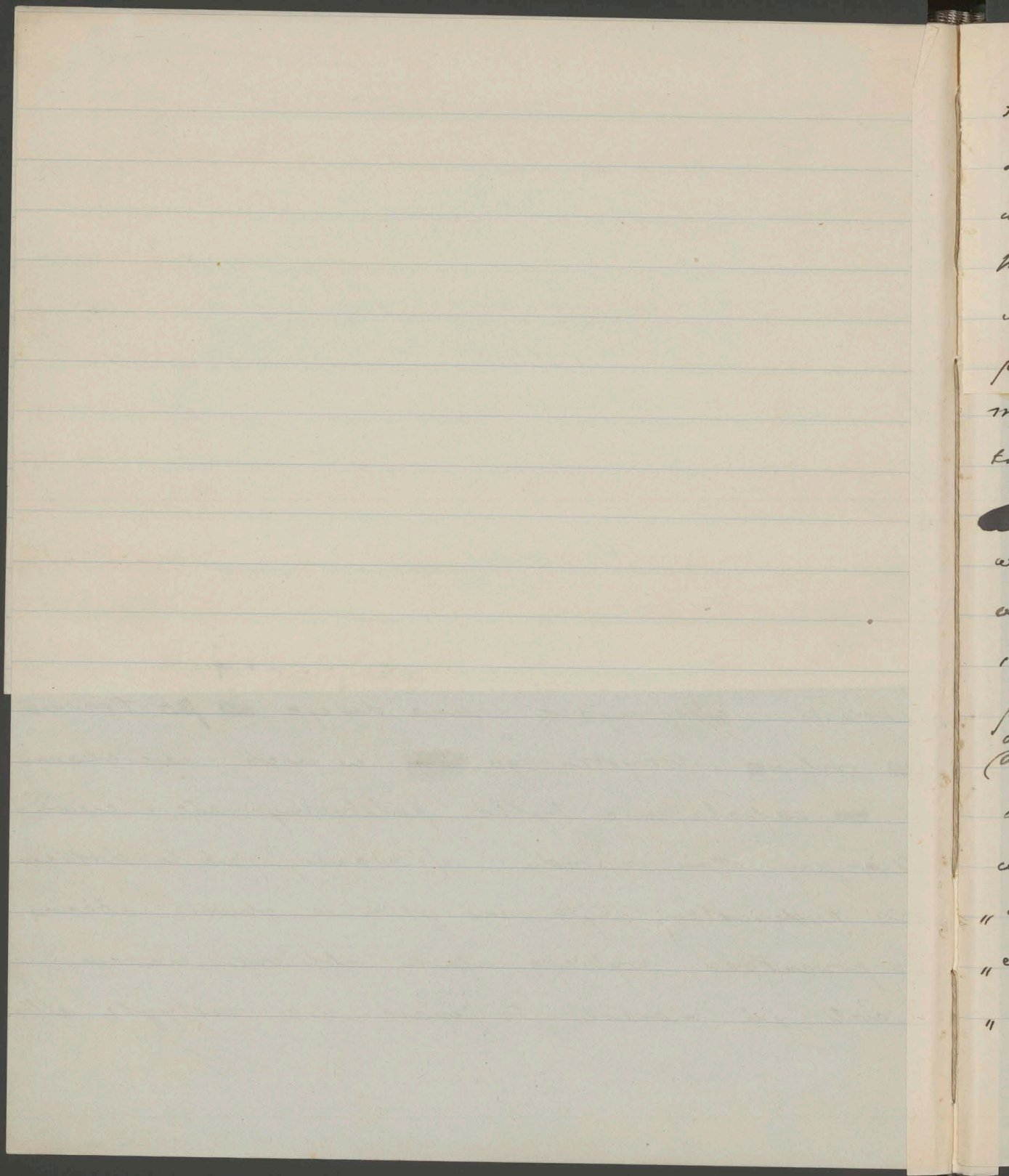
[Faint, illegible handwriting on lined paper]

[Faint handwriting on the right edge of the page, including words like 'aid', 'bi', 'co', 'z', 'je']

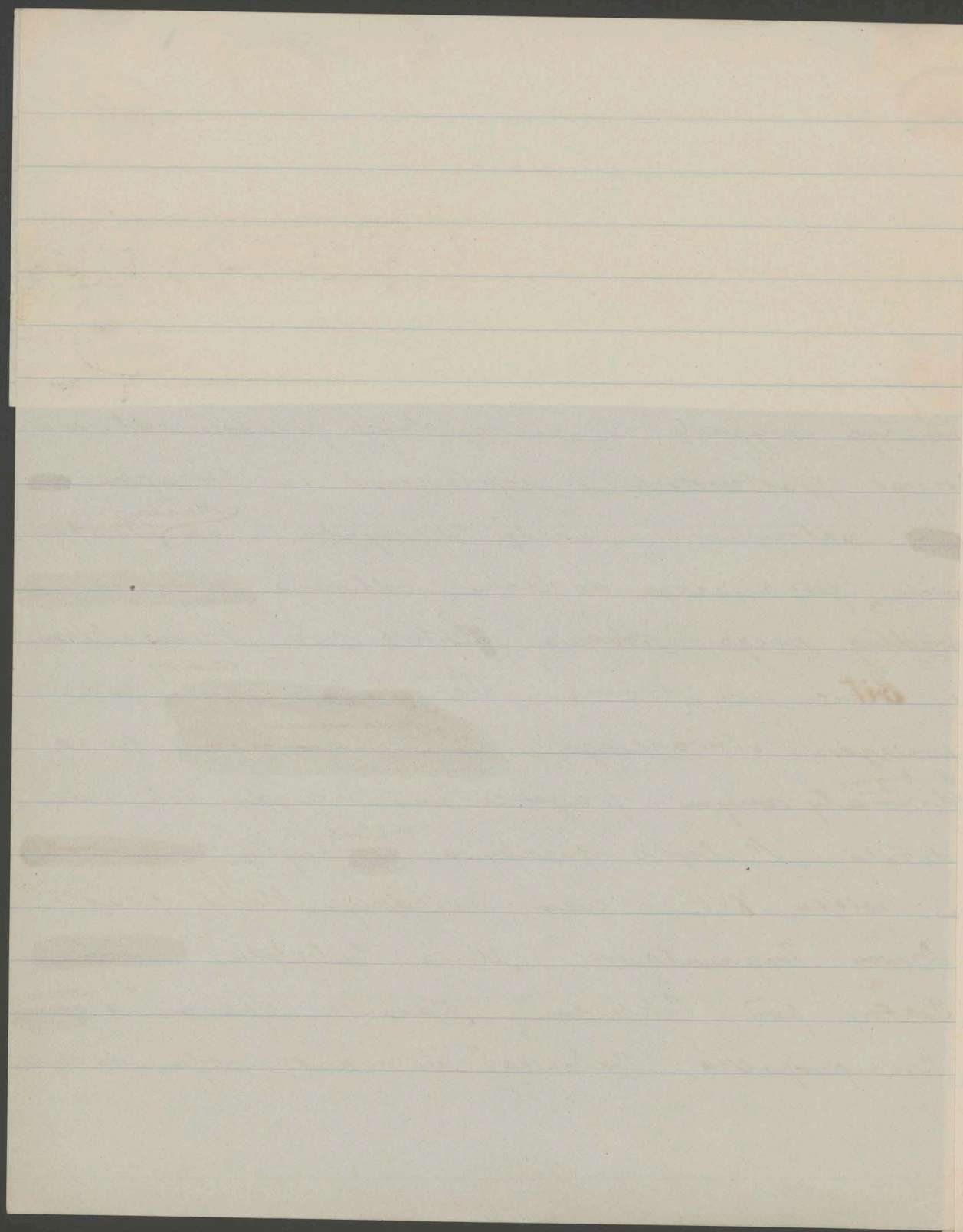
Polega ona na tem, że Matejko żyje w całej
 namiej powentosci od ~~chwilu~~ ^{chwila} Poloki
^{ai do jej} upadku ~~...~~, jako państwa, nie dotyka zaś
 prawie wcale XIX stulecia:

~~...~~

ani legionów ani listopadowego powstania.
 Wspomniany już obraz „Poloka po r. 1863”
 jest ~~...~~ ^{tylko} wyjątkiem ^{silnie} potwierdzającym
 zasadę. Natomiast, reprodukcje ~~...~~ obra-
 zy i rysunki Matejki, powinny dostarczyć
 i ilustracji do każdego niemal rozdziału
 książki, obejmującej namie dzieje ~~...~~ po trzeci
~~...~~ rozbiór. Wynotko go ~~...~~ w nich zaciekawia
 i ~~...~~ zapala, nie tylko polityczny ale i cywi-
 lizacyjny stan narodu. Stowarki, jak to dopiero
 co podmiotem, żyje zaś głównie chwila obecna,
 z powentosci wybiera epoki bliższe czasem,
 jeżeli już martwe, to jencze nie zastygłe albo



tei tak dalekie, ^{podczas} (tak mało znac, że more
 swobodnie rozpostreci skryta do fantastycznych
 wrzostów. Ikwi w nim niewatpliwie osobliwy
 historyk, niema w nim krty historyografa.
 A byt nim Matejko, [redacted] z wtarnego po-
 pędu, z natury czołów / otoczenia, w których
 mu żyć wypadło. Z niecytelnych pieczeni odstawana
 kiziat piastowskich i wopieronych im biskupów, [redacted]
 [redacted] patrzy na urte Wierzyka i ^{Matejko} na Borko-
 wicza, zote puzęcego do lochu, odstawana [redacted]
 według swego widzenia [redacted] pod Grunwaldem
 i [redacted] pod Warną. Te [redacted] wie
 porzazają Stowackiego, [redacted] po ra-
^{dobrymi} (dramatycznymi fragmentami nigdy ich nie
 dotyka. Matejko przebywa ^{dotychczas} [redacted] wycią [redacted]
 w wieku XVI, o czem świadcy "Hłód pruski,"
 "Arwon Zygmuntowski", "Ucia lubelska", [redacted]
 "Batory pod Pokowem", "Karawie Skargi" a ^{wreszcie} [redacted]
 "Rzeczpopolita Babińska." Stowacki cofa nie tylko



r
st
m
sc
k
t
w
k
u
w
w
b
my
c

ran do tego stuleria - w "Janie Bielskim." Na-
stepne ciany są mu już bliższe, ciany Jana Kai-
mierza (w ^{przedstawia} "Mazepie" i

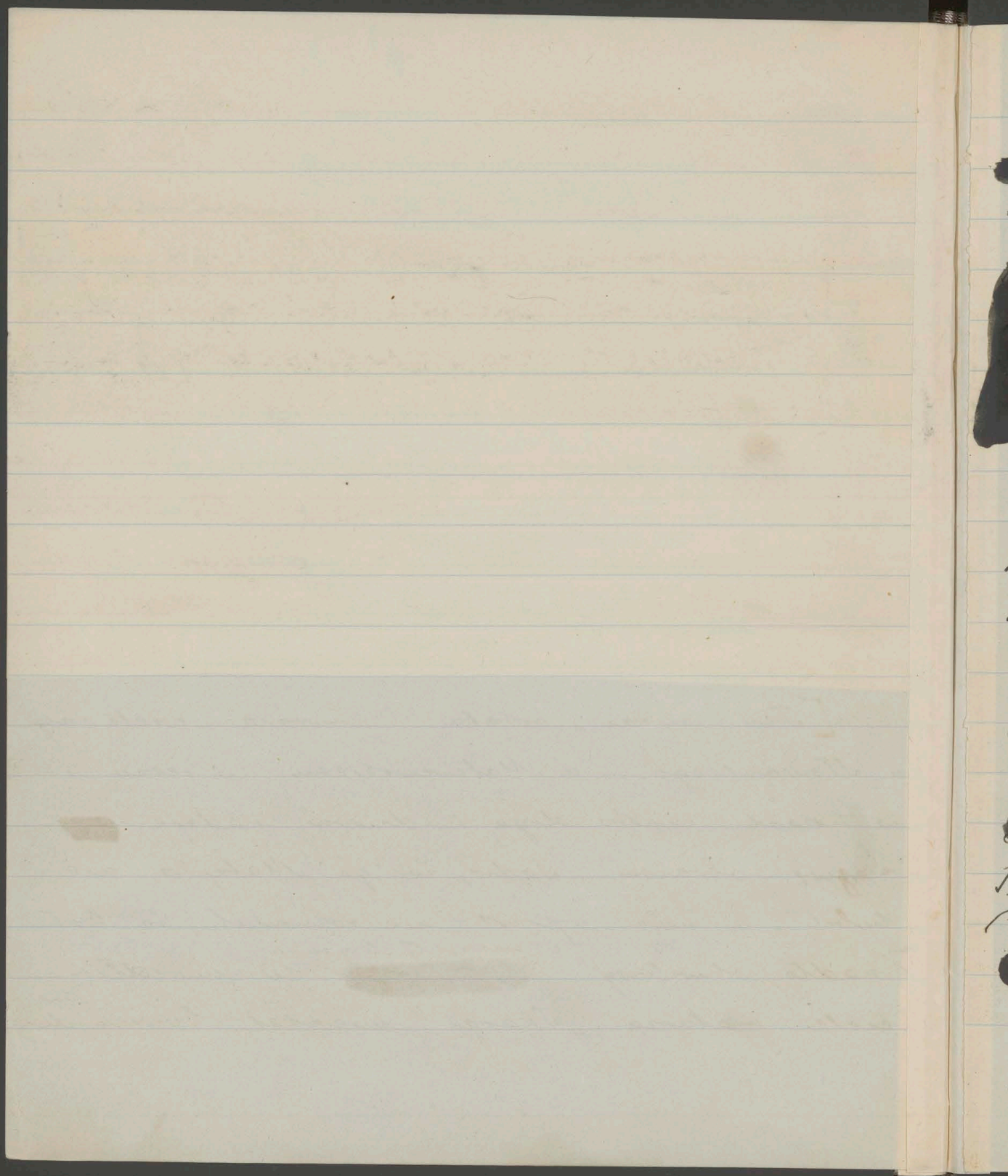
[redacted]

sceniczny urywek nazywamy jako tytuł inuona
króla, [redacted]

[redacted] wrencie w "Totej czance", której
ton i język [redacted] traci już otwie XVIII.
wiekiem. Tam jemu ^{dopiero} (wójko, tam swobodnie.

[redacted] Tam uóre "te Barncany i piewoi",
[redacted] "neregi w stawie rokochawé",
które [redacted] "uority tote chorągwie - ostatnie."

[Ten wyraz "ostatni" powraca wiele razy
u Stowackiego, a Malcewskiemu w sercu i
w uszach często drga i drwoni, nadaje [redacted]
nazwę obrarom. Sądzę, iż go Matejko nie
lubit, a uóre wprost nie rozumiat, iż był
nadto chwilowy ^{i prastary liryzmem} [redacted]. W wiecółtem
ciele malarza "Skargi" mienkat bawiem duszy



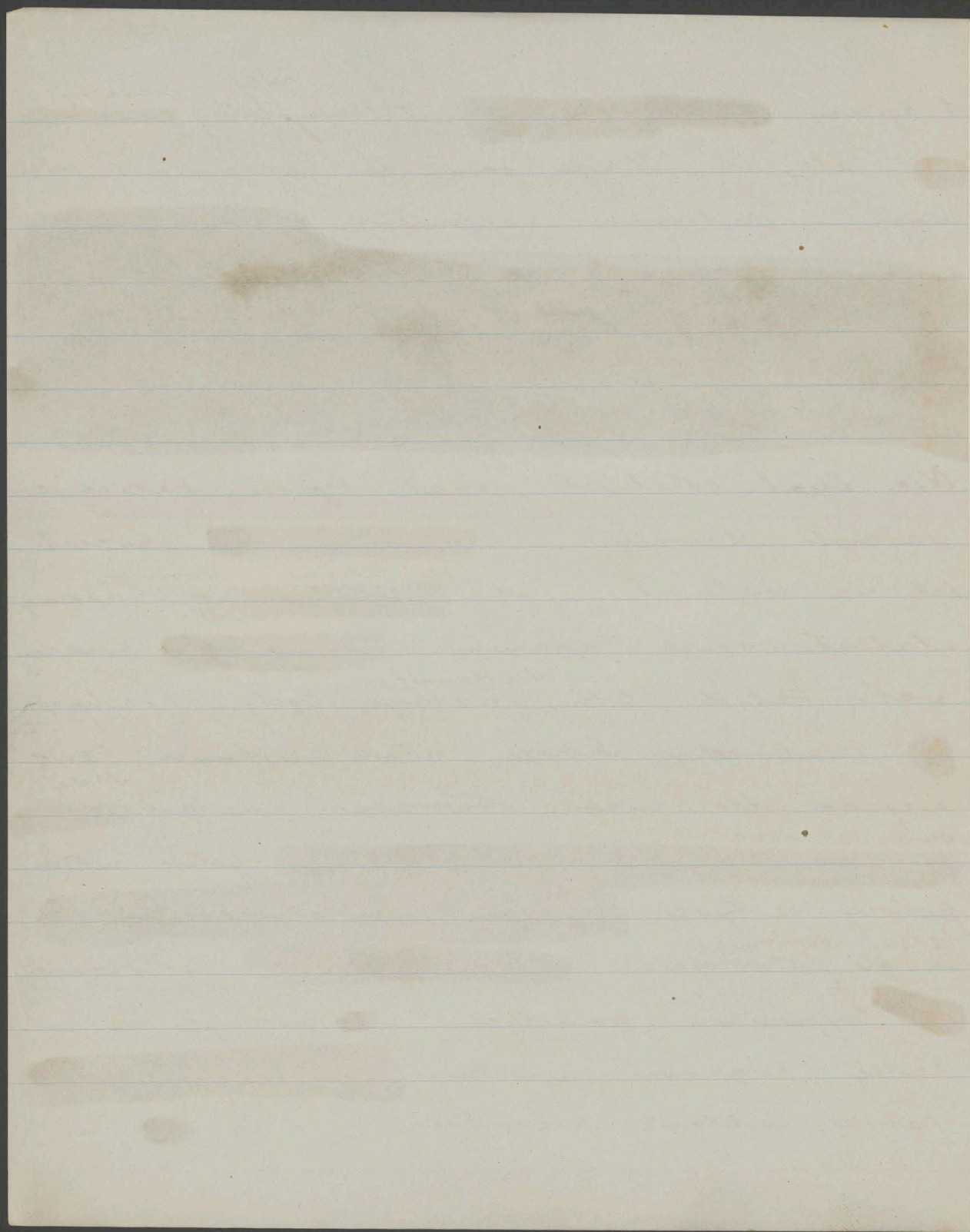
tragiczny, [redacted] skłonny / do [redacted] ^{nie / przewodzi}
[redacted] ale, jak skarga sam, do napomnień i pełen
wiary w skuteczność napomnienia.

[redacted]

Nie znał obywateli, znał tylko takich co
walczyli dawniej, [redacted] chociaż
ich nie walował, jak ^{ten lub ów} [redacted] ^{wśród jego} najwię-
wtalentowanych urzdników, [redacted] powier-
wał takich, którzy ^{nieraz} walczyli będą. Kiedy w
krakowskiej Sikocie rżnął piyknych, która ^{Matyko}
niejako dla niego stworzono, znał [redacted]
swo, zacisne

[redacted] gdzie urodzi
polscy artyści [redacted]
będą swobodnie i [redacted]
mogli spokojnie [redacted] wstrząsnąć

[redacted] bojowników zamartwych, [redacted] uwierzył, że w
kaidej pracowni powstanie [redacted]
jakies raktzie prezentacji i że [redacted] już



Handwritten notes on the adjacent page, including the number 3 and other illegible characters.

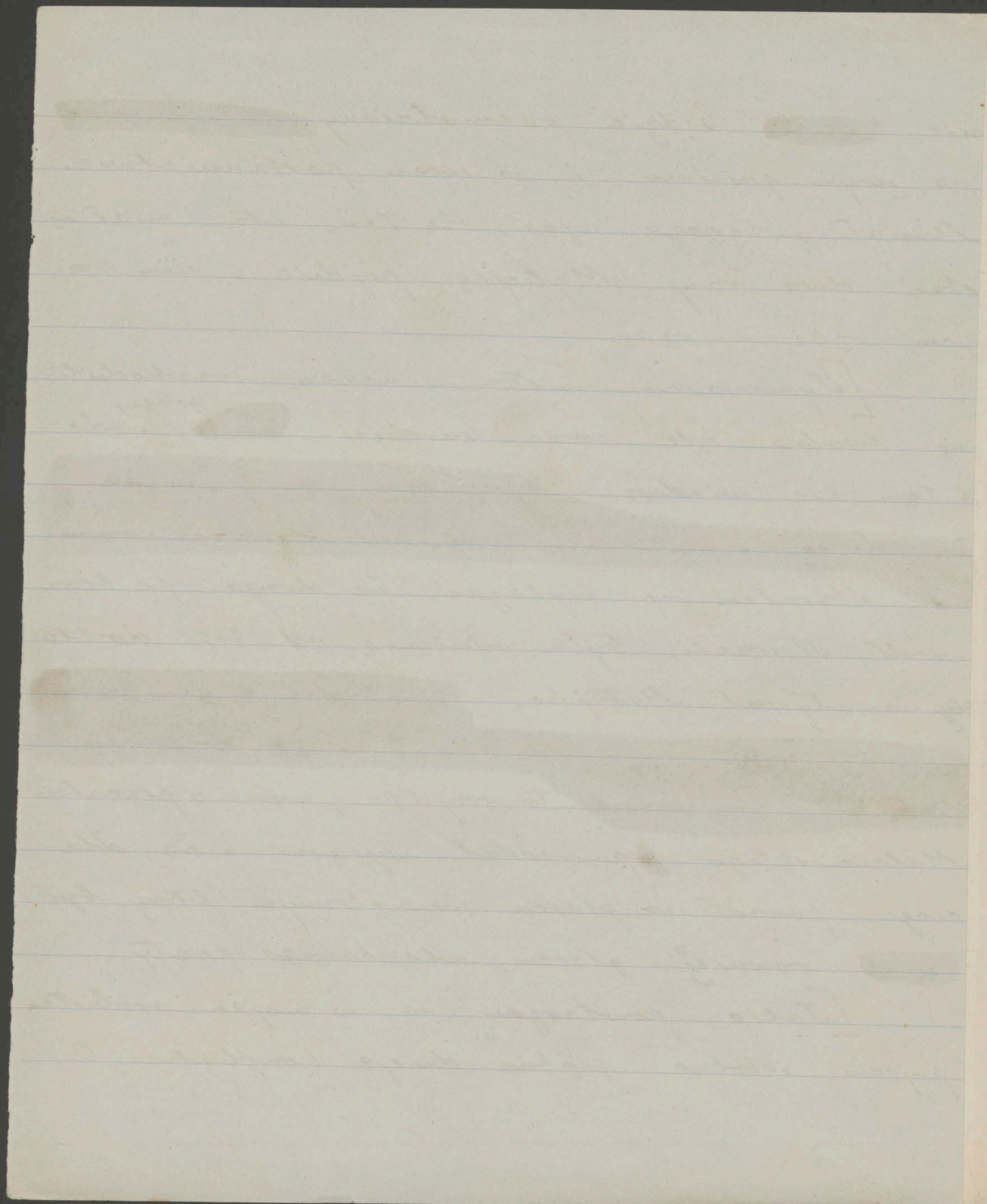
nie [redacted] będzie osamotniony [redacted]
 na swym gościńcu i w swym postawieniu.
 Musiał zważać na upaść, że ten, kto miał się
 stać dwa razy Matejką, pojdzie z nim ra-
 zem, ręka w rękę.

[Tymerasem mistrza i uczeni rozchodzili
 się wolno ale coraz bardziej, [redacted] ^{zrazu} (uważnie
 o tem nie wiedząc.

[redacted]
 Staraniem się wykazać, że droga, po której
 wiodł Stowacki, była odmienną od tej, do któ-
 rej nawoływał Matejko:

[redacted] to wnytko, com o presentości
 Malcewskiego powiedział, wyjajni more, dla
 czego powstał za głosem wewnątrznym, który był
 [redacted] również głosem ukochanego poety.

[Takie, powtarzam, są w moim osobistym
 pojęciu istotne, głębokie dzieje konfliktu. O



3
K

pi
u
j
w
do
di
u

a
de
che
(ry
do
po
ou
2

zawieszonyj jego stronie ^{dołam całkiem stois} [redacted]

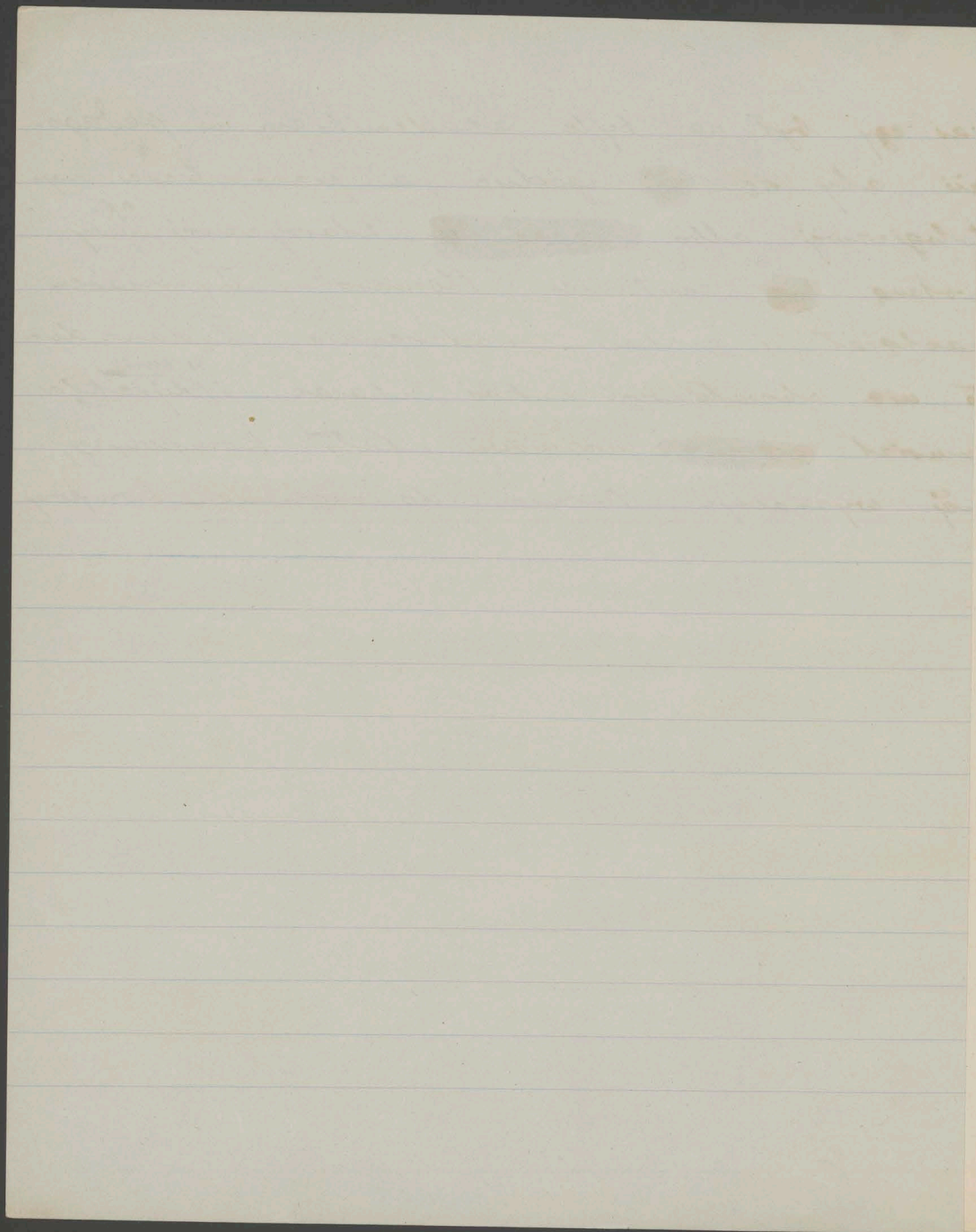
kilka. [redacted]

[Uczeń był ^{z początku} pełen dobrej woli, ulegał
urokowi i wpływowi mistrza. Kiedy roz-
pisano konkurs na historyczną kompozycję
na temat "Zamordowania Andrze-
ja ^{Teczyńskiego} [redacted] (przez wieśniaków krakowskich
w 1461. roku", Malczewski [redacted] stanął
do konkursu i otrzymał nagrodę. Ci, co wi-
dzieli rękę, zapewniają, że sposobem rysowania,
ugrupowaniem przypominał [redacted]
[redacted] Matejkę. Z biegiem cza-
su [redacted] działanie dyrektora stało. Zacho-
dził on do pracowni Malczewskiego, oglądał
^{chwyt} rysunki, studia z natury, nie mógł się jednak
doznać ani ^{nowej} historycznej ani religijnej kom-
pozycji. Pro nie potrzeba zapewnić, że byłby
on radośnie powitał i obraz ^{stary} [redacted] i scenę
z Nowego czy Starego Testamentu. Nie wiem

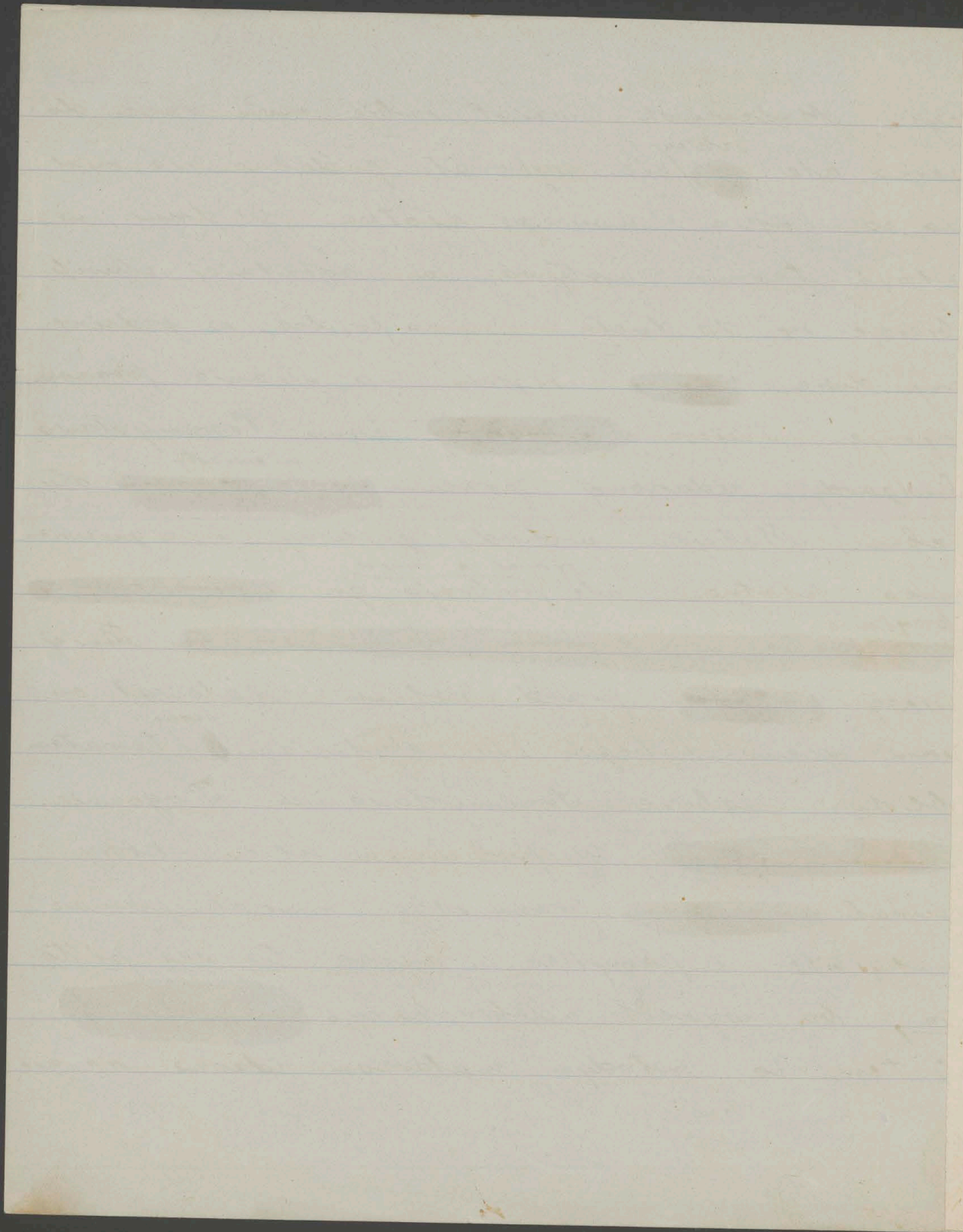
[Faint, illegible handwriting on lined paper]

2
g
t
c
2
t
1
v

zaś czy był na tyle akademikiem w pedago-
 gii, aby się zgodzić na pracę treści my-
 tologicznej albo [redacted] klasykowej, ^{np.} wy-
 wotaną [redacted] cytaniem Howera.² Tymczasem
 zachęcał i czekał - nadaremnie. Ządawa die-
 to nie chciało się jakoś ukarać i ^{wzrenie,} dyrektor
 musiał [redacted] wzmowski nakazy kompozycji
 wój wyznaczyć termin do zrobienia - kompoz.



ca
se
z
k
b
ca
re
de
ze
n
ip
w
se
b
c
j
re
o



n
a
t
g
u
g
r
p
r
s
u
s
k

nici groza, o tem wiecziat. Prosił więc tylko,
aby się kiedyś [redacted] rysunek przeniesił z
tytułu na płótno. I znów czekał.

[Obrar nie został wykonany, kreski wę-
glowe znikły przy [redacted] jatkami odwiecżą-
niu budynku: nieważ śladu „Juwierci lud-
gardy”. Trwał dzień, w którym się Matejko
rozglądał. Jaki się dwaj walarne roztali, czy
po gwałtownej scenie, czy po prostu przy końcu
roku szkolnego? Nie wiem. W następnym roku
1875/7 [redacted] namioko Matcewskiego
nie znajduje się w księgach Krakowskiej
Szkoły. [redacted] Wyjechał do
Paryża, wyjechał z uczuciem więźnia,
któremu ^{nie} udało [redacted] ^{wiec,} (z poza kraty.

J

to

in

to

W

Te

d.

we

10

00

ra

40

10

83
1) Miał kilka imion, ^z ~~których~~ ^{dwa} przytacza An-
toniewicz pod N^o 2, ale używał ^{stałe} ~~imię~~
imięcia Henryka dla odróżnienia od swego
brata Rudolfa, również malarza.

Wiadomości o Henryku Schmannie zawetpus.
Tem ^{z katalogu p.} ~~proim~~ Antoniewicza z artykułu p.
d. Louvet w Nouvelle biographie ge-
nerale, tom 31., str 457 s. ~~...~~

~~...~~ (Paris, Firmin Didot freres,
1862), z Allgemeines Künstlerlexicon. III
Auflage, vorbereitet von H. A. Müller, he-
rausgegeben von H. W. Singer, tom II, str
486 (Frankfurt a. M. Litterarische Anstalt,
1895) i t. d.

82

[

d

de

p

d

m

bro

M

u

p

si

p

i

wy

ne

T

d

[Zamieszkał w Quartier latin, na rue
 des Beaux-Arts a więc na uliczce, wio-
 dącej wprost do głównej bramy i słynnego
 podwórca Szkoły sztuk pięknych. Miał wi-
 docznie ^{zamiar wytrwać tu, zostać} [redacted] pilnym uczniem i był
 nim w istocie. Za kierownika oddziału wy-
 brał sobie Henryka Schumannia. 1) Był to
 Niemiec, urodzony w 1814. roku w Kiel,
 uczeń zrazu swego ojca Leona (1772 - 1859) a
 potem w Paryżu Ingres'a, którego wpływowi
 silnie uległ. Od r. 1835. w którym [redacted]
 poraz pierwszy wystawił obraz w salonie
 i zaraz medal wygrał, nie przestał on
 wystawiać, malował dużych kompozycji [redacted]
 na obchodzenie rządu, [redacted]
 [redacted] scen religijnych do Koscio-
 łów i coraz to nowych portretów: Aleksan-
 der Humboldt, Franciszek Liszt, [redacted]
 [redacted] Lamennais, [redacted] panna Rachel, Al.

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

[Handwritten text on the right edge of the page, partially cut off]

fons Kari, baron Haussmann siedeli przed
 jego witalną. Sympaty się na niego medale
 i zawęty: w roku 1846 [redacted] / w
 1853 oficerski krzyż legii honorowej, [redacted]
 w 1864 [redacted] ^{wybor} na członka Instytutu.
 Już w 1837 powierzono mu wymalowanie
 "Śmierci Roberta hr. Taryja, zwanego Sil-
 nym" do galerii historycznej w Wersalu. W
 dieńci lat potem otrzymał obywatelstwo
 francuskie. Za [redacted] drugiego cesarstwa ma-
 luje "Apoteozę królów francuskich" w [redacted]
 tronowej sali luksemburskiego pałacu oraz
 [redacted] w ratuszu szereg diet, min-
 cionych podczas Komuny: w tych okolicz-
 nych miał się zdobyć na rzadką [redacted] wyrazistość
 i siłę. Obrazy, które wystawia w [redacted]
 coroczny salonie obracają się przeważnie
 w kole t. zw. podwójnie "monumental-
 nych tematów": są to więc sceny myto-

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

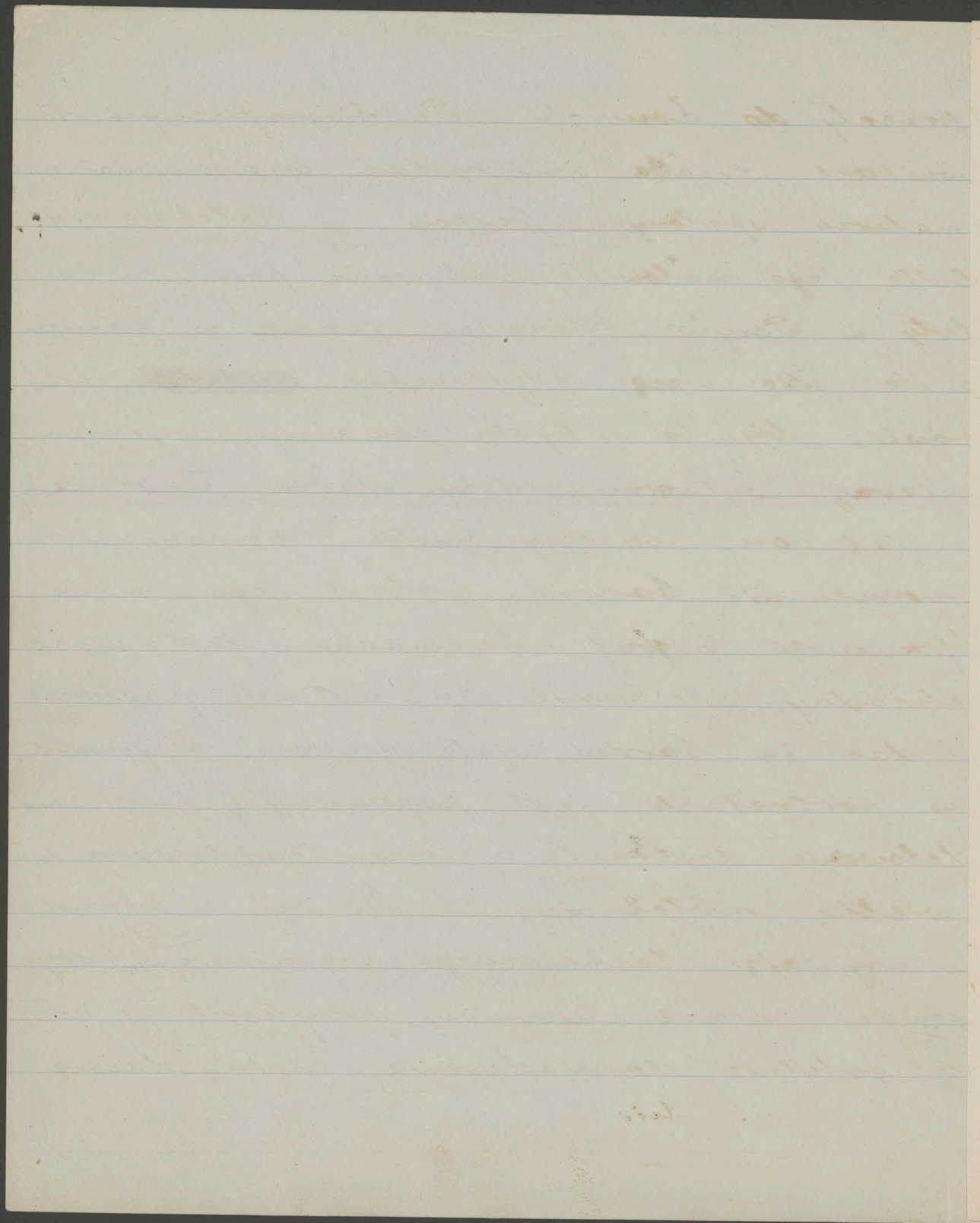
to
C
i
w
S
d
S
d
d
o
p
l
z
p
k
g
[
39
be

logiczne jak „Prometeusz i Okeanidy”
 (1851), „Sara u rodziców Tobiasza” (1866),
 i t. d. Dla kosciołów dostarcza i ciłe otta-
 rzowych obrazów „Wniebowzięcia” do
 Saint-Louis-en-l'Île, „Bieżowania”
 do pobliskiego miasteczka Boulogne-sur-
 Seine. Widzimy, że w wyborze tematów, w
 działalności jako portreciści, idzie on
 dość wiewie za mistrzem Tugres'em. J jak
 on, jest pedagogiem. W 1875 r. zostaje
 profesorem szkoły sztuk pięknych po bata-
 liscie Fryderyka Pils: Malcewski nale-
 żał więc ^{niemal} do pierwszych jego uczniów. Pro-
 fesor umarł w marcu 1882 roku, w epoce,
 kiedy uczeń pracował nad pierwszym swoim
 głośniejnym obrazem, nad Śmiercią wygnanki.
 [Stawa Lehmann'a zgasta z jego życiem: obra-
 zy, które nie były dostatek do muzeum luxem-
 burgskiego, znikły z jego życia a nie

1) d. Louvet, loco citato.

87

prezenty do Louvre'u. Po biograficznych sto-
winkach trzeba dalsz szukać wiadomości o
malarzu spalonych psoków w Hotel de ville.
O ile jego malowidła, widziane przed kilku
laty w Paryżu, tkwią mi jeszcze w pamięci,
o ile mię uciąż rozrzucone woka-
zówki, był to artysta poważy, wytrwały,
niezrażony, idący itadeu Jürgesa
i jak on, wigkny mistrz kompozycji i
ryunku niż barwy. "Koloryt jego - mówi
francuski biograf Lehmann - jest nieco
stłodny, ale umie on ustawić postacie
i dać im bardzo wiele wyrazu. Rysunek
w portretach jest poprawny (pur), mo-
delowanie doskonałe a ręce traktowane z
wielką subtelnością." 1) Do sal, w których
- ująwając technicznego wyrażenia - ^{niekt} "kory-
gowar" prace ucniów, przywoził ze sobą
długoletnie doświadczenie, piękną dawał



t
c
t
za
k
st
u
t
a/u
p
ze
u
u
c
p
b
u
t
i

tradycją a nadto ogromny zapas nau-
 cycielotki, zainteresowanie się wtodymi
 talentami. Zrazu nie był Schmann
 zadowolony z rysunku Malcewskiego,
 który w szkole krakowskiej z niego wtynie
 styl. „Malcewi - powiedziać mu ra-
 cnie pan, miej wtody Polaki (mon pe-
 tit Polonais), ale nie umień rysować.”
 Wtodorwie mnie był certy na barwę,
 2/3 wrażliwy na niedostateki rysownika. Później
 przyznał jednak Malcewskiemu nagrodę
 za rysunek z antyku. Co wtiedzia,
 wtczesnym rankiem, przyjmował u siebie
 uczniów na rwe Daru i oceniał pra-
 ce robione poza szkołą. Malcewski
 przyniósł mu raz dwię sztuk olejny,
 bardzo ciekawy w kompozycji, [redacted]
 w rysunku ^{smiały} [redacted] choć pobieżny, [redacted]
 tylko w kolorze ruda [redacted]
 i dla dztajszego oka może nie wpetnie wtę.

1) antoniowicz, № 2.

Temat był rozszerzony ze Stowackiego;

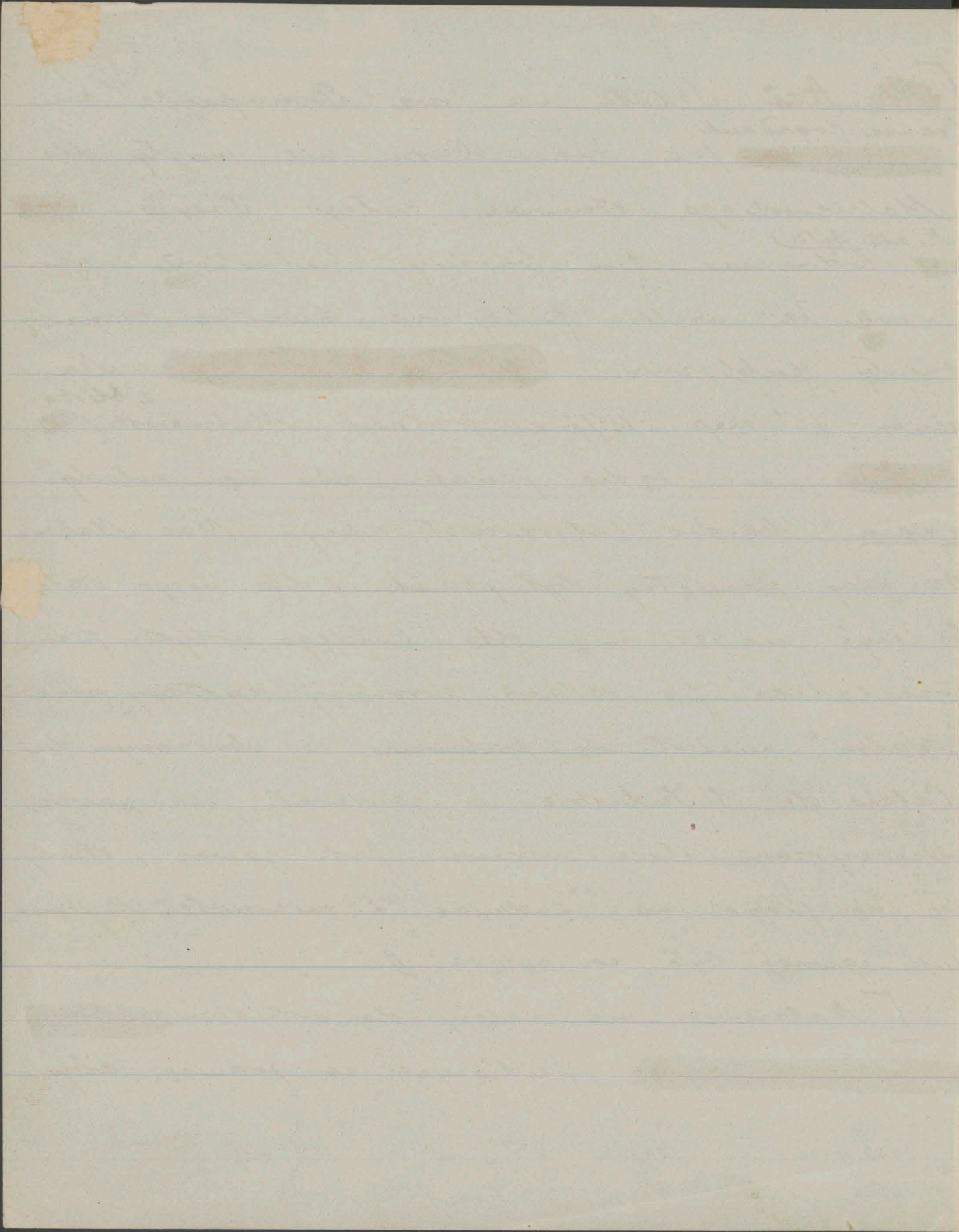
~~_____~~ Harfiorę z ~~_____~~
 „Lilli Wewedy“.) Lehmann karat sobie
 wytkomacyi przedmiot, obejrzat pilnie
 i rzekl: „Jestes pan szalony, ale masz

~~_____~~
 ogromny talent.“

1) Por. [redacted] Duranty : Reflexions d'un bourgeois sur le salon de peinture. Gazette des Beaux-Arts 1877 tom I Nr 547-581, tom II Nr 48-82 oraz R. Muther: Geschichte der Malerei im XIX Jahrhundert, [redacted] [redacted] tray Tony, München 1893-4, [redacted] Tom II, Nr 510-545.

[~~_____~~ Anni Sokoła na rue Bonaparte ani
 ranne pogadanki / na rue Daru nie mogły dla
 Malbrowskiego stanowić całego Paryża. ~~_____~~
 Miasto było / podówczas / tem bardziej katalizującą i uer-
 wującą, i wielkie polityczne kwestye rozstrzyga-
 ły publiczności. ~~_____~~ Na
 dzień 15 maja 1877. r. patniał Malbrowski (~~_____~~ z bliska)
~~_____~~, nie sądzi jednak, aby się wtedy
 „rapin” bardzo interesował akcją Mac-Mahona.
 On najprawdopodobniej był jednak i dla niego detak,
 bo czy nie jest nią dla każdego artysty pierwsze
 porachowanie po salach dorocznej wystawy sztuki?
 „Salon” niesie się podówczas w burzowym dniu
 Palais de l'Industrie a zawierał, jak zawsze,
 nieprzejrzaną ilość obrazów. Jak zawsze, skany-
 ty nie pisma na ^{ich} / nadmiar i nieczystość. A jednak,
 jak zawsze, było coś oglądać.)

[Malbrowski nie należał do artystów ~~_____~~
~~_____~~ jeżdżących na granicę, aby



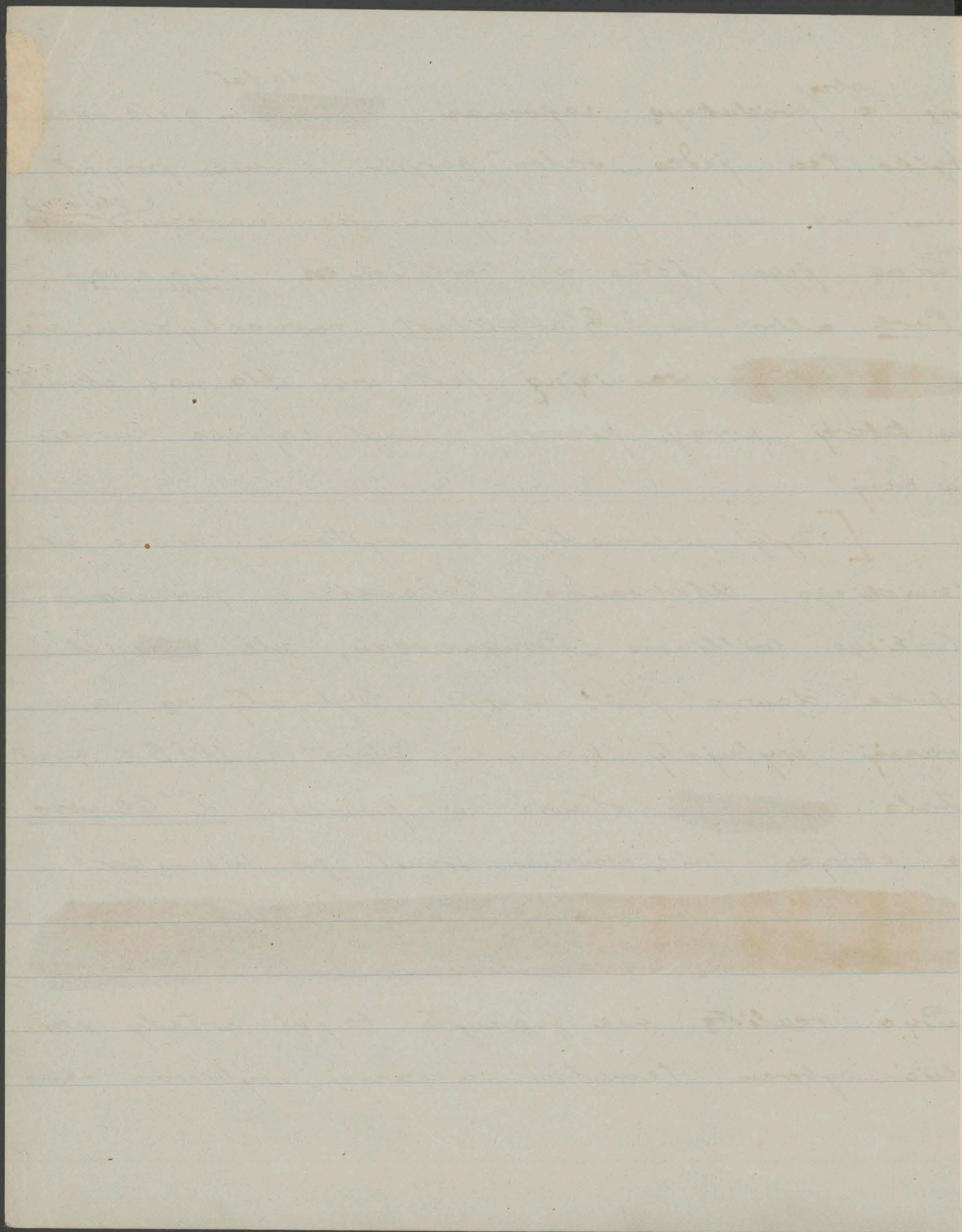
si
ky
na
jak
w
w
w
de
sto
ep
ra
Lo
a
g
du

nie z (produkcyjną) zapowiad. [redacted] - o ile wiem -
 tylko ten jeden „salon” paryski i nie przyato
 mu na myśl przekonywać się uawerwie [redacted] (gdzie i)
 jak wing jego plótne w berlińskim Hygiene-
Park albo w Glasplast monachijskim. Ten
 [redacted] wainieję jest więc dla nas chwila,
 w której poraz pierwszy mógł „rajnać” Europie
 w oczy”

[Były wprowadzić na wystawie prace aka-
 demickiego Aleksandra Cabaneta i porcelanowo-
 stodkiego Williama Bouguereau, ale [redacted] ich
 epoka dawno już minęła. Wybijaty się a
 raczej wybujaty kierunki, które w 1885 r. miał
 Zola [redacted] stawic w powiesci L'oeuvre
 a których już wówczas bronił po dziennikach.

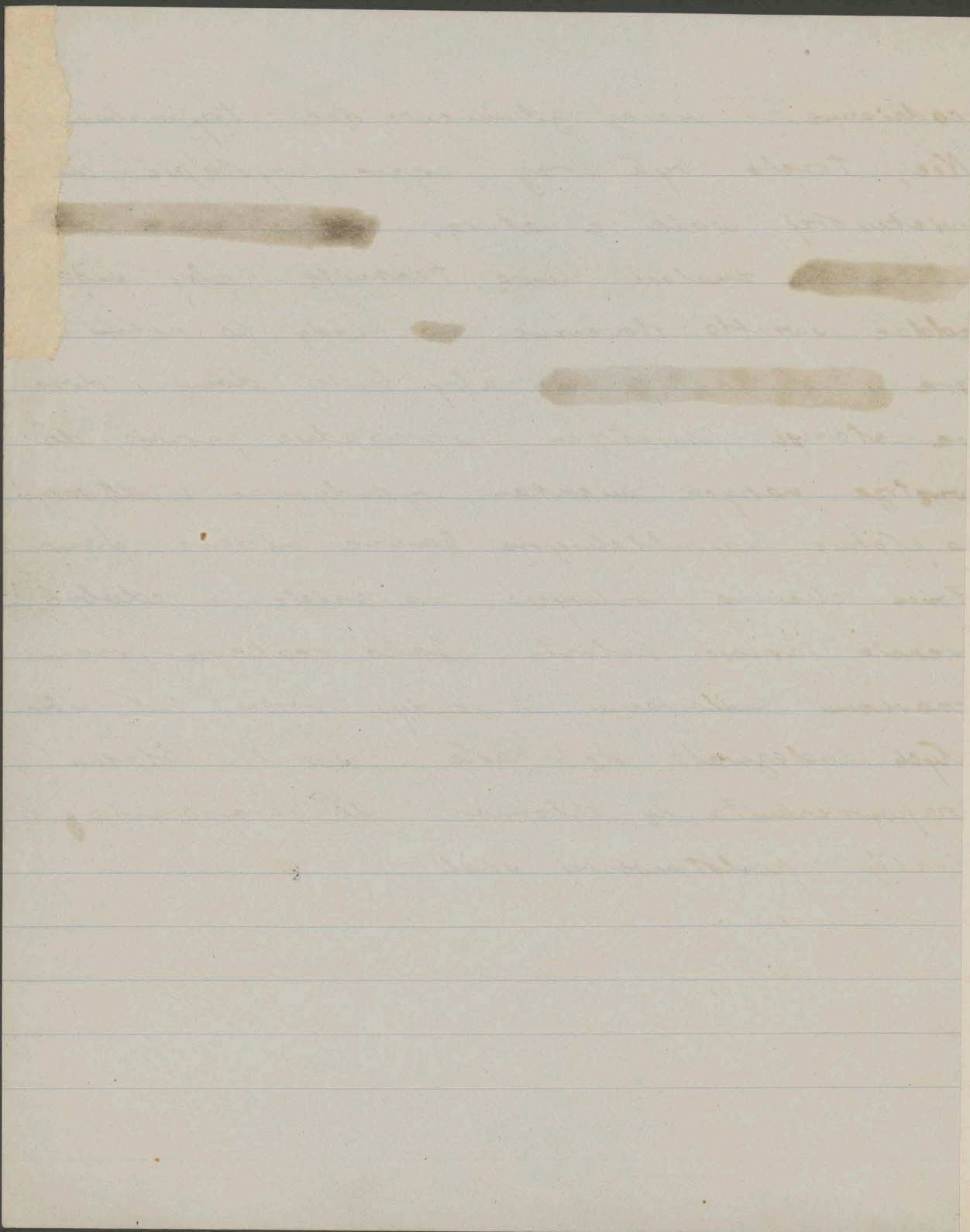
[redacted]

Być realistą nie znaczyło to już wtedy zar-
 dnic' wyborem tematów a raczej wybierac' same



ca
M
w
oo
gr
wa
at
na
to
ar
ca
gr
r
b

codziennie i nieraz zdumiewające trywialności.
 Nie, trzeba było raz jeszcze wystąpić do
 wiekistej walki z naturą, [redacted]
 [redacted] znaleźć nową technikę, aby móc
 oddać światło słoneczne, [redacted] kiedy po Ziemi
 gra [redacted] aby ludzi, domy i drze-
 wa stały się powietrzem, wprowadzić jasność do
 wnętrza wanych wienkań, wystudytować i odtworzyć
 na płótnie najsubtelniejsze barwne odcienie. Samo
 słoneczko chciano pochwycić na paletę i zdobyć
 wrencie jasność koloru. Jako reakcja przeciw
 czarnemu malowaniu i „rudym sosom” lat ubie-
 głych odezwano się hasło: „światła, blasku!”
 wypowiedzieliśmy się skłonność do krajobrazu,
 białej podstawowej skali.



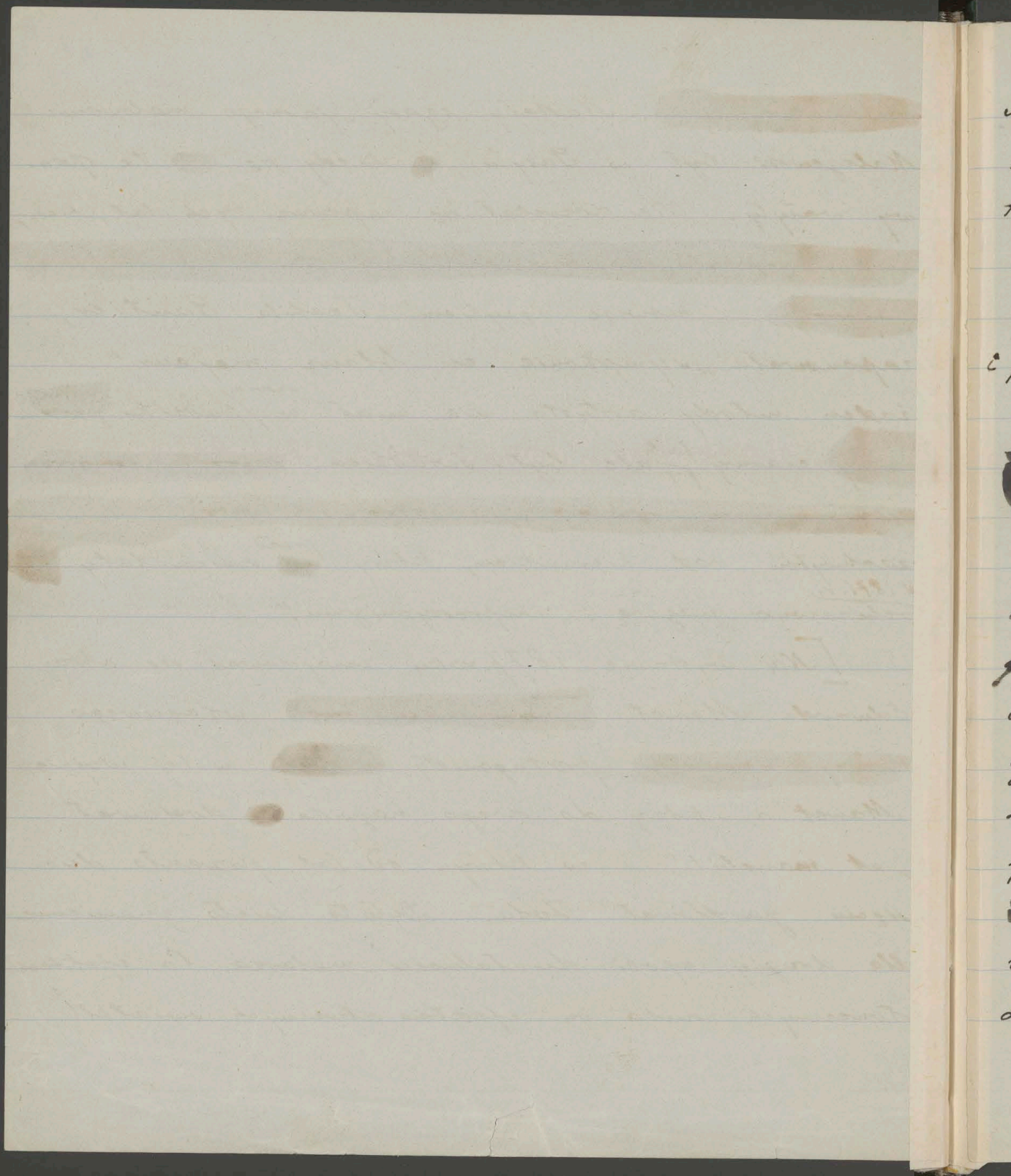
M
w
za
ia
za
w l
(oc
Eo
J
H
sig
dl
To

[redacted]. Nastaly czasy "jasnego malowania."
 Malczewski byl w Paryżu, kiedy sie [redacted] te spra-
 wy wazyly. Nie dostrzegal sie zapewne tych lat, kiedy,

[redacted] mówiące językiem Teofila Gautier,
 zaplanowała "symphonie en blanc majeur" i
 żaden młody artysta nie miał w ^{swym} pudełku [redacted]
 [redacted] czerwiej ^{farby} ale był świadkiem [redacted]

[redacted] zachwytoś nad kierunkiem, który ^{przed} [redacted] naszymi laty
 w 1871. r.
 (ochwyciono nazwą "imprezjonizmu".

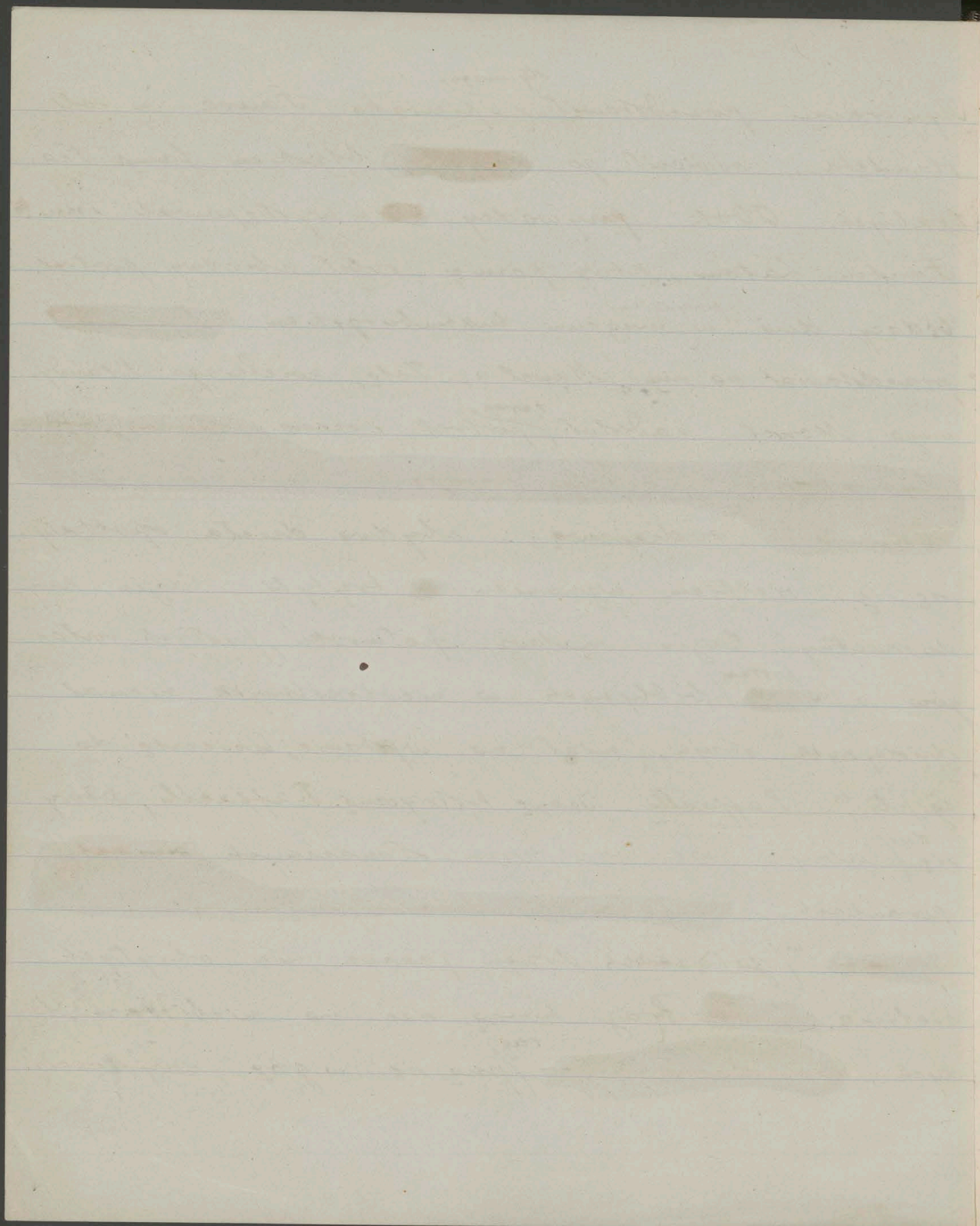
[Na wystawie 1877. roku znajdował się obraz
 Edwarda Mawet, [redacted] właściwego
 [redacted] protagonisty [redacted] w tej wojnie,
 Mawet'a, który do swego nazwiska [redacted] dodawał
 "et mawebit" i za którym od lat procento dzie-
 szyciu gardłował Zola. Było to dzieło znanienne
 dla drugiej epoki działalności malarsza. Po efektach
 słownych nuka on efektów rzuconych światła.



Tym razem przedstawił ^{ty samego} śpiewaka Faure w roli
Hamleta, oświetlił go [redacted] blaskiem lamp tea-
tralnych. Obok parywidersy [redacted] występowali inni:
Fautin Latour, który później robił zbiorowy portret,
będący dziś ^{parystkiem} w muzeum luksemburskim [redacted]
i przedstawiał na nim Mawet'a, Zolę, wielkiego Klaudy-
usza Mowet, nadstąpił ^{teraz} portret i scenę [redacted]

[redacted] rodzinową: obydwie dzieci spotkały
się z wielkim uznaniem i krytyki. Cazin, nary-
dy sekretary Cazin, malarz półtorożku, pustych rorto-
gów i ^{postaci} [redacted] biblijnych w nieokreślonych, niemal
dziwnym stroju, miał na wystawie „Wycieczkę do
Egiptu”, Raffaelli - scenę historyczną. Raffaelli, który
dziś lubuje się we wczesnych stowarzyszeniach
porankach, [redacted]

[redacted] w gatach domów jenerwe nie odkrytych
wielu. [redacted] Raz tworzą się na wieżach Ha-
dych, [redacted] ^{raz} / pnie się w górę, wystrzela-



1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

ja, jak potomki. [redacted]

U stóp takich paryskich plataniów [redacted]
[redacted], grzejące się w kwietniowych słońcu, siedzą
zazwyczaj niedrżące przedmiejscy albo rekawale-
cenci wśród szpitalnego ogrodu.

[Dla impresjonistów strictae observantiae
jest Bastien-Lepage artystą drugorzędnym,
który, ^{robiąc komedye} [redacted] (ostabiając) [redacted] szczerwie i śmiałości
Edwardo Mawet [redacted] ^{umiał pogodzić} (public-
ności ze zdobyciami nowego kierunku. A jednak
gdyby mi dziś pozwoliło wybrać i wynieść [redacted]
jedno płótno z luksemburskiego [redacted] muzeum,

[redacted]
[redacted]
ani bym się zawahał: „Sianostoy” [redacted]
Juliusza Bastien-Lepage są dla mnie najzna-
kowszym malowidłem [redacted] galerji.
[redacted]

[Faint, illegible handwriting on lined paper, possibly bleed-through from the reverse side]

M
/
c
n
m
3
[Redacted]
v
c
n
dye
Ma
Le
kes
W
co

Na polu

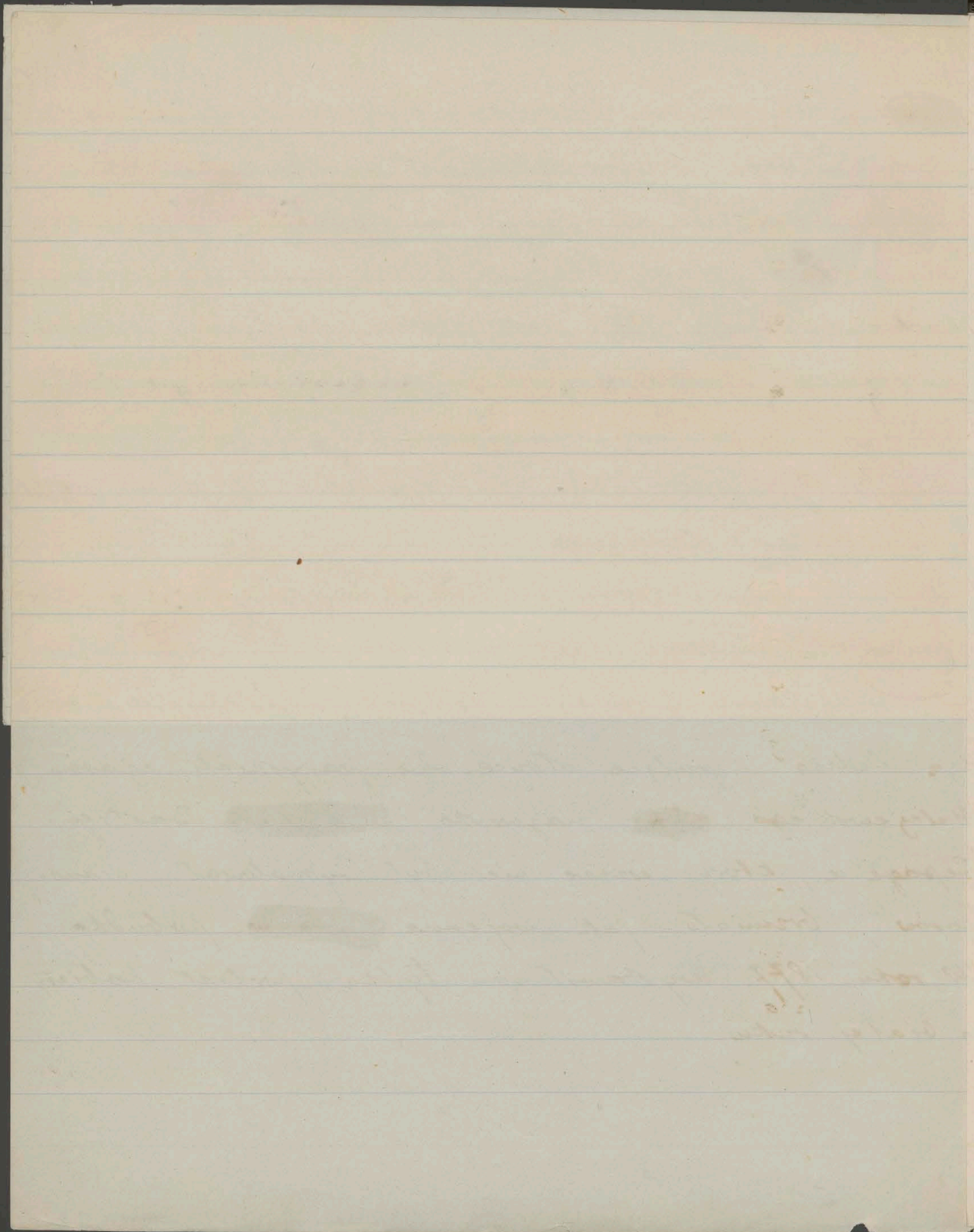
wielki skwar. Żmurny kosiarz, kony stojąc z potu chłodnego wieczoru, nakrył ^{twarz} kapeluszem, ułożył się do snu i zasnął na trawie. Kobieta, która nas jadła przywiózła siedzi na ziemi, umęczona, martwa, oślepiała. Jest brydka, brzydka, niemal zwierzęca.

Alte jest biedna, zapracowana i pręto
na twarzy prawie wieludka.

Nie budzi wstrętu, budzi litość. I siedzi w sto-
cu, w bezlitosym skwarze. Wzrostko, czego
realizacji szukali znalazło się na ten ptówie: i we-

dza ludka i palące stowice. Za paryskich czarów
Malezewskiego nazwisko Bastien-
Lepage'a, który jeszcze nie był wymalował „Sian-
korów”, brzmiało jak wojenna powódka.

W roku 1877. wystawił on tylko portret kobiety
w białej sukni.



[
o
g
si
zu
te
V
re
bu
de
aa
M
bie

[Leon Bonnat reprezentował portret Thiers'a:
obraz wisi dziś w [redacted] osobnej sali
[redacted] Louvre'u i [redacted] jest
dowodem, że [redacted] suchy bourgeois znalazł
godnego siebie suchego portreciście. Poza ^{ryzome} podobie-

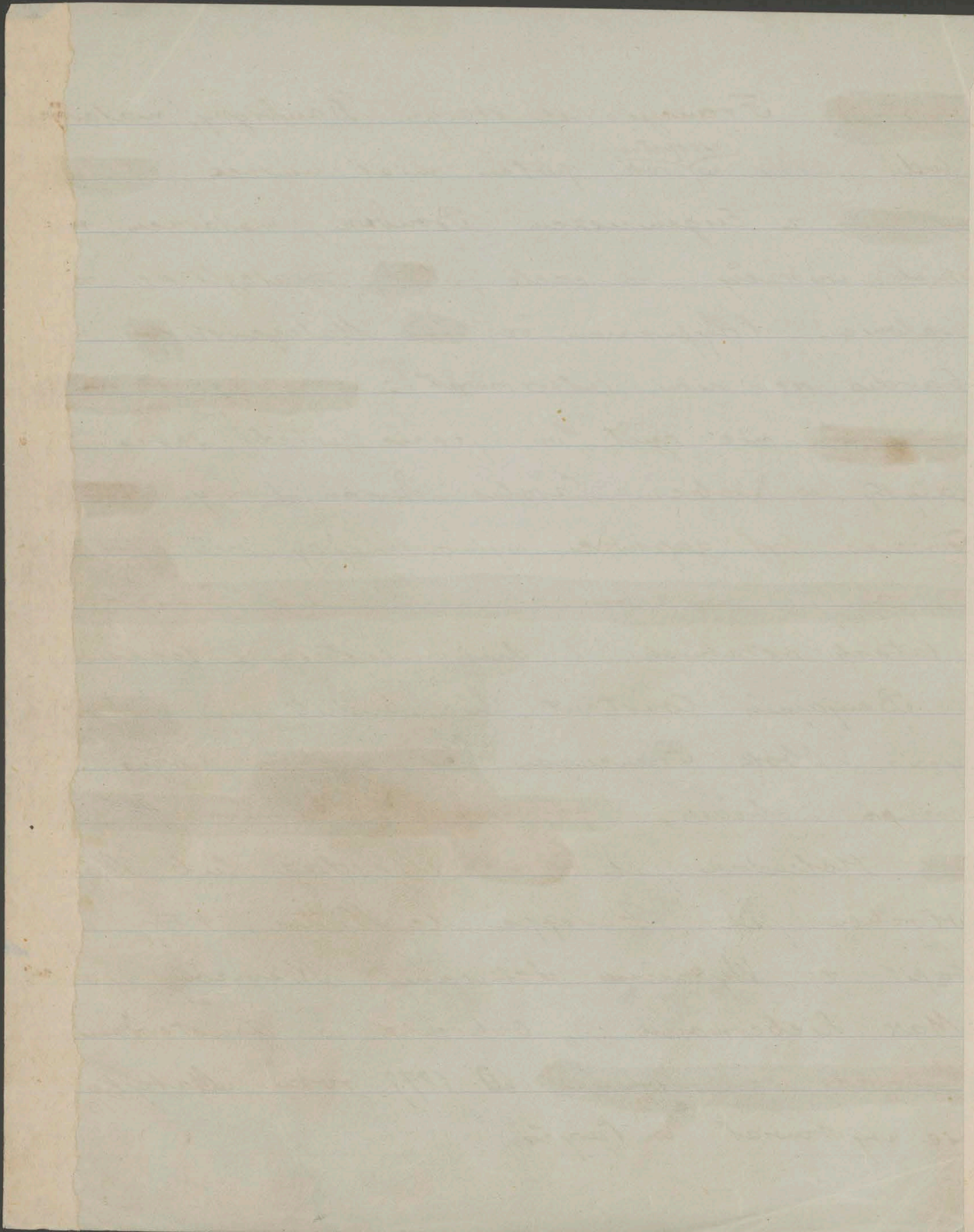
[redacted]
stwo Bonnat nigdy nie wyszedł. J przeceniony,
zwłaszcza u nas, Meissonier, wystąpił z portre-
tem młodszego Dumas'a. [redacted]

[redacted] Bataillic, jak Alfred de
Newville lub Edward Detaille stawili się [redacted]
również do apelu, ale jeżeli mogli ^{Malzewskiego} weruzyci, po-
budzić jego wyobraźnię, ^{pod względem cyfry materskim} nie nauczyli go chyba
[redacted] zbyt wiele. Jan Paweł Laurens na-
dstał [redacted] "Austriackich ^{oficerów} [redacted]
oddających cześć zwłokom francuskiego jenerała
Marceau," obraz, stworze ceniowy, który potem o-
biegł europejskie wystawy. J najmakowitri perrajęci

[Blank lined page with faint bleed-through from the reverse side]

[Partial handwritten text from the adjacent page, including words like "ok", "za", "pod", "ny", "zaj", "po", "W", "st", "M", "nie"]

[redacted] Francuzi ze starym Daubigny, malarzem
 ludu, który ^{niepełna} w rok potem miał umrzeć, [redacted]
 [redacted] z Eugeniuszem Boudin, malarzem mor-
 skich wybrzeży, na czole, [redacted] znaleźli się w
 „salonie”. Przypuszczam, że [redacted] Malczewski [redacted] nie
 bardzo się nimi interesował: [redacted]
 [redacted] nie czuł on jeszcze wtedy serca pei-
 zażysty w sobie. Carolus Duran, który [redacted]
 podówczas był zapewne wykwintniejszy niż [redacted]
 [redacted]
 w latach ostatnich i dziś nieostrożnie sekretarj-
 ny Benjamin Constant, nie budził już [redacted]
 zajęcia. Blok Francuzów [redacted] mógł być to
 jurnali i obcych, [redacted]
 [redacted] Holendrów jak [redacted] Mesdag lub Maris,
 Włochów jak Giuseppe de Nittis, który wy-
 stąpił z „Wybraniem Sekwany”, Niemców, jak
Max Liebermann: „Ochronka w Amsterdamie”
 [redacted] w 1877. roku Matyko
 nie wystawiał w Paryżu.



p
ry
ju
ja
ven
R
st
ko
roz
u
at
h
t.
Je
at
or
ka

Nie wielkie próżno pomieszczone w jednej z tych parterowych sal pałacu, które każdy sumienny turysta ogląda, a każdy sumi młodszy sztuki szybko powiebiega. Jednakże wśród miernot, rozpraszających ^{prawie} się bez końca, drobna „Bitwa pod Briverté”, stworzona w 866 r., bitwa w której poległ Robert le Fort może zatrzymać widza. Wyróżnia się najkorzystnie od otoczenia, świadczą o wielkiej kompozycyjnej dołowości, o pewnej sile twórczej, o rozpędzie.

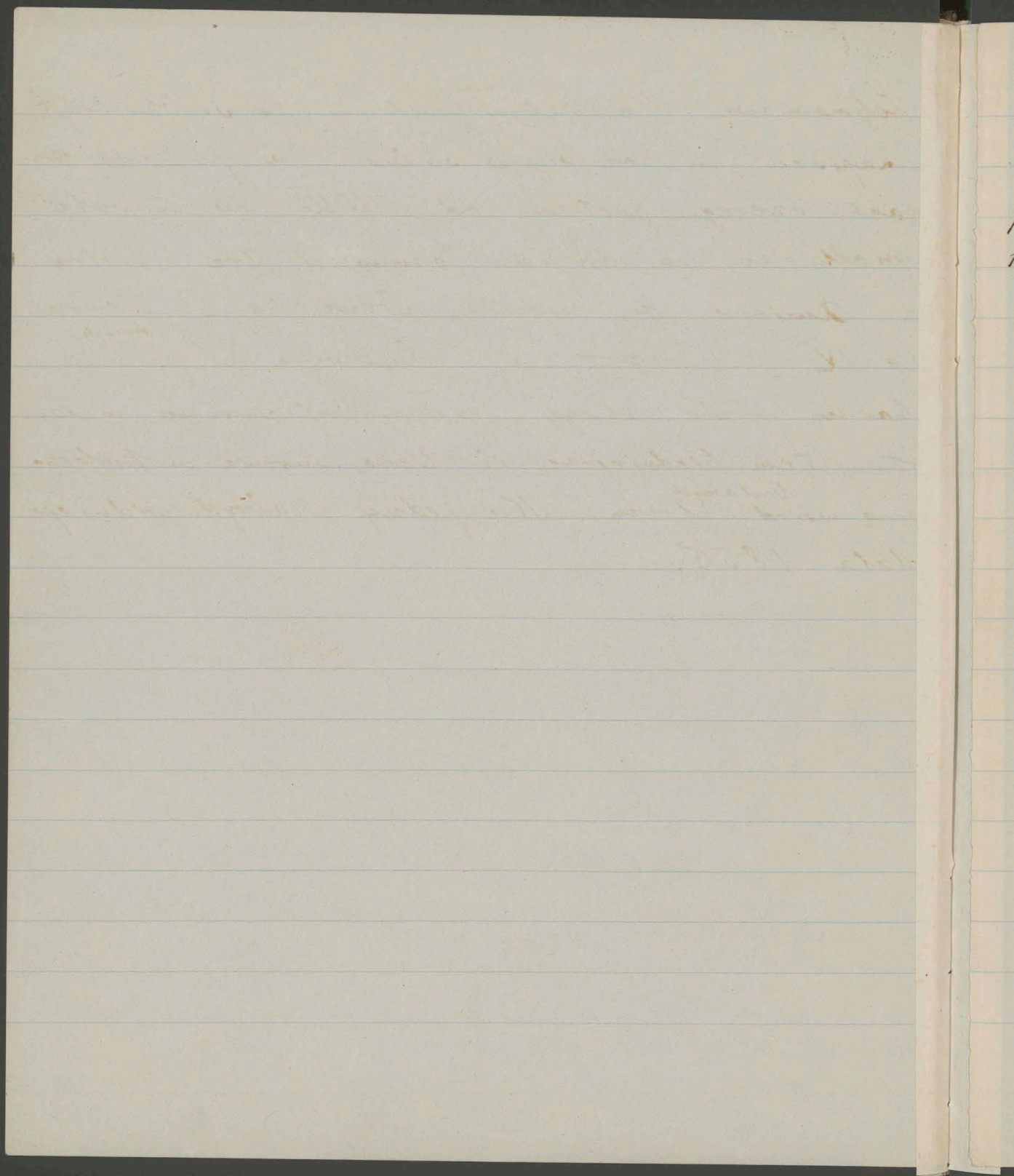
~~W dzień lat~~

Po czterdziestu latach Henryk Lehmann otrzymał obywatelstwo francuskie. Za drugiego cesarstwa ma ~~być „Apot” w r. 1856~~ ordabians malowidłami t. zw. salę tronu w pałacu luxemburskim. Jestto bardzo długa komnata, pełna ciężkich ~~stosowanych~~ ~~gypsoatur~~ architektonicznych ~~stosowanych~~ ordob. Na obu kwiatach ma rodzaj absyd, których wymalowanie powierzone artystom,

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

dr
z
na
w
z
ka
ba
st
gi
da

Lehmannowi. Na ^{z nich} jednej / widzimy po środku krzyż
 z napisem „in hoc signo salus”, a po dwu stro-
 nach szereg postaci od Altyli do Karola
 Wielkiego, na drugiej Joannę d'Arc, Piotra
 z Amiens, św. Ludwika, Franciszka I, Henry-
 ka IV i ~~Lu~~ i Ludwika XV. ^{innych} Są to
 bardzo słabe okazy historyograficznego malar-
 stwa, tem biedniejsze, iż lične, surowe w kolorze
 gład wśród ^{brutalnych} tłoczeń. Na jednej z obyd widnieje
 data 1856.



Schmannowi. Na jedwej z nich widzimy po środku
terry i szereg postaci, wśród których odnajdu-
~~ję~~ Klodwig, ~~W~~ święty Remigiusz, Witekind,
~~kind~~ Karol



